

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl

Lipiec 2012
Rok XIV nr 07 / 158

„Wspieramy Młode Talenty”
Stypendyści XXVII edycji



foto Marta Górzna

- SZKOKI Z PASJĄ
- PREZENTACJE GMIN POWIATU
- POŻEGNANIE Z AFRYKĄ
- DZIECIĘCA NEFROLOGIA W MIĘDZYRZECZU
- ŚWIĘTO RZEMIEŚLNIKÓW I MYŚLIWYCH
- JERZY RUDNICKI I ABC G. KACZMARKA

www.programlokalny.pl **STUDIO VIDEO** 602 337 017

ISSN 1507-6660

INDEX 24481



Usługi Brukarskie
TOMBRUK
Tel. 889 399 628
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk

SPRZEDAM

Garaże-Wiaty-Hale-Magazyny
BLASZANE- str.42

com
AS
Naprawa Laptopów
LOMBARD
Serwis GSM
Codziennie nowe
PROMOCJE!
Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel. 95/741 15 05
Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel. 95/717 02 99

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



**POMIARY !
PROJEKT!
TRANSPORT!**



WSZYSTKO GRATIS!!!

SPRZEDAŻ I PROJEKTOWANIE ŁAZIENEK
tel. 95 755 48 65 ZADZWOŃ PRZYJEDZIEMY
TO NIC NIE KOSZTUJE

www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

**Kredyt
gotówkowy**

**Prosty sposób
na radość**

www.gbsmiedzyrzecz.pl



**Kredyt
Wakacyjny**

Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24
66-300 Międzyrzecz
tel: 95 742 80 20

Bledzew

ul. Rynek 4
66-350 Bledzew
tel: 95 742 80 59

Przytoczna

ul. Główna 44
66-340 Przytoczna
tel: 95 749 40 12

Trzciel

ul. Armii Czerwonej 38
66-320 Trzciel
tel: 95 742 80 44

Zbąszynek

ul. Topolowa 24
66-210 Zbąszynek
tel: 68 347 94 60

„Otwarta Szkoła 2012”

Czwarta edycja konkursu „Otwarta szkoła” okazała się zwycięską dla Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Brójcach oraz Stowarzyszenia Chociszewo-Wspólna Przyszłość. Na początku czerwca ukazały się wyniki konkursu, które pokazały, że w Obszarze: **EDUKACJA OBYWATELSKA I miejsce otrzymali: Zespół Edukacyjny w Brójcach Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków oraz Stowarzyszenie Chociszewo - Wspólna Przyszłość z projektem pt. „Azymut na wygraną” (nr wniosku OS/2011/352).**

Do udziału w konkursie zaproszono publiczne i niepubliczne przedszkola oraz szkoły, a także współpracujące z nimi organizacje pozarządowe, realizujące w zespołach projekty edukacyjne i obywatelskie, wspierające rozwój polskiego systemu kształcenia i wychowania. Celem konkursu jest promowanie modelu szkoły, która w swoich działaniach wychowawczych i edukacyjnych dąży do



kształtowania w uczniach otwartej i prospołecznej postawy. Konkurs ma również upowszechniać współpracę między placówkami oświatowymi i ich otoczeniem, przede wszystkim organizacjami pozarządowymi.

Do konkursu zgłoszono 243 projekty, które przeszły ocenę formalną w 4 obszarach: edukacja obywatelska (122 projekty), edukacja globalna i międzykulturowa (51 projektów), włączanie rodziców w życie szkoły (50 projektów) oraz otwarte zarządzanie szkołą (20 projektów). Zgłoszenia oceniali eksperci oraz powołana

Patrycji Klareckiej i Piotrowi Haładusowi

radosnych i szczęśliwych dni
na wspólnej drodze życia

życzy

zespół redakcyjny POWIATOWEJ



przez ministra edukacji narodowej Krystynę Szumilas Kapituła konkursu.

14 czerwca 2012 r. w Ministerstwie Edukacji Narodowej odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród przez Minister Edukacji Narodowej. Udział w gali wzięli: **Lucyna Nowak- dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Brójcach, Paweł Pawłowski – prezes Stowarzyszenia Chociszewo Wspólna-Przyszłość, uczennice gimnazjum Martyna Bania i Ewelina Czajczyńska.** Nagrodą w konkursie oprócz tytułu otwartej szkoły był sprzęt elektroniczny zarówno dla szkoły, jak i dla stowarzyszenia.

Współpraca szkoły z organizacją pozarządową jest bardzo ważnym elementem kształtowania świadomości obywatelskiej wśród młodych ludzi. Dzięki projektowi „Azymut na wygraną” uczniowie biorący w nim udział nabyli nowe kompetencje społeczne, stali się pewniejsi i otwarci na potrzeby innych, zaangażowali się w sprawy lokalnego społeczeństwa oraz nawiązali współpracę z samorządem gminnym.

Serdecznie dziękuję Stowarzyszeniu Chociszewo- Wspólna Przyszłość, a szczególnie prezesowi Pawłowi Pawłowskiemu za współpracę na gruncie szkoła-stowarzyszenie, dzięki której uczniowie Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Brójcach zostali zauważeni w samym Ministerstwie Edukacji Narodowej.

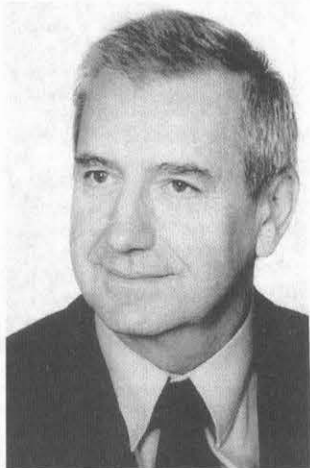
Dyrektor ZE w Brójcach Lucyna Nowak

Szanownym Jubilatom
Ludmile i Albinowi Kłosowskim
z okazji 50-lecia małżeństwa
najserdeczniejsze życzenia
długiego wspólnego życia
w zdrowiu i miłości
ślą
Małgorzata i Tomasz Jasińscy

Szpital – to nieustanna praca

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem...”

Ten fragment z księgi Koheleta jest właściwą, dobrą puentą związaną z moją decyzją ograniczenia aktywności zawodowej. Od roku 1973, wspólnie z ówczesnym dyrektorem dr. Aleksandrem Zielonką (człowiekiem mądrym, roztropnym i spolegliwym) współtworzyłem zintegrowany system opieki zdrowotnej (szpital, przychodnia rejonowa, wiejskie ośrodki zdrowia, pogotowie ratunkowe). Praca w tak specyficznej dziedzinie, jaką jest służba zdrowia, nauczyła mnie pokory, cierpliwości, wyjątkowego szacunku dla człowieka. Głęboko zapamiętałem myśl, że „zdrowie nie jest wszystkim w życiu człowieka, lecz przy jego braku wszystko staje się niczym”. Przez tyle lat pracy, doświadczałem tego na co dzień. Byłem świadkiem dramatów ludzkich i nadziei. Bezsilności zespołów medycznych i zadumy, szczególnie wtedy, gdy skargi pacjentów okazywały się w jakimś, nawet minimalnym stopniu, zasadne. Zawsze tak jest i będzie, że oczekiwania pacjentów są większe, niż możliwości szeroko pojętej służby zdrowia. Myśl zawarta w ostatnim zdaniu ma szczególne znaczenie w Polsce, gdzie ilość pieniędzy w przeliczeniu na mieszkańca jest najniższa wśród państw UE.



Uzasadnione, rozbudzone aspiracje społeczeństwa do dobrej służby zdrowia są oczywiste. Tylko nie każdy z obywateli naszego kraju ma świadomość ogromnych ograniczeń finansowych, organizacyjnych i prawnych. Spowolnienie gospodarcze odbija się na kondycji finansowej Narodowego Funduszu Zdrowia. Mniej pieniędzy w systemie powoduje, że staje się on mniej wydolny. Do tego dochodzi konieczność niezbędnych zmian organizacyjnych, strukturalnych. Kryzys finansowania systemu, a taki mamy, najbardziej widoczny jest w szpitalach, bo to duże, kosztochłonne jednostki, potrzebujące znacznych nakładów na swoją działalność. Słowem – przykrótka koldra zamiast porządnej pościeli. Na wszystko nie starczy, dlatego trzeba ciąć, jak materii staje!

Marzy mi się mądra reforma służby zdrowia, z wykorzystaniem doświadczeń państw zachodnich, z budowaniem systemu służącemu społeczeństwu. Ale muszą być jasne reguły gry: określenie potrzebnej liczby szpitali (sieć szpitali). Należy ustalić i utrwalić piramidę opartą na lekarzach rodzinnych, później specjalista i na koniec szpital (nie odwrotnie jak teraz). Stworzono system, w którym obowiązują reguły pseudorynkowe i wrywanie sobie pieniędzy przez konkurencyjne podmioty, a ponieważ rynku nie ma, są administracyjne limity, które decydują czy dostaniemy więcej pieniędzy, czy mniej.

Przyczyny narastającego kryzysu w szpitalach można podzielić w prosty sposób: na zewnętrzne i wewnętrzne.

Zewnętrzne to fluktuacja gospodarcza (cykle wzrostu i depresji), ale też decyzje podejmowane przez władze państwowe („twórczość” reformatorska) i samorządowe (decyzje właścicielskie).

Wewnętrzne – całe spektrum spraw – płace, struktura pozostałych kosztów, organizacja, itp.

Pokazując problemy w skali makro, chcę uświadomić, że to są również problemy naszego Szpitala, ale na tle kraju w jakimś stopniu specyficzne. W powiecie międzyrzeckim funkcjonują dwa szpitale, które zabezpieczają w zakresie chorób wewnętrznych, chirurgii oraz położnictwa i ginekologii małą populację 59.0 tys.

osób. Kierując się archaiczną zasadą „małe jest piękne”, jak również lokalnymi uwarunkowaniami politycznymi – utrzymano w powiecie dwa niezależne szpitale, w sposób destrukcyjny konkurujące ze sobą.

Szpital, zgodnie z zasadą ekonomii, jak każde przedsiębiorstwo, musi mieć określoną ilość nabywców swoich usług. Dla szpitali optymalna ilość to 80 – 100 tys. Metody dzielenia pieniędzy przez Narodowy Fundusz Zdrowia (na populację) powodują, że oddziały są nierentowne, przynoszą straty. Próby uporządkowania tej sytuacji, ze względu na różnych właścicieli nie powiodły się (ubolewam – temat na oddzielne opracowanie). Żyjemy dłużej, więc wzrastają potrzeby w zakresie opieki długoterminowej (rehabilitacja, geriatryka, reumatologia, ZOL). Dlatego niezmiennie w tym kierunku powinny pójść inspiracje stron. Doświadczenia zawodowe wszystkich nas zmieniają i dlatego bogatsi o nie – myślę, że będzie łatwiej o zarysowujący się kompromis, gdyż nadmierna koncentracja świadczeń jest ekonomicznie i organizacyjnie zabójcza. Powinniśmy wszyscy mieć satysfakcję z rozwijającej się kardiologii, pediatrii, ortopedii i innych oddziałów.

Za swoją osobistą porażkę traktuję brak zorganizowania oddziału neurologicznego z pododdziałem udarowym. Wielokrotnie wyjaśniałem, że jedyną przyczyną jest brak możliwości skompletowania zespołu lekarskiego. Pojawiła się kolejna szansa – z realną perspektywą realizacji. Mój następca być może ją wykorzysta. Oby z pożytkiem dla nas wszystkich.

Szpital – to nieustanna praca związana z wprowadzaniem nowych technologii medycznych, zmian organizacyjnych, dostosowywanie się do różnego rodzaju zarządzeń Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia, stała poprawa estetyki. Ważną rolę odgrywa tu weryfikacja ocen pacjentów w tzw. badaniu poziomu satysfakcji pacjenta. Przy skrajnie ograniczonych możliwościach finansowych, pozostaje zawsze kwestia wyboru, co najpierw. Wiele prac jest w trakcie realizacji. Na efekty końcowe, np. związane z programami unijnymi – trzeba czekać kilka lat (teleradiologia IV kw. br.) – to jest proces.

Nowemu dyrektorowi zakres dotychczasowego zaangażowania w poszczególne procesy inwestycyjne i sposoby rozwiązania problemów organizacyjnych skrupulatnie przedstawię.

Chciałbym poinformować o zakresie prac, które w najbliższym czasie powinny i muszą być zrealizowane, względnie być przedmiotem dodatkowej analizy.

1. W zakresie organizacji:

- kontynuacja akredytacji szpitalnej - prestiżowy certyfikat jakości Ministerstwa Zdrowia,
- omówiona wcześniej - restrukturyzacja oddziałów w powiecie międzyrzeckim,
- przekształcenie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w spółkę prawa handlowego,
- utworzenie oddziału neurologii,
- neutralizacja napięć wśród pracowników związana z wysokością zarobków (pielęgniarki, personel średni, niższy, administracja) – decyzje uzależnione od sytuacji finansowej zakładu.

2. W zakresie prac adaptacyjno – remontowych i zakupów inwestycyjnych:

- wykorzystanie środków UE na zakup nowego aparatu RTG do pracowni nr 1, adaptacja pracowni, wdrożenie teleradiologii,
- wykonanie na podjeździe obudowanego miejsca dla karetek (wymóg Ministerstwa Zdrowia),
- dokończenie prac wykończeniowych w magazynie odpadów medycznych,
- kontynuacja modernizacji bloku operacyjnego,
- przystosowanie pomieszczeń po magazynach TR dla

potrzeb socjalnych ratowników medycznych (szatnia),

- kompleksowa informatyzacja szpitala (kontynuacja szukania środków UE),
- realizacja zaleceń p/poż. – montaż czujników p/poż,
- stała dbałość o estetykę obiektu,
- w uzgodnieniu z ordynatorami w zależności od możliwości finansowych zakup aparatury i sprzętu medycznego.

Kończąc chciałbym podziękować WSZYSTKIM za wieloletnią współpracę, za wsparcie, którego od wielu doświadczałem na co dzień. Życzliwość i okazywanie szacunku jest naturalnym darem danym człowiekowi – dane mi było tego doświadczyć.

Spotkałem się też z małostkowością, złośliwością i insynuacjami. Przyjmowałem je z pokorą, refleksyjnie, wyciągając

stosowne wnioski, nieprzerwalnie zastanawiając się nad skomplikowaną ludzką naturą, ale rozumiejąc też, że złość, egoizm i niezrozumienie są częścią naszego życia.

Nowemu dyrektorowi i moim współpracownikom życzę wielu sukcesów w urzeczywistnianiu zawodowych zamierzeń, szacunku otoczenia i satysfakcji z pracy oraz stale rosnącego grona zadowolonych z usług pacjentów.

Dla nas wszystkich – obyśmy zdrowi byli.

**Z wyrazami oddania i szacunku -
Leszek Kołodziejczak**

Do redakcji

Szanowni Państwo!

Uprzejmie informuję, iż od 1 czerwca w naszym szpitalu rozpoczęła działalność poradnia nefrologiczna dla dzieci. Będzie ona realizowała świadczenia w ramach kontraktu z NFZ w zakresie, który powinien zabezpieczyć potrzeby populacji dzieci i młodzieży z powiatów międzyrzeckiego i sąsiednich, w miarę możliwości będzie też służyć pomocą chorym z innych terenów naszego województwa. Do poradni można kierować pacjentów w wieku 0-18 lat ze wszystkimi schorzeniami układu moczowego, w tym m.in.: wadami wrodzonymi wykrytymi wewnątrzmacicznie i po urodzeniu, zakażeniem układu moczowego, kamicą układu moczowego, białkomoczem, krwinkomoczem, zespołem nerczycowym, pierwotnymi i wtórnymi kłębuszkowymi zapaleniami nerek, nefropatiami uwarunkowanymi genetycznie, moczeniem nocnym, zaburzeniami mikcji i nadciśnieniem tętniczym.

Poradnię prowadzi ordynator oddziału dziecięcego, specjalista pediatrii i nefrologii dr med. Tomasz Jarmoliński, który dotychczasowe dwadzieścia jeden lat pracy zawodowej

spędził w ośrodkach nefrologii dziecięcej w Poznaniu i Szczecinie. Mam nadzieję, iż jego doświadczenie zawodowe, a także kontakty z renomowanymi klinikami nefrologicznymi, urologicznymi i pediatrycznymi zagwarantują naszym małym pacjentom opiekę na najwyższym poziomie.

Czas pracy poradni to: poniedziałek 10-14, wtorek 11-15 i czwartek 14-18. Rejestracja jest czynna w dni powszednie w godzinach 8.00-14.00, można jej dokonywać osobiście lub telefonicznie (+95 7428282). Wymagane jest skierowanie od lekarza rodzinnego lub innego lekarza leczącego dziecko. Ze względu na specyfikę nefrologii dziecięcej proszę zwrócić uwagę na konieczność dostarczenia na pierwszą wizytę całej dotychczasowej dokumentacji medycznej, w szczególności wyników badań obrazowych (zdjęcia RTG, zapisy na nośnikach elektronicznych) i badań laboratoryjnych.

W sprawach organizacyjnych i medycznych można kontaktować się bezpośrednio z dr. Jarmolińskim telefonicznie (504 231 824) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej (tjarmo@wp.pl).

Z wyrazami szacunku i życzeniami owocnej współpracy dla dobra chorych dzieci

**Dyrektor SP ZOZ w Międzyrzeczu
Leszek Kołodziejczak**

Szkoły z pasją podsumowanie rocznej kampanii

Była minister edukacji Katarzyna Hall ogłosiła r. szk. 2011/12 Rokiem Szkoły z Pasją. Kampanię realizowali w całej Polsce ludzie zaangażowani w życie placówek oświatowych, którzy wiedzą, że przyjazną szkołę tworzą nie tylko dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie, ale także rodzice, organizacje pozarządowe i samorządy. Szkoła z ciekawą ofertą edukacyjną przyciąga kandydatów, a uczniowie zaangażowani w realizowane w szkole projekty – uczą się współpracy, wrażliwości na potrzeby innych, rozwijają swoje zainteresowania i talenty.

Do uczestnictwa w kampanii „Samorząd wspierający szkoły z pasją” przystąpił Powiat Międzyrzecki. **Koordynatorem projektu była Halina Pilipeczuk** – naczelnik Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji w międzyrzeckim starostwie. Do realizacji projektu przystąpiły międzyrzeckie szkoły, których organem prowadzącym jest starostwo: Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Świecickiego, Zespół Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica, Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy im. Marii Konopnickiej i Zespół Szkół Budowlanych. Każda szkoła od koordynatora otrzymała regulamin kampanii i przez cały rok, we współpracy z Haliną Pilipeczuk, realizowała zadania wypływające z inicjatywy uczniów i nauczycieli – dla swojej i innych szkół, na rzecz środowiska, w ramach wolontariatu, integracji, współpracy zagranicznej i współpracy z organizacjami pozarządowymi. Halina Pilipeczuk co dwa miesiące przedstawiała

w Warszawie współpracę starostwa ze szkołami.

Czas na podsumowanie. Prawie we wszystkich placówkach realizuje się np. Sprzątanie świata, Górę grosza, Święto Obry, akcję zbierania funduszy na stypendia dla koła Wspieramy Młode Talenty, szeroką działalność w ramach wolontariatu, uczestnictwo w WOŚP, konkursach, olimpiadach przedmiotowych i sportowych, akcjach profilaktycznych, spotkaniach z politykami, ciekawymi ludźmi i przedstawicielami wyższych uczelni, wyjazdach integracyjnych i biwakach.

Wszystkie międzyrzeckie szkoły biorące udział w kampanii przedstawiły bogatą ofertę zadań i sposobu ich realizacji dla potrzeb uczniów, szkoły i środowiska, co doceniło Centrum Edukacji Obywatelskiej (CEO) **przyznając Starostwu Powiatowemu w Międzyrzeczu zaszczytny tytuł „Samorządu wspierającego szkoły z pasją”.** Projekt „Szkoły z pasją” realizowany jest w ramach inicjatywy flagowej MEN.

W piśmie CEO skierowanym do starosty G. Gabryelskiego czytamy: „zgłoszona przez Państwa dobra praktyka współpracy samorządu ze szkołami na rzecz rozwoju edukacji z pasją spotkała się z naszym uznaniem i będziemy zaszczytzeni mogąc wręczyć Państwu tytuł „Samorządu wspierającego szkoły z pasją”. A nas cieszy, że współpraca szkół z samorządem układa się tak dobrze i pomyślnie z korzyścią dla obu stron.

Uroczystość, w której uczestniczyła Halina Pilipeczuk, odbyła się 13 czerwca w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie. *Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.ceo.org.pl*

Izabela Stopyra

„Świat wymazany z ludzkiej pamięci”

— czyli wspomnienia polskiego ziemianina

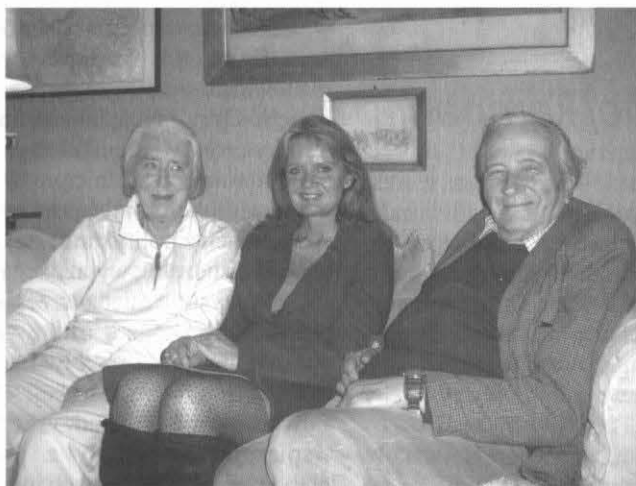
Zbigniew Mieczkowski, który zamieszkał po II wojnie światowej w Anglii, był oficerem I Dywizji gen. Maczka. Należy on do polskich ziemian, których dwory były niszczone podczas niemieckiej okupacji, a następnie przez rząd komunistyczny. Około 20 tys. dworów uległo wtedy zagładzie. Założył Fundację Upamiętnienia Pierwszej Polskiej Dywizji Pancerniej Generała Stanisława Maczka, której celem jest promowanie przyjaźni między Polską i miastami Francji, Belgii i Holandii. Pan Mieczkowski jest również autorem książki „Horyzonty wspomnień”, która w dużym stopniu rzuciła nowe światło na moje historyczne poglądy. Pomimo ukończenia 88 lat, jest wciąż bardzo aktywny, np. kilka tygodni temu miał wykład na uniwersytecie w Edynburgu dla uczczenia 120 urodzin gen. Stanisława Maczka.

- Wywodzi się pan z ziemiańskiej rodziny. Jak daleko sięgają korzenie pana drzewa genealogicznego?

- Siegają one XI wieku i dynastii piastowskiej, co jest dokładnie opisane w mojej książce. Książę mazowiecki nadał swojemu rycerzowi Mieczkowskiemu dobra ziemskie w okolicy Łomży. Tak więc rodzina Mieczkowskich wywodzi się z rejonu Łomży, ale za panowania Sasów nabyła na Pomorzu dobra Ciborz i Niedźwiedź. W 1772 r. w czasie I rozbioru, Mieczkowscy z Ciorza zostają zaliczeni w poczet szlachty pruskiej, a w Niedźwiedziu powstają zbiory rodzinne. Dobra ziemskie Ciorza, Niedźwiedzia i Dzierzanowa pozostają w rękach rodziny do 1939 r.

- Jak wspomina pan czasy swojego dzieciństwa i życia w tak zupełnie innym klimacie politycznym?

- W mojej książce „Horyzonty wspomnień” poświęcam temu cały rozdział. Był to świat, na który składały się tradycje setek lat, trudny do zrozumienia w dzisiejszej polskiej rzeczywistości. Świat ten istnieje nadal w zachodniej Europie, a u nas całkowicie celowo został zniszczony przez ustrój komunistyczny i reformę rolną przyniesioną do Polski na obcych bagnietach w 1945 r. Charakterystyczną cechą tego okresu był wzajemny stosunek do siebie ludzi biednych i bogatych. Żyłem otoczony dobrobytem i przyjaźnią osób zatrudnionych w Dzierzanowie przez moich rodziców. Byłem pod opieką nauczyciela oraz francuskiej guwernantki zapewniającej mi biegłe władanie tym językiem. Mielśmy przyjacielskie relacje ze służbą. Nasz lokaj Władysław był bardzo oddany mojej matce i zawsze uważał, aby nic złego jej się nie stało – zwłaszcza podczas niemieckiej okupacji. Był wdowcem i moi rodzice płacili za edukację jego córek – jedna z nich została pokojówką u mojej siostry i obie były zaprzyjaźnione do końca swoich dni. Pamiętam również naszego szofera Machnackiego i długie podróże samochodem. Po wojnie został administratorem w Dzierzanowie i kiedykolwiek go odwiedziłem, traktował mnie tak, jak gdyby nigdy nic nie uległo zmianie. Wspominam również głównego ogrodnika Chodorowskiego, który podczas okupacji wysyłał swoich pomocników w teren w celu wczesnego ostrzegania przed pojawieniem się Niemców. Natomiast nasz kucharz Matuszewski w sekrecie dokarmiał naszą rodzinę, kiedy armia wroga zajęła nasz dom. Moja matka grała na fortepianie i miała piękny głos, dlatego była zapraszana na koncerty charytatywne, na których akompaniował jej prof. Urnstein z Muzycznej Akademii w Warszawie. Do dzisiaj pamiętam ją śpiewającą arie Pucciniego z „Tosci” i „Madame Butterfly”. Była bardzo piękną kobietą i mój



ojciec nie był zachwycony sznurem adoratorów obdarzających ją kwiatami. Ojca pamiętam jako codziennie jeżdżącego konno po naszych polach. Kiedy przebywał w domu, nie lubił zaczynać dnia zbyt wcześnie – oprócz połowań. Jego służący budził go przed 9.00, przynosząc do sypialni szklankę wody sodowej Vichy. Po śniadaniu, jeden z jego koni – Duszman albo Bułanek już na niego czekał osiodłany. Czasami towarzyszyłem mu jadąc na moim kucyku, ale nie podchodziłem do tych przejażdżek entuzjastycznie, bo ze względu na moje bezpieczeństwo były zbyt powolne. Najbardziej nie lubiłem momentu, kiedy mój ojciec wychodził w pola na inspekcję, a ja czekałem na niego z niecierpliwie odganającymi się od much końmi.

- W jednym z wywiadów zapytany o idealizowanie obrazu życia na polskiej wsi przed wojną odpowiedział pan, że „zawsze będą bogaci i biedni, mądrzy i głupi. To są naturalne podziały w każdym społeczeństwie”. Dodał pan również, że w zachodniej Europie nie jest inaczej „gdzie zamożne elity ziemiańskie mieszkają często w siedzibach od stuleci. Tyle że arystokracja angielska w przeciwieństwie do naszej potrafiła sobie zapewnić kluczową rolę polityczną”. Na pytanie o magnatów- utracjuszy odpowiedział pan, że był „to efekt propagandy komunizmu” i że „trzeba odróżnić olbrzymie fortuny magnackie od typowych majątków ziemiańskich”. Uważa więc pan, że opisane czasy oparte na szacunku do prawa, obowiązków i etykiety społecznej tak naprawdę nigdy nie powróciły?

- Polska sprzed 1939 roku, mimo rządów opartych o socjalistyczne ugrupowania Legionów Piłsudskiego, była nadal kontynuatorką tradycji Rzeczypospolitej szlacheckiej związanej łacińskim rodowodem z zachodnimi krajami. Swą strukturę agrarną opierała o wielką własność w posiadaniu ziemianstwa, w większości spadkobierców tradycji przedrozbiorowych. Mimo skromnych warunków, nasza wieś żyła szczęśliwie w odwiecznej symbiozie praw natury, podobnie jak społeczeństwa rolnicze takich państw europejskich jak Francja czy Hiszpania. Czasy pańszczyźniane dawno już zniknęły z ludzkiej pamięci, a ziemianie wśród okolicznego włościanstwa szerzyli wiedzę o uprawie roli i oświacie. Robotnika rolnego, zabezpieczonego umową pracy, charakteryzowało w stosunku do dworu otaczającego go opieką w potrzebie, pewnego rodzaju przywiązanie. Wyjątki nie stanowią reguły, ale doświadczenia naszej rodziny w okresie II wojny światowej potwierdzają te rozważania. Niejednokrotnie, mimo wrogiej propagandy, ratowano nam życie i zabezpieczano resztki pamiętek, przechowując je przez całe lata. Ziemianstwo wśród mas polskiej wsi odgrywało zasadniczą rolę w

utrwalaniu dążeń niepodległościowych w czasach zaborów i oporu społeczeństwa w okresie okupacji niemieckiej. Zapłaciło za to straszną cenę!

- W jednym z artykułów poświęcił pan cały rozdział napaści Niemiec na Polskę. Dlaczego według pana można było uniknąć we wrześniu tragicznego przelewu krwi?

- Nie mam wątpliwości, że zniszczenie przez Hitlera narodu polskiego było zapłatą za odrzucenie jego planów współpracy. Według odzyskanych dokumentów, Hitler nie chciał zaatakować Polski jako pierwszego kraju. Niemcy przegrali I wojnę światową z Anglią i Francją, i one były celem jego odwetu za niemiecką porażkę w 1918 r. Pomiędzy latami 1934-39, sami nieświadomie

zadecydowaliśmy o przyszłości Europy. Przecież według paktu zawartego z Hitlerem w 1934r. rola Polski opierała się na niedopuszczeniu do komunizmu. Cała polityczna koncepcja obrony brała pod uwagę zagrożenie od strony Rosji, a nie Niemiec. Dopiero kilka miesięcy przed wybuchem wojny, marszałek Rydz-Śmigły wydał instrukcję w sprawie przygotowań do ewentualnej inwazji Niemiec. Zareagowaliśmy zbyt porywczo nie zdając sobie sprawy z tego, że zachodnie kraje dały nam gwarancję pomocy tylko dlatego, aby odwrócić od nich samych uwagę Hitlera, który w zamian skupił się na Polsce. Efekt był taki, że zamiast z Polską, Hitler zawarł przymierze ze Związkiem Radzieckim i obaj ze Stalinem, każdy z innych powodów, dążyli do naszej zagłady. A Stalin wiele osiągnął naszym kosztem i po wojnie.

- **Wspomina pan wielką lojalność i podporę żony - lady Caroline (państwo Mieczkowski na zdjęciu z autorką), np. zorganizowanie przez nią balu charytatywnego w celu zbiórki pieniędzy w czasie stanu wojennego w Polsce w 1981r.**

- Tak, moją przyszłą żonę – córkę lorda i lady Grenfell – poznałem w 1963 roku. Oprócz tego, że wygląda jak klasyczna „angielska róża” (określenie klasycznej angielskiej urody), to była ona i jest wcieleniem dobroci i dobroczynności. Rodzina mojej żony przyjęła mnie bardzo serdecznie. Caroline jest wspólną żoną, matką i moją podporą w nieustających zmaganiach „aby Polska była Polską”.

- **Co stało się z majątkami należącymi do pana rodziny?**

- Nie domagałem się zwrotu terenów, które były przydzielone innym właścicielom, ale według prawa, Strachówko (należące do

mojej babki), zostało odebrane mojej matce nielegalnie w 1949 r. Moi rodzice zostali po prostu z niego wyrzuceni cztery lata po wojnie. Skonfiskowaną posiadłość przekazano do zarządzania miejscowemu pracownikowi, który był analfabetą, a następnie przejął ją Herbałpol. Dwór przerobiono na mieszkania pracownicze, staw został zasypywany budowlanymi odpadami, a park po prostu zdewastowany. Kilka lat temu zabrałem swoje dzieci – Helenę i Stefana do Dzierzanowa. Odwiedziliśmy ruiny naszego dworu i to, co przypominało dawny park. Przy pomniku powstańczym Najświętszej Panny Marii z 1863 r. nagle Helena wybuchła płaczem. Gdy zapytałem dlaczego płacze, odpowiedziała: „Tatusiu, to musi być dla ciebie straszne – patrzeć na rzeczywistość, która jest tak inna od twoich wspomnień i rodzinnych fotografii”. Dlatego napisałem tę książkę – dla moich dzieci. Może kiedyś Polska na nowo odnajdzie zrozumiałe dla nich wartości. Może dzieci tu wrócą i wychowają nowe pokolenia z korzeniami, jakie wykarczowano, a jednak zakwitną młodymi pędami na ojczystej ziemi.

Dziękuję za rozmowę.

dr Ewa Carlton

*dr Ewa Carlton z domu Nowaczek
pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką
Liceum Medycznego w Międzyrzeczu.
Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła
psychologię i pracuje z młodzieżą*

Święto Policji

Policja w Polsce obchodzi swoje święto 24 lipca. Ustanowił je Sejm RP 21 lipca 1995 r. Data ta nie jest przypadkowa, przypada w rocznicę powołania Polskiej Policji Państwowej w 1919 r. W tym dniu odbywa się z reguły uroczystość wręczenia odznaczeń i aktów mianowania na wyższe stopnie policyjne i stanowiska służbowe. Wręczone są również medale: „Za zasługi dla Policji”, „Krzyż Zasługi za Dzielność” oraz odznaka „Zasłużony Policjant”.

Przed Świętem Policji przeprowadziłem rozmowę z Komendantem Policji w Międzyrzeczu nadkomisarzem Radosławem Mazurem.

- **Jaki przebieg będą miały uroczystości w naszym grodzie?**

- Podobnie jak w zeszłym roku będziemy obchodzić Święto 27. Będzie to uroczystość otwarta przed ratuszem połączona z festynem, na którym będzie pokaz sprzętu policyjnego, konkursy dla najmłodszych z wiedzy o przepisach bezpieczeństwa oraz właściwym zachowaniu się na drogach.

W naszych uroczystościach biorą udział władze samorządowe partycypujące także w kosztach nagród, natomiast wójt Gminy Przytoczna Bartłomiej Kucharyk poprowadzi festyn osobiście.

O godzinie 13⁰⁰ rozpocznie się część oficjalna, w trakcie której będą wręczone odznaczenia, awanse i nagrody dla funkcjonariuszy Policji. Wcześniej o godz. 10⁰⁰ rozpocznie się festyn dla najmłodszych. Konkursy, jakie zaplanowaliśmy, są również elementem edukacji w zakresie prewencji. Nagrodami będą m.in. elementy odblaskowe zwiększające bezpieczeństwo dzieci na drogach.

- **Jakie są wyniki działalności Komendy w bieżącym roku?**

- Efekty naszej pracy są dobrze widoczne. Poprawiło się bezpieczeństwo na drogach powiatu. Zaangażowanie funkcjonariuszy przełożyło się na konkretne wyniki. Do maja bieżącego roku było 18 wypadków (w tym 2 śmiertelne), a w analogicznym okresie ubiegłego roku – 26 (w tym 7 śmiertelnych). Istotny wpływ na te wyniki ma działanie policjantów również poza służbą, którzy interweniują w każdej sytuacji, jeśli naruszane są przepisy ruchu drogowego.

Komenda ma również osiągnięcia w innych dziedzinach swojej działalności, jak chociażby najwyższy wskaźnik wykrywalności przestępstw w województwie lubuskim – 87,1% oraz bardzo wysoki wskaźnik wykrywalności przestępstw kryminalnych – 81,2%.

Nastąpił duży postęp w ujawnianiu tak zwanej przestępczości narkotykowej. Stwierdzono 118 takich czynów w tym 97 to czyny nieletnich. Od listopada zeszłego roku funkcjonuje zespół do spraw nieletnich, zajmujący się przestępczością tej grupy wiekowej. W ciągu 5 miesięcy bieżącego roku ujawniono tyle samo przestępstw co w całym ubiegłym roku.



- **Jakie wyzwania stoją przed Komendą w najbliższym okresie?**

- Kontynuacja przyjętych kierunków pracy, utrzymanie zaangażowania funkcjonariuszy, oraz ciągła poprawa efektywności pracy policjantów. W związku ze zbliżającym się okresem letnim istotnym jest zapewnienie bezpieczeństwa na wodach i w ośrodkach wypoczynkowych. Chcemy uprościć struktury organizacyjne, żeby więcej było policjantów w mieście i na wioskach. Zdecydowałem o pieszych patrolach na terenie sołectw. Osobiście spotykam się również z sołtysami na ich terenie. Z działalności tej czerpię informacje o zagrożeniach i wykorzystuję je do organizacji służb. Czynniki społeczne są najcenniejszym źródłem wiedzy o problemach.

- **Jak prezentuje się załoga Komendy?**

- Mam przyjemność kierować zgranym zespołem. Załoga jest młoda i dobrze wykształcona. Nie ma policjantów bez średniego wykształcenia, duża część posiada wyższe wykształcenie lub jest w trakcie jego zdobywania. Pod opieką doświadczonych naczelników i kierowników, dla których praca jest pasją, mogliśmy osiągnąć wcześniej wspomniane sukcesy.

- **Jaka jest struktura organizacyjna Komendy?**

- Komenda Powiatowa w Międzyrzeczu, Komisariat Policji w Skwierzynie, Posterunki w Pszczewie i Trzciel, w pozostałych gminach miejsca przyjęć, gdzie po wcześniejszym umówieniu dzielnicowi przyjmują interesantów. Ponadto funkcjonariusze z Komendy Powiatowej w zależności od potrzeb obsługują cały powiat.

Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnego awansu.

Romuald Sikorski

Policjantom życzymy jak najlepszych wyników w służbie dla naszego bezpieczeństwa i pomyślności w życiu osobistym.

Redakcja

Prezentacje gmin powiatu i Dni Trzciela

Tegoroczne "Dni Trzciela" były bardzo urozmaicone, barwne i pogodne. Rozpoczęły się przemarszem ulicami miasta Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Drezdenka. Zaczęło się muzycznie i tak było przez całe sobotnie popołudnie. Program obchodów



święta Trzciela był niezwykle bogaty, o co zadbali pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu z dyrektorem - Anną Psarską na czele. Na stadionie miejskim, gdzie odbywały się wszystkie świąteczne imprezy, zaroilo się od kolorowych straganów,



przeróżnych stoisk, balonów i rozbawionych dzieci. Było również wielu gości z zaprzyjaźnionej gminy Asendorf i z wszystkich gmin powiatu międzyrzeckiego. **W tym dniu bowiem odbywał się w Trzcielu turniej gmin powiatu międzyrzeckiego pod patronatem starosty - Grzegorza Gabryelskiego.** Byli więc gospodarz powiatu i jego zastępca - Remigiusz Lorenz. Turniejowe zmagania obserwowali również przewodniczący Rady Powiatu - Lesław Hołownia i zastępca Zofia Plewa, Halina Banaszkiewicz i Maciej Zawidzki - członkowie zarządu powiatu, burmistrz i wójtowie, pracownicy starostwa.



Było wielu innych znakomitych gości, którzy odwiedzili świętujący Trzciel. W turnieju uczestniczyły gminy - Międzyrzecz, Skwierzyna, Bledzew, Przytoczna, Pszczew, Trzciel oraz niemiecka gmina Asendorf. Każda gmina wystawiła swoją drużynę składającą się z mieszkańców, radnych i gminnych urzędników.



Startowali oni w konkurencjach sportowo - rekreacyjnych, a były one często zabawne i mobilizujące do gromkiego doping. Zawodnicy ubijali pianę z białek, tarli marchew, przelewali wodę kieliszkiem, panie wbijały gwoździe w pniaki i wszyscy doskonale się bawili.



Swoim reprezentantom kibicowali: wójt Bledzewa - Leszek Zimny, wójt Przytocznej - Bartłomiej Kucharyk, wójt Pszczewa - Waldemar Górczyński, burmistrz Asendorfu oraz burmistrz Trzciela Maria Górna - Bobrowska. Gminy prezentowały również krótkie programy artystyczne, były one ciekawe i ukazywały niezwykłości gminnego życia. Te prezentacje były równocześnie promocją gmin i ich dorobku artystycznego. Skwierzynę promowały tancerki z zespołu "Nowinka", Międzyrzecz zaprezentował świetny zespół taneczny "Trans", a Natalia Piskorska z tancerkami z trzcielskiego GOKiS-u walczyła o punkty dla swojej gminy. Wspomagała ją w tym zakresie Patrycja Greczyło, która przepięknie i wzruszająco zaśpiewała piosenkę Anny German - "Eurydyki". Przytoczna zaprezentowała się śpiewając, śpiewał wójt Bartłomiej Kucharyk i znakomity Jerzy Garniewicz, który zachwycił słuchaczy "Bałajką". **Turniej wygrała ekipa z Międzyrzecza w składzie: Wojciech Kamiński, Karol Matuszewski, Wojciech Bartczak, Kornela Manyś i Tomasz Dembowski.** Drugie miejsce zajął Pszczew, trzecie



Trzciel, czwarte Bledzew, piąte Asendorf, szóste Przytoczna, a siódme Skwierzyna. Każda gmina miała swoje stoisko bogato wyposażone w albumy, foldery i mapy ukazujące walory



turystyczno - rekreacyjne swoich terenów. Niektóre gminy prezentowały rękodzieło ludowe. Pszczew częstował placzkami ziemniaczanymi, a Trzciel uczył wyplatania koszyków z wikliny. "Lasy Państwowe" obdarowywały dzieci pięknymi albumami poprzez swoich pracowników - Wandę i Włodzimierza Rudawskich.

Piąty turniej gmin powiatu międzyrzeczkiego był imprezą bardzo udaną, szósty odbędzie się w Pszczewie.

Następnie w ramach Dni Trzciela rozpoczęły się występy artystyczne dzieci i młodzieży z gminy Trzciel oraz rewelacyjnego zespołu "Białorusinka" z Mińska. W trakcie tychże wjechał na stadion peleton rowerzystów, międzynarodowa grupa miłośników turystycznych wozów "na dwóch kółkach". To już 15 raz trzcielanie i asendorfczycy wspólnie podróżowali rowerami, tym razem byli na



Kaszubach. Trasę tę pokonali - Stanisław Bobrowski, Ryszard Buczek, Edward Fedko, Marian Kot, Jerzy Świątczak, Arnold Bisping, Dieter Bisping, Hans - Georg Kroger i Peters Werner. W Wolsztynie dołączyło do nich sześciu rowerzystów z Białorusi. Jeszcze rok temu w tej polsko - niemieckiej grupie jeździli - Dariusz Orzeszko i Werner Schwarz. W związku z jubileuszem, a przede wszystkim za promowanie w kraju i w Niemczech, burmistrz nadała rowerzystom odznaki honorowe "Zasłużony dla Miasta i Gminy Trzciel". Otrzymali je: Dieter Bisping, Hans - Georg Kroger, Werner Peters, Werner Schwarz, Ryszard Buczek i Stanisław Bobrowski. Reszta zapewne dostała wcześniej tę odznakę honorową. Uehonorowani rowerzyści odśpiewali na scenie swoją ulubioną piosenkę, niemalże hymn - "Hej z góry, z góry..." A



potem był ciąg dalszy "Dni Trzciela". Dużym zainteresowaniem cieszył się wiklinowy pokaz mody. Był on ukoronowaniem kończącego się projektu unijnego "Wiklina w Trzcielu". Uczniowie, którzy w ramach kursu uczyli się wyplatać cudenka z wikliny, przygotowali z tej materii elementy dekoracyjne do sukienek, torebki, paski, klipsy, opaski, kapelusze. Działo się to wszystko na zajęciach prowadzonych przez instruktorkę - Janinę Pisarek. Natomiast stroje projektowała i szyła nauczycielka plastyki - Anna Górna, która również wspólnie z instruktorką opracowywała wiklinowe wzory wykorzystane w pokazie mody.

A ten był prawie profesjonalny. Wiklinowe stroje zaprezentowali: Aleksandra Kaczmarek, Zuzanna Kaczmarek, Wioletta Kuryś, Daniel Kuczyk, Jaś Fedoruk, Paulina Żarska, Ada Walentowska, Wiktoria Szulcik, Szymon Fąferko, Andżelika Psiarska i Monika Rojek. Całym projektem, jego realizacją zajmowało się stowarzyszenie "Miłośnicy Trzciela", a przede wszystkim jego członkinie - Grażyna Fedoruk, Izabela Marek i Ilona Biała - Bącler.

Ten wyjątkowy dzień kończył się koncertami, bardzo różnymi. Śpiewała Magda Durecka i murzyński zespół "Hakuna Matata", a także koncertował "Tercet Egzotyczny", który swój występ zakończył piosenką "Pamelo żegnaj". I jeszcze były lampiony szczęścia, 500 sztuk wyfrunęło do nieba. Widok był wspaniały.

Jadwiga Szylar
foto G. Szyszka

Potomkowie Alfa Kowalskiego w muzeum

18 maja uroczystie nadano międzyrzeckiemu muzeum imię Jego twórcy i pierwszego dyrektora **Alfa Kowalskiego**.



Wydarzeniu towarzyszyła sesja naukowa i wystawa prezentująca prace Patrona.

Cieszymy się bardzo, że na uroczystości była obecna rodzina A. Kowalskiego - córka Marta Konicka, syn Rafał, dwie wnuczki i wnuk. Rodzina Patrona miała okazję zwiedzić muzeum. Szczególnie miło było nam usłyszeć, że ekspozycja muzealna prezentuje się bardzo atrakcyjnie, w tym najnowsza wystawa „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza”. Cieszy nas również, że rodzina Patrona zapowiedziała ściślejszy kontakt z naszą placówką i częstsze odwiedziny.

Przypominamy, że wystawa poświęcona twórczości Alfa Kowalskiego jest prezentowana w muzeum do września 2012 r. (Na zdjęciu: Rafał Kowalski z synem, starosta G. Gabryelski i naczelna Powiatowej)

MZM

Od redakcji

Podziękowania od Marty Konickiej otrzymał: starosta Grzegorz Gabryelski, dyrektor Andrzej Kirmiel i naczelna „Powiatowej”.

Działania muzeum

21 maja w Samodzielnym Publicznym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu została podpisana umowa partnerska pomiędzy Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego a wyżej wymienioną placówką. Celem umowy jest uregulowanie trwającej już od kilku miesięcy współpracy na płaszczyźnie edukacyjnej. Od początku roku pracownicy muzeum prowadzili lekcje dla pacjentów na Oddziale Psychiatrii Sądowej dla Młodzieży o Wzmocnionym Zabezpieczeniu. Zajęcia te na tyle się podobały i przynosiły rezultaty zarówno na niwie edukacyjnej, jak i wychowawczej, iż postanowiliśmy wspólnie ze szpitalem

sformalizować nasze działania. W ramach umowy pracownicy muzeum prowadzić będą raz w miesiącu zajęcia i warsztaty z zakresu sztuki, historii, historii regionalnej i muzykologii dla pacjentów oddziału. Ponadto muzeum jak i szpital zobowiązały się do promocji swoich działań z zakresu kultury i historii. Szczególnie interesujące się to wydaje w przypadku podejmowanych wspólnie działań związanych z Miejscem Pamięci Obrzyce.

Podpisanie umowy ma za zadanie również stworzenie alternatywy dla trudnej młodzieży, która trafia na oddział. Poprzez działania edukacyjne i kulturalne sygnatariusze umowy chcą pokazać, iż wspólnym wysiłkiem jesteśmy w stanie pomóc wielu młodym ludziom wrócić na właściwe tory życia.

Warto również zaznaczyć, iż nie jest to jedyna umowa podpisana w ostatnim czasie przez muzeum. W kwietniu dokument taki został podpisany w Skwierzynie. Międzyrzecka placówka rozpoczęła współpracę z Liceum Ogólnokształcącym im. Ireny Sendler w Skwierzynie. Współpraca zaowocowała już zorganizowaniem w skwierzyńskim ogólniaku spotkania z p. Marią Kowską w ramach inicjatywy „Świadkowie historii”. W czerwcu zrealizowano jeszcze dwa wspólne projekty. 18 czerwca odbyło się w muzeum spotkanie uczniów ze Skwierzyny i Fürstenwalde. Tematem rozmów były relacje polsko – niemieckie na przestrzeni wieków. 24 czerwca odwiedzili nas, wspólnie z Liceum, goście z Anglii, Hiszpanii oraz Niemiec biorący udział w programie Comenius.

Lukasz Kępski

Muzeum zaprasza w lipcu

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumieny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania)
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku
- wystawę "Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza"
- oraz na wystawę czasową "Alf Kowalski - patron Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej"

Muzeum czynne w lipcu

od wtorku do soboty w godz. 9:00-16:00

niedziele od 10:16:00

w poniedziałki zamknięte

NEKROLOGI

Odeszła i pozostał żal...

Krysi i Tadeuszowi Kuikom

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci **Mamy i Teściowej**
śp. Elżbiety Kurp

składa Iza



Miał tylko 21 lat

Ani i Januszowi Korczakom
oraz Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **śp. Syna Damiana**
składają

Iza i Michał Stopyrowie



LOMBARD

**POŻYCZAMY GOTÓWKĘ POD
ZASTAW**

NAJNIŻSZE OPROCENTOWANIE !!!

ZŁOTO I SREBRO TELEFONY KONSOLE I GRY
ELEKTRONARZĘDZIA KOMPUTERY SPRZĘT RTV/AGD

SKUP ZŁOTA I SREBRA

**MIĘDZYRZECZ, UL. GARNCARSKA 4, TEL: 95 741 15 05
SKWIERZYNA, UL. RYNEK 19, TEL: 95 717 02 99**



www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
- z gruntu dobre...

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody
- Zmiękczenie wody

EKO-WIERT STUDIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz

tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262

email: ekowiert1@o2.pl

Szyk Zakład Krawiecki

Poleca:

* garnitury
* marynarki

* spodnie
* koszule
* krawaty

Tel. (95) 741-11-84

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne i przemysłowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe

605 306 654

605 208 579

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLowe
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnękowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

SKLEP MEBLowy "HASAJ"

66-300 Międzyrzecz

ul. Konstytucji 3 Maja 2a

TEL. 95 742 25 87



---1560;--
1260;

SKLEP MEBLowy "HASAJ"

69-200 Sulęcín ul. Kościuszki 38

TEL. 95 729 93 02

Rancho Colorado

ul. Trzciel

DOM WESELNY • RESTAURACJA • BAZA NOCLEGOWA



Organizujemy:

wesela, komunie, chrzciny, imprezy firmowe

tel. 602 764 256

www.rancho-colorado.pl

Tak było...

cz. VI – Pożegnanie z Afryką i powrót do Polski

Do osiedla raz w miesiącu przyjeżdżało kino. Wszyscy gromadzili się, żeby obejrzeć filmy, najczęściej o tematyce religijnej, wypożyczane z misji. Starsza młodzież była w drużynach harcerskich. Sieroty mieszkaly w sierocińcu w Masindi. Po dwóch latach cały sierociniec został przeniesiony do Rongai w Kenii. [...] Pewnego razu drużynowa zabrała zuchów do dżungli. Mama zawsze straszyla mnie, że nie wolno mi chodzić do dżungli. Tym razem szłam z gromadą zuchów. W pewnej chwili zobaczyłam Murzynów z misami na głowach. W misach było dużo mięsa ociekającego krwią. Serce podeszło mi do gardła. Zaczęłam krzyczeć. Myślałam, że upolowali jakieś dziecko. Wyjaśniło się szybko – w misie była upolowana antylopa. Dalej szłam już spokojnie.

Za kościołem wznosiła się góra „Wanda”. Był to drżący wulkan. Przeciętnie w roku było ok. 280 trzęsień ziemi. Masindi leżało 1500 m n.p.m. Jeżeli trzęsienie było w nocy, wszyscy wybiegali z domków i kładli się na ziemi, jeżeli w dzień – każdy kładł się tam, gdzie stał. Chodziło o bezpieczeństwo, by jakiś drąg nie spadł komuś na głowę.

Pewnego dnia ogłoszono wielkie polowanie na węże boa. Murzyni i odważniejsi chłopcy uzbrojeni w dzidy i kije wyruszyli na szczyt góry „Wanda”, gdzie znaleziono ich siedlisko. Zabito 8 węży. Spotykano też pytony. [...] Męczące były też mrówki termity. Szły jak wojsko w kolumnie, czasem przez środek izby i cięły wszystko, co napotykały po drodze. Najgorsze były małe niewidoczne zwierzątka. To pchełki dżigi. Wchodziły pod paznokcie u nóg, znosiły jajka, otorbiały się, palec ropiał, puchł i cięcie gotowe. Ileż to razy wrzeszczałam podczas takiej „operacji” na żywca! Albo bilharcje – nicienie, które wchodziły do rąk, nóg i wędrowały pod skórą tworząc cienką czerwoną linię o długości do 2 cm. Świąd okropny! Trzeba było kłuć igłą zanurzoną w jodynie, aż zabili się to świniństwo. Z poważniejszych chorób nękała malaria. Prawie wszyscy chorowali. Okropne dreszcze, poty, gorączka. Leków było pod dostatkiem, ale na każdym kroku czyhało niebezpieczeństwo. Byłe gąsienica lub pajak przeszedł po nodze, zostawił włóchaty włoski i już tworzyła się ropiejąca rana. Pełno było much małych i dużych. Na drzewach kameleony, których brzydziła się babcia.

Wieczór zapadał szybko. Około 18.00 zachodziło słońce i po 15 minutach była już głęboka, czarna noc. Niebo było zawsze roziskrzane gwiazdami. W powietrzu fruwało mnóstwo robaczek świętojańskich. Wyglądało to przepięknie... Rano jasno robiło się natychmiast i słońce prażyło niemiłosiernie. Z obawy przed porażeniem słonecznym bez hełmu korkowego nie można było wyjść z domu. Codziennie około południa następowała ulewa. Jakby ktoś wylał morze wody. Prawie zawsze ogromne wyładowania. Jeszcze długo w Polsce bałam się grzmotów. Jak szybko burza przyszła, tak szybko minęła. Woda płynęła po naszych drózkach tworząc rwące rzeczki. Dzieci biegały po wodzie, a potem dostawały dżigi. Za kilkanaście minut nie było już śladu po burzy. Słońce znów prażyło. [...]

POWRÓT DO POLSKI

Ludzie często zbierali się i dyskutowali, co dalej będzie. Słuchaliśmy radia BBC. Wiedzieliśmy o katastrofie, w której zginął gen. Sikorski. Dowiedzieliśmy się o ciężkich walkach pod Monte Cassino i wreszcie nadeszła wiadomość o końcu wojny. Co my więc robimy w Afryce? Nikt się o nas nie upomina. [...] Ojciec z wojskiem pojechał do Anglii. Tam nastąpiła demobilizacja. [...] Był już 1947 rok. Stwierdził, że nie będzie parobkiem Anglików i wraca do Polski. Napisał, abyśmy też zapisali się na transport do kraju. Już wyjechały dwa transporty. Niektórzy jechali do Australii, Nowej Zelandii, Kanady, USA lub do krajów Europy Zachodniej. W Masindi szerzona propaganda przeciwko powrotowi. Straszono nas Syberią, komuną. Nie mogliśmy wrócić do pozostawionych domostw, gdyż zostały zmienione granice. Ojciec przyjechał do rodziny mamy do Międzyrzecza. Jego brat Wicek pozostał w Anglii.

Wreszcie pakowanie. Cały nasz majątek to dwie małe walizki, jedna spleciona z trzciny, druga z mahoniowych desek (mam ją do

dziś na pamiątkę). Zawierały moje sukienki, świadectwa szkolne, suche kwiatki. Ks. Józef Janus odprawił mszę pożegnalną i pobłogosławił nam na drogę. Wszyscy płakali i śpiewali *Boże coś Polskę* oraz *Pieśń Sybiraków*. [...] Podjechały samochody

ciężarowe. Znów wiozą nas do portu na Nilu. Ponownie barki. Płyniemy po łbach krokodyli. Jest ich mnóstwo. Co by było, gdyby ktoś wpadł do wody. Po nocy dobijamy do brzegu i ładujemy się do wagonów. Mamy przed sobą szmat drogi przez całą Kenię do portu Mombasa. Pociąg mknie, a obok gonią strusie, zebry, antylopy. Dalej widać dumne słonie. Piękna afrykańska sawanna żegna Polaków – tułaczy.



Zlot afrykańczyków – wrzesień 1999

Przyjeżdżamy do stolicy Kenii – Nairobi. Na peronie czeka nas pożegnalne przyjęcie przygotowane przez polską ambasadę. Na długich pięknie nakrytych stołach biały chleb, masło, szynka, owoce, cukierki, kawa, herbata, kakao. Dzieci otrzymały zabawki. Przy dźwiękach polskich melodii ludowych Nairobi nas żegna. Żegna nas, chyba na zawsze, Afryka. [...]

Wreszcie granica. Tu nikt nas nie wita. Dojeżdżamy do stacji Czechowice-Dziedzice. Wszystkich umieszczono w dużej sali, chyba gimnastycznej. Na podłodze rzędem poukładane materace. Każda rodzina lokuje się ze swoim dobytkiem. Otrzymujemy posiłek. Podchodzimy do rejestracji. Panie z PUR-u wpisują nasze dane i gdzie przebywają rodziny. Wszyscy otrzymują bilety kolejowe i możliwość wysłania (bezpłatnie) telegramu do rodziny.

Ruszamy do Międzyrzecza. Tam czeka na nas brat i siostry mamy. Wsiadamy na peronie [...] Po kilkudziesięciu minutach zjawiła się rodzina. Przez kilka dni wychodzili na wszystkie pociągi. Ale ojca nie było. Gdzieś z wujkiem Janem pojechali w głąb Polski. Zobaczyłam go po tygodniu. Oczywiście nie poznał mnie w ogóle... a ja go w ogóle nie pamiętałam. [...]

Po przeszło pół wieku niegdyś dzieci, a dziś starsi już ludzie utworzyli „Klub pod baobabem”. Spotykamy się co dwa lata we Wrocławiu (na zdjęciu). Na każdy zjazd „Afrykańczyków” przyjeżdżają koleżanki i koledzy mieszkający na całym świecie. Żyje jeszcze kilku naszych nauczycieli i księży. Prowadzona jest kronika zjazdów, wydawany jest biuletyn po każdym zjeździe. Przy kościele o. Redemptorystów we Wrocławiu została otwarta wystawa Sybiraków – Afrykańczyków. Zgromadzone są tam nasze pamiątki: świadectwa szkolne, zdjęcia, rzeźby z kości słoniowej i hebanu, pamiątniki dziecięce, a nawet łapcie z lyka, które noszono w Rosji. Przed kościołem wmurowana jest pamiątkowa tablica poświęcona zesłańcom z napisem - „Bogu powierzamy naszych zmarłych na tułaczym szlaku od 1940 – Sybiracy – „Afrykańczycy”. Jest nas coraz mniej. Niestety, czas powoduje, że odchodzimy...

Franciszka Kania z d. Czapnik

(Na tym kończymy druk pamiątnika. Skróty pochodzą od redakcji)

Sport to moje życie i pasja

Rozmowa z **Jerzym Rudnickim**, który otrzymał Nagrodę Starosty za organizowanie imprez i przedsięwzięć sportowych promujących Powiat Międzyrzecki.

Obchodzony 2 lipca Dzień Dziennikarza Sportowego i Nagroda Starosty są doskonałym pretekstem do rozmowy z moim redakcyjnym kolegą



- Z tego, co wiem, sport jest nierozdzielalną częścią twojego życia. Jak narodził się twój związek ze sportem?

- W moim rodzinnym domu zawsze panował sportowy duch, którego prekursorem był mój tata- Kazimierz. Wielką pasją mojego taty był sport, któremu właściwie poświęcał cały swój wolny czas. Będąc młodym chłopakiem chciałem spędzać jak najwięcej czasu z tatą, więc konsekwencją tego było moje uczestniczenie w jego życiu. Ojciec jeździł na mecze, nie tylko z zamiłowaniem do piłki, ale również dlatego, że był jednym z założycieli w 1945r. pierwszego w Międzyrzeczu klubu sportowego (o czym mało kto dziś pamięta), więc ja też brałem w tym udział.

- Czyli od dziecka byłeś zaangażowany w sportowe życie?

- Najpierw po prostu kibicowałem naszym drużynom, potem, kiedy już byłem nieco starszy, pasjonowała mnie prasa sportowa i zawsze uśmiecham się, gdy pomyślę, że jednocześnie czytałem Elementarz i Przegląd Sportowy.

- Dorastając przestałeś być tylko kibicem i stałeś się sportowcem.

- Właściwie zawodnikiem stałem się w wieku 14 lat. Mieszkaliśmy wtedy z tatą po śmierci mamy w Sulechowie. Tam właśnie rozpocząłem grę w piłkę nożną. W Sulechowie jako junior grałem w „Lechu” Sulechów i tak naprawdę od tamtego czasu nie rozstałem się ze sportem.

- Kolejne życia rzucały cię w różne miasta kraju, ale w końcu wróciłeś do rodzinnego Międzyrzecza...

- Życie tak właśnie się toczy, że człowiek z różnych względów przenosi się w inne miejsca. Mieszkalem więc trochę w Sulechowie, trochę w Gubinie - tam zresztą też grałem w piłkę, aż wreszcie w 1968r. wróciłem do swojego Międzyrzecza. Powrót do rodzinnego miasta był zresztą cały czas moim marzeniem - tutaj przecież urodziłem się, tu spędziłem piękne lata dzieciństwa, to właśnie w Międzyrzeczu miałem rodzinę i znajomych, więc powrót do swoich korzeni był tylko kwestią czasu.

- Od tego momentu całe twoje życie rodzinne i zawodowe toczyło się w Międzyrzeczu?

- Właśnie wszystko, co mnie dotyczy związane jest z moim miastem. Tutaj od 40 lat działam w różnych formach na rzecz sportu.

- Opowiedz o swojej sportowej pasji realizowanej w Międzyrzeczu, bo przecież wiemy, że znany jesteś nie tylko jako zawodnik Orła...

- Zawodnikiem Orła byłem krótko. Za namową śp. dr. Adama Szantruczka zająłem się szkoleniem młodzieży i seniorów.

- Wiem również, że w pewnym momencie zamieniłeś piłkę nożną na inne dyscypliny sportowe.

- W latach 80. odszedłem od piłki i przez jakiś czas zajmowałem się szkoleniem lekkoatletów w szkolnym klubie „Piast”. Człowiek na swojej drodze spotykając różnych ludzi poszerza swoje zainteresowania i tak moje kontakty np. z Tadeuszem Wolniewiczem zaowocowały tym, że moją pasją stała się siatkówka. W ogóle jestem człowiekiem, który nie potrafi za długo usiedzieć w jednym miejscu, więc ciągle mnie coś gnało i zawsze znalazł się ktoś, kto dostrzegł we mnie podatny grunt do różnych działań.

- Nasza rozmowa dotyczy cały czas pasji, pasji, którą był i jest sport, ale takie mam wrażenie, że ten związek ze sportem to nie tylko pasja?

- Z czasem pasja stała się po prostu pracą. Zająłem się organizowaniem wszelkich imprez sportowych i rekreacyjnych w naszym powiecie. Ważnym elementem tej pracy była dla mnie taka forma tych imprez, która była jednocześnie promowaniem naszego pięknego regionu.

- O ile wiem, zaczęło się od imprez nad Jeziorem Głębokiem.

- W 1997r. rozpocząłem razem z Dorotą Jadczak (ówczesną kierowniczką OW Głębokie) organizować tam festyny rekreacyjno-sportowe. Były to wspaniałe imprezy gromadzące całe rodziny i jednocześnie dzięki obecności różnych mediów stało się możliwe promowanie naszego jeziora i okolic.

- Oprócz tych festynów było jeszcze wiele imprez sportowych rozślawiających nasz region.

- Takich imprez było wiele, ale pierwszym wydarzeniem sportowym promującym nasz region w oparciu o sport dla amatorów była np. sztafeta na 750 km zorganizowana dla uczczenia nadania praw miejskich naszemu miastu (1998r.). Od tego momentu zaczęła się bardzo bliska współpraca z biegaczami, która zaowocowała ważnymi wydarzeniami sportowymi. Od chwili powstania POWIATOWEJ (1999 r.) promowałem większe i mniejsze sukcesy naszych sportowców. Organizowałem przez 10 lat plebiscyt na najlepszego sportowca i trenera powiatu międzyrzeckiego. Ponieważ



współpracowałem z władzami gmin, to uroczyste finały odbywały się we wszystkich gminach. Jako korespondent Radia Zachód mogłem też na antenie promować nasz powiat.

- W tamtym czasie wielkim osiągnięciem był wasz wyjazd do Brukseli. Jak do tego doszło?

- To było naprawdę wielkie wydarzenie. Pojechaliśmy tam na zaproszenie Zenona Łupiny (dyrektora Centrum Polskiego w Brukseli). Było to ogromne wyróżnienie, bo musimy pamiętać, że zaszczyt ten spotkał nas na długo przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i na tamte czasy byliśmy jedyną ekipą z bloku wschodniego. Ważne jest również to, że wracaliśmy stamtąd zawsze z pucharami zajmując miejsca w czołówce.

- Z UE wiąże się jeszcze jedna twoja sportowa inicjatywa. Co to było?

- Rzeczywiście, byłem inicjatorem symbolicznego, sportowego wejścia do UE. Wpadłem na pomysł zorganizowania turnieju lubuskich siatkarzy z Gorzowa, Międzyrzecza, Sulęcina i Zielonej Góry. Siatkarze rozgrywali turniej w nocy, w czasie, gdy Polska wchodziła właśnie do Unii.

- Robiłeś wiele dobrego dla ludzi i regionu, bo przecież w

swoich działaniach propagowałeś zdrowy, sportowy tryb życia. Pamiętam doskonale imprezy MTB, biegi i wiele innych, które prowadziłeś, organizowałeś i komentowałeś. Ostatnio mało cię jednak widać...

- W temacie organizacji imprez sportowych „wypadłem za burtę”.

- **Co to znaczy?**

- Gdybym miał użyć górnolotnej przenośni powiedziałbym: „Kapitan zdecydował, że trzeba wyrzucić mnie za burtę i tak trafiłem w otchłań niebytu sportowego”.

- **Co w związku z tym czujesz?**

- Po pierwsze nie żałuję niczego, co zrobiłem dla sportu i regionu, bo przecież była to wspaniała przygoda. Był to czas, kiedy cieszyłem się z każdego sukcesu, poznawałem wspaniałych ludzi, z którymi mam kontakt do dziś. Poza tym często sobie zadawałem pytanie, jaki byłbym, gdybym nie zajmował się sportem? Podsumowując uważam, że sport i mój z nim związek dał mi wiele radości i satysfakcji, że spełniłem się jako zawodnik, szkoleniowiec, działacz. Moim życiem był sport w każdej postaci.

- **Praca i pasja to jedna strona medalu, a przecież ważną rolę w twoim życiu odgrywa rodzina...**

- Rodzina jest najważniejszą częścią mojego życia, bo to

dzięki niej mam dla kogo żyć, gdzie wracać. W ciągu całego mojego sportowo - zawodowego życia czułem wsparcie moich bliskich. Żona Danuta zawsze mnie wspierała, choć wiele obowiązków spoczywało tylko na jej głowie - szczególnie w czasach, gdy wyjeżdżałem na obozy i zgrupowania. Mam dwóch wspaniałych synów, którym też udzieliła się sportowa atmosfera panująca w naszym domu. Obaj zajmowali się lekkoatletyką. Zarówno starszy Bartłomiej, jak i młodszy Piotr. Piotr odnosił wiele sukcesów w barwach klubu „Lubusz” Słubice. Żona nawet twierdzi, że te pasje do lekkoatletyki odziedziczyli po niej... Mam też dwóch wspaniałych wnuków Jana i Maksymiliana, i mam cichą nadzieję, że sport też będzie ich pasją. Bo przecież sport to wielka przygoda i wspaniały sposób na mądre i zdrowe życie.

Dziękując ci za rozmowę, jeszcze raz życzę wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Dziennikarza Sportowego, serdecznie gratuluję docenienia twojego wkładu w promowanie sportowego stylu życia i regionu przez starostwo i mam nadzieję, że w „tej otchłani niebytu sportowego” podpłyniesz po ciebie statek z mądrym kapitanem, który wciągnie cię na pokład sportowego istnienia...

Mariola Solecka

Spotkanie absolwentów

Kolejny raz spotkali się 16 czerwca absolwenci lat pięćdziesiątych międzyrzeckiego ogólniaka. Przybyli z różnych stron Polski, żeby znowu obejrzyć starą, pocziwą budę, dziś pięknie odnowioną, a przecież taką samą, jak przed laty, kiedy byli uczniami. Było spotkanie z dyrektorem LO Maciejem Rębaczem, lista obecności i wspomnienia o nauczycielach, którzy ich ukształtowali i pozostali na zawsze w pamięci. Wielki to również honor dla szkoły, którą ciągle chcą odwiedzać pierwsi absolwenci, a i ja ich za to podziwiam. Bo młodsze roczniki - to wszędzie, byle nie w szkole, chyba że na ogólnych zjazdach LO.

Nie ma już klas, które były takim stałym miejscem na ziemi, nie ma klasowych gazetek, nie ma wóznego z dzwonkiem, ale są te same mury, schody i ten sam ciągle w pamięci odtwarzany, dawno miniony czas. Po schodach, z dziennikami pod pachą, skromnie

zdjęciu), realizowany był zgodnie z planem. Po mszy i wspólnym zdjęciu wszyscy udali się na cmentarz, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze pod pomnikiem nauczycieli. A potem wieczór w TEQUILI, recital Jurka Garniewicza, wesołe rytmy Sylwestra Ryczka i miłe kolegów rozmowy i wspomnienia.

„Święta misja koleżeńskich spotkań to obowiązek” – powiedział Andrzej Arcimowicz, który organizował je przez 10 lat. To też tradycja, którą zapoczątkowała w 2000 roku mgr Romualda Zdanowicz- Gołąbek, absolwentka i wieloletnia nauczycielka matematyki w LO. Ten obowiązek przekazał w tym roku Andrzej młodszej siostrze Ewie Arcimowicz- Zimnej, której oczywiście pomagał razem z Rysiem Szydłowskim, żeby wszyscy byli zadowoleni i cieszyli się, że znowu są razem.

Do zobaczenia na następnym spotkaniu!

Izabela Stopyra



Spotkanie Koleżeńskie Absolwentów Liceum

ubrani, poważnie kroczą cienie profesorów, którzy odeszli do wieczności: H. Pańniewski, J. Frydrychowski, A. Rosolak, M. Łojówna i wielu, wielu innych. Odeszli, ale dawni uczniowie przywołują ich sylwetki, miny, sposób bycia. Oni ciągle krążą po tych korytarzach i dlatego te spotkania w szkole są takie ważne. A poza tym, ciągle widzą coś nowego, np. wspaniale odnowioną salę gimnastyczną, której mogą nam zazdrościć uczniowie poznańskich szkół. I bardzo chwalili śniadanie w szkolnej kawiarence, które tak wszystkim smakowało, że prawie godzinę tam gościli.

Program spotkania, na które przybyło 14 osób (na

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman



**MASZ PROBLEM ZE SWOIM
KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ
FACHOWEJ POMOCY**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych

Usługi wykonywane
od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
w soboty: od 9:00

www.wakompserwis.cba.pl

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

Drodzy Czytelnicy!

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią Koło Łowieckie „Rogacz” w Międzyrzeczu razem z Cechem Rzemiosł z naszego miasta zorganizowało 3 czerwca, w ramach Dni Międzyrzecza, obchody 65-lecia powstania koła.

A wszystko zaczęło się zaraz po wojnie, w roku 1947, kiedy to paru „zapaleńców” i pasjonatów myślistwa, na terenie międzyrzeckim postanowiło zapoczątkować funkcjonowanie łowiectwa. Henryk Dobrzyński, Mieczysław Samowski, Józef Kozłowski, Eugeniusz Bobrowicz i Hieronim Szantruczek zarejestrowali „Zrzeszenie myśliwych Miasta i Powiatu Międzyrzecz. Mieli oni indywidualne prawo do dzierżawienia części terenu poszczególnej gminy. Rok później funkcjonuje już oficjalna nazwa „Rogacz”. I jeszcze tylko cztery daty:

1. 1961 rok – ogromny pomór dzików w powiecie oprowadzony i przezwyciężony nadludzkim wysiłkiem myśliwych i pracowników Lasów Państwowych,

2. 1966 rok – pierwsze oficjalne spotkania z dziećmi i



młodzieżą, i rozpoczęcie współpracy.

3. 1968 rok – pierwsze w powiecie zawody strzelectwa myśliwskiego,

4. Lata 90. – to nacisk na kultywowanie tradycji i obrzędów łowieckich – wszyscy członkowie naszego Koła otrzymują mundury myśliwskie.

Łowiectwo obok zbieractwa a później rolnictwa, jest jedną z najstarszych dziedzin ludzkiego istnienia. Zaraz potem rodzi się rzemiosło, a wszystko po to, by człowiek mógł po prostu żyć. Odpowiedzialność ówczesnej głowy rodziny – mężczyzny – polegała na zabezpieczeniu rodziny czy grupy w pożywienie. Trudno zdobywane, traktowane było z należyty szacunkiem. Powoli szacunkiem i opieką obejmowano zwierzęta, rośliny i całe środowisko, gdyż one gwarantowały człowiekowi przeżycie. Wszyscy dzisiaj jesteśmy spadkobiercami tych niezwykłych i niezbędnych wartości. Poszanowanie tradycji i obyczajów wypracowanych przez naszych przodków to nasz święty obowiązek, a ich kultywowanie to nasz szacunek dla osiągnięć dziadów i ojców. Piszę o tym z satysfakcją, gdyż wiem, że przez te 65 lat nasi dziadowie, ojcowie i my robiliśmy wszystko, aby swoją misję wypełnić. Dowodem na to jest dostrzeżenie wagi myśliwskiego działania przez różne organy i przyznane odznaczenia oraz medale.

Choć obecnie koło łowieckie to przedsiębiorstwo o charakterze społecznym obciążone wieloma obowiązkami i rygorami, to połączeni wspólną troską o przyszłość środowiska przyrodniczego, związani piękną i bogatą tradycją polskiego myślistwa ufnie patrzymy w przyszłość. Tym śmiało możemy o niej mówić, bo obok siebie mamy wielu przyjaciół, sympatyków i ludzi rozumiejących naturalne potrzeby i wymogi dzisiejszego



środowiska. Niedzielna uroczystość stworzyła możliwość pokazania innej, ale równie prawdziwej „twarzy” myśliwego. Była okazją, aby przy pomocy naszej życzliwej prasy ideę łowiectwa rozpropagować wśród szerokiej rzeszy społeczeństwa. Nasze wspólne z nauczycielami starania o ekologiczną edukację dają już dziś efekty – na ogłoszone konkursy towarzyszące obchodom 65-lecia napłynęło ponad 80 prac. Prawem świadomego społeczeństwa jest umiejętne korzystanie z darów natury, ale i jego nadrzędnym obowiązkiem jest pozostawienie środowiska dla przyszłych pokoleń w stanie nie pogorszonego. Z przekonaniem powiem, że to nasze wspólne zadanie.

W tym miejscu, Szanowni Czytelnicy, pozwolę sobie na wyrażenie podziękowań paniom Annie Gebuzie i Alinie Ignatowicz za trud wychowania dzieci i młodzieży, Panu wicemarszałkowi Maciejowi Szykule za nadzieję dofinansowania środkami unijnymi realizowanego przez nas projektu, Panu burmistrzowi Tadeuszowi Dubickiemu za popularyzację międzyrzeckiego myślistwa, Panu staroście Grzegorzowi Gabrielskiemu za patronat nad powiatowym strzelectwem myśliwskim, Panu nadleśniczemu Jerzemu Pawliszakowi za wzorową współpracę z Lasami Państwowymi, Panom: Krzysztofowi Kukli, Marcinowi Biesiadzie, Pawłowi Egroskiemu, Arkowi Madzelanowi i Piotrowi Syczowi za zrozumienie, że zwierzyzna wyrządzająca wam wielkie szkody w uprawach, w stanie wolnym jest własnością Skarbu Państwa. Dziękuję wszystkim prezesom międzyrzeckich kół łowieckich za okazaną pomoc i uświetnienie naszej rocznicy, dziękuję naszym żonom i najbliższym za częste, nocne na nas czekanie, dziękuję wszystkim dzieciom i młodzieży za udział w konkursach, dziękuję wszystkim niewymienionym za okazaną życzliwość i udział we wspólnym świętowaniu.

Rozpoczęliśmy je od uroczystej mszy świętej odprawionej w intencji myśliwych i rzemieślników przez Jego ekscelencję biskupa Pawła Sochę w obecności księdza dziekana i naszego przyszłego kapelana Krzysztofa, w asyście 15 pocztów sztandarowych i zespołu sygnalistów myśliwskich z Zespołu Szkół Leśnych z Rogozińca. Po





niej w towarzystwie międzyrzeckiej orkiestry i sześciu jeźdźców na przepięknych koniach, złożyliśmy kwiaty pod pomnikiem 1000-lecia Państwa Polskiego, by dojść do Domu Kultury. Po oficjalnej części, gdzie odznaczono zasłużonych myśliwych i sympatyków, rzemieślników i dzieci biorące udział w zakończonych już konkursach, nasi mieszkańcy mieli okazję degustacji przygotowanego przez myśliwego **Stanisława Parwisiaka** bigosu i grochówki myśliwskiej. Zainteresowanie międzyrzeczczan przerosło nasze oczekiwania i ponad 400 porcji okazało się niewystarczające. Dodatkową atrakcją, ufundowaną przez nasze koło, była laserowa strzelnica myśliwska, gdzie głównie dzieci i młodzież sprawdzali swoje umiejętności strzeleckie i poznawali leśną zwierzynę. Do tego też służyła zorganizowana w holu kina wystawa trofeów łowieckich i myśliwskich pamiątek, malarstwa o tematyce myśliwskiej i część plastycznych prac naszych dzieci. Dzieciom i ich rodzicom za

przepiękny występ kończący oficjalną część w sali kinowej należą się szczególne słowa podziękowania, choć mam świadomość, że nie wszyscy podziwiali występy do końca – czas trwania części oficjalnej przekroczył założone ramy, za co występujących artystów przepraszamy. A na koniec. Z okazji 65-lecia Koło Łowieckie „Rogacz” złożyło wnioszek w ramach Małych Projektów o pomoc unijną pod tytułem „Kultywowanie miejscowych tradycji łowieckich w związku z obchodami 65-lecia Koła”, a w nim przeprowadzenie konkursów dla dzieci i młodzieży.

Konkurs literacki wspólnie z Nadleśnictwem w Międzyrzeczu w ramach programu „Dni otwartych w lasach państwowych” „Moja przygoda w lesie” - laureaci to

- **Agata Nowak, Maria Pawłowska, Rafał Mikanowicz** z Technikum Leśnego w Rogoźniku

Konkurs plastyczny „W lesie z mamą i tatą” - laureaci to

- **I m.- Miłosz Matysik, II m.- Klaudia Żak, III m. - Weronika Plomińska** – SP3 z Międzyrzecza

Konkurs fotograficzny „Dary lasu” - laureatem został

- **Mateusz Pelikan** – Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu.

Konkurs z wiedzy o myślistwie publikowany na łamach „Powiatowej” - laureaci to:

- **I m.- Benjamin Mądry i Aneta Wojciechowska, II m. - Patrycja Puchała i Filip Nowak, III m. – Magdalena Nowacka**

Nagrody wręczył Nadleśniczy Jerzy Pawliszak i Łowczy Koła Łowieckiego „Rogacz” Rafał Kwiatkowski.

Z okazji wspólnego jubileuszu życzę nam wszystkim wielu sukcesów, szczęścia i dużo radości ze swoich działań.

Darz Bór

Prezes KŁ „Rogacz” **Ryszard Ignatowicz**

Ekumeniczny koncert

Już po raz kolejny mieliśmy możliwość gościć na ziemi międzyrzeckiej chrześcijańską grupę muzyczną „First Praise”. Zespół przyjechał z USA, ze stanu Oklahoma i składał się z 14 osób. Celem ich podróży do naszego kraju było odbycie trasy koncertowej w sześciu miastach Polski: Międzyrzeczu, Poznaniu, Chodzieży, Bydgoszczy, Grudziądzu i Koszalinie.

W Międzyrzeczu, podobnie jak przed kilku laty, grupa muzyczna koncertowała w Kościele Rzymsko- Katolickim pod wezwaniem św. Wojciecha, 2 czerwca o godz. 19:30, w ramach obchodów Dni Międzyrzecza. Na marginesie dodam, że tuż przed koncertem, na zapleczu kaplicy Kościoła Ewangelicko- Metodystycznego w Międzyrzeczu, wspólnie z naszymi gośćmi z USA zjedliśmy smaczną kolację, przygotowaną przez parafian.

Repertuar muzyczny zespołu był zróżnicowany, zawierał utwory w stylu gospel, pop-country w połączeniu z elementami kultury amerykańskiej. Specjalnie dla polskiej publiczności muzycy przygotowali amerykańską wersję znanej pieśni pt. „Barka”.

Koncert został ciepło przyjęty przez licznie zgromadzone audytorium, które żywo wynagradzało muzyków oklaskami.

Występ „First Praise” w świątyni katolickiej był nie tylko wydarzeniem kulturalnym podczas obchodów Dni Międzyrzecza, ale przede wszystkim wydarzeniem ekumenicznym zbliżającym po raz kolejny dwa kościoły: Rzymsko- Katolicki i Ewangelicko- Metodystyczny.

Wdzięczni jesteśmy muzykom za wspaniały koncert i mamy nadzieję, że jeszcze będziemy ich gościć na ziemi międzyrzeckiej.

Sprawozdanie z koncertu zakończyć pragnę słowami podziękowania. Samo wystąpienie grupy muzycznej to jedno i można to



przyporównać do ujrzenia wierzchołka góry lodowej, ale pod powierzchnią kryje się większość czapy lodowej – co oznacza, że ktoś musiał wykonać ogromną pracę, żeby zespół mógł wystąpić w Polsce. A więc podziękowania należą się Richardowi Rath, dyrektorowi zespołu „First Praise”, który dołożył starań od strony muzycznej jak i finansowej, ks. Sławomirowi Rodaszyńskiemu, duszpasterzowi parafii Ewangelicko Metodystycznej w Międzyrzeczu, za trud i wytrwałość (pomimo kłopotów zdrowotnych) w przygotowaniu trasy koncertowej, ks. Januszowi Bremborowi, proboszczowi Parafii Rzymsko- Katolickiej pod wezwaniem św. Wojciecha w Międzyrzeczu za udostępnienie kościoła na koncert, dyrekcji Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury za darmowe użyczenie sprzętu nagłaśniającego, Pawłowi Rodaszyńskiemu za pełnienie roli tłumacza podczas koncertu oraz wszystkim parafianom Kościoła Ewangelicko- Metodystycznego w Międzyrzeczu za przygotowanie kolacji gościom z USA oraz za transport sprzętu nagłaśniającego.

Andrzej Nowicki

SPRZEDAM MIESZKANIE

57m2, 2 pokoje, M-cz centrum miasta

509 148 287

Jubileusz rzemieślników

Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Międzyrzeczu zrzesza 125 zakładów rzemieślniczych, w których 157 uczniów odbywa praktyczną naukę zawodu. Zdobywają oni w ten sposób umiejętności potrzebne w przyszłości do pracy. Zakłady rzemieślnicze skupione w Cechu zatrudniają 950 pracowników, a więc dają wiele miejsc pracy, co jest niezwykle istotne w dobie szalejącego bezrobocia. Wiodące branże to: mechanika pojazdowa,



fryzjerstwo, stolarstwo, rzeźnictwo i wędliniarstwo, piekarnictwo i cukiernictwo, ślusarstwo, elektromechanika i... Bardzo ważne, niezwykle potrzebne i niezbędne do życia zadania spełnia międzyrzeckie rzemiosło.

Cech Rzemiosł Różnych, do którego w 2001 r. dołączyli przedsiębiorcy, działa w Międzyrzeczu właściwie od zakończenia II wojny światowej i ma na swoim koncie bardzo dużo wspaniałych dokonań, o czym nie zawsze się pamięta. Jubileusze i nadawane wówczas odznaczenia przypominają o zasługach i działalności międzyrzeckich rzemieślników. Tak było i tym razem. Rzemiosło swój jubileusz świętowało wspólnie z Kołem Łowieckim „Rogacz”. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. i przemarszem uczestników i gości ulicami miasta do MOK, w którym odbyła się część oficjalna jubileuszowego święta. Do jubilatów przybyli: wicewojewoda Jan



Świrepo, wicemarszałek Maciej Szykuła, Jerzy Bartnik – prezes zarządu Związku Rzemiosła Polskiego w Warszawie i Antoni Ozimek – członek tego zarządu, Mirosław Różański – dyrektor departamentu w MON, wicestarosta Remigiusz Lorenz, przedstawiciele Izby Rzemiosła i Przedsiębiorców w Gorzowie Wlkp., burmistrzowie i wójtowie z całego powiatu, duchowieństwo, prezesi emerytów i rencistów, prasa lokalna, honorowi członkowie Cechu – Leszek Skulimowski, Kazimierz Praczyk i Andrzej Kożuch, poczty sztandarowe rzemiosł międzyrzeckich i Strzeleckiego Bractwa Kurkowego ze Zbąszynia, starszyzna cechowa i delegacje z Gorzowa Wlkp. W trakcie uroczystości wręczano medale, odznaczenia, nagrody. Za zasługi dla międzyrzeckiego i polskiego rzemiosła, postanowieniem prezydenta RP B. Komorowskiego -

Złote medale „Za Długoletnią Służbę” otrzymali:



Eugeniusz Bocer, Edmund Kaminiarczyk, Barbara Korsak, Teresa Łuczak, Marek Łazarski, Tadeusz Młynarczyk, Kazimierz Praczyk, Antonina Sycz, Augustyn Szczerba i Józef Zientecki.

„Szablę Kilińskiego”, najwyższe odznaczenie rzemieślnicze, Kapituła ZRP przyznała Eugeniuszowi Bocerowi, Marianowi Gomule i Augustynowi Szczerbie.



Platynowy medal im. J. Kilińskiego „Za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego” wręczono burmistrzowi Tadeuszowi Dubickiemu i wójtowi Siedlec – Adamowi Cukrowi.

Złote medale im. J. Kilińskiego otrzymali: Jadwiga Wołoszka, Ewa Nowak, Ryszard Gajewski i Andrzej Sobczak.

Srebrne medale im. J. Kilińskiego otrzymali: Wanda Wnęk, Leszek Pastuszek, Kazimierz Kowalczyk, Jerzy Sroka, Ryszard Tomczak, Henryk Czekala i Antoni Patycki.

Honorową Odznaką Rzemiosła odznaczeni zostali: Józef Ślusarek, Krzysztof Bak, Bogumiła Czekala, Jan Płonka i Janusz Kałek.

„Bulawę Hetmana Rzemiosła Polskiego” uchwałą zarządu Cechu oraz burmistrza T. Dubickiego otrzymał Jerzy Bartnik z Warszawy za wybitne zasługi dla rzemiosła, o czym kwiecieście i emocjonalnie poinformował jubilatów i ich gości burmistrz Dubicki. Takie same wyróżnienie otrzymał kilka miesięcy wcześniej Antoni Ozimek.

Jubileusz to duże wyzwanie dla organizatorów, którzy jak zwykle, nie zawiedli oczekiwań rzemieślników, nad czym czuwała starszyzna Cechu – Jerzy Mały, Marian Gomula i Zenon Szmidchen oraz dyrektor biura – Wiesław Chamienia i członek zarządu Zofia Babij.

Jedynym zgrzytem w obchodach zasłużonego jubileuszu był nietakt wobec młodych artystów, którzy wystąpili na scenie, aby uatrakcyjnić rocznicowe uroczystości. Niestety, niewielu widzów podziwiała talent i kunszt międzyrzeckich tancerzy. Ani przedłużająca się część oficjalna, ani zmęczenie, ani pośpiech do innych zadań – nie mogą być usprawiedliwieniem. Rzemieślnicy i ich goście serdecznie młodych artystów przepraszają.

Jadwiga Szylar
foto Anna Szmidchen

Budujemy nowy dom

Niech się mury pną do góry... Muranów, Bielany itd. śpiewano w latach młodości radosnego socjalizmu. Co jak co, ale radości nie brakowało do budowania domów. A dziś? Dziś zapał do tego czynu mają tylko nieliczni. Niewątpliwie do takich należy Roman Strzelczyk (na zdjęciu), którego firma deweloperska INSTALKO z rozmachem buduje nowoczesne budynki mieszkalne, tanie w budowie, jeszcze tańsze w eksploatacji dla mieszkańców i do tego z

dużym ładunkiem innowacyjności.

Rodzi się tylko pytanie, dlaczego czyni tego tak dużo w regionie poza powiatem międzyrzeckim, a tak mało w Międzyrzeczu?

Przyczyny nie trzeba daleko szukać. Podam parę przykładów. Procedura uzyskania pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego w Przytocznej trwała zbyt długo. Wina leżała zarówno po stronie inwestora, jak i opieszałości urzędniczej na różnych szczeblach. Natomiast jego budowę zrealizowano w ciągu dwóch miesięcy. Radzę

czytelnikom, a w szczególności urzędnikom, przeczytać artykuł prof. ekonomisty Krzysztofa Rybińskiego w Rzeczpospolitej z 25.04.2012r., w którym pisze, że stopa biurokracji, która uderza w firmy innowacyjne, jest drastyczna...

Obowiązkiem organu budowlanego jest dokładne rozpoznanie projektu, wyszczególnienie niezbędnych uwag i zastrzeżeń ewentualnie uzupełnień tylko raz i nic więcej, po spełnieniu których trzeba wydać niezwłocznie pozwolenie na budowę. Urzędnik zawinił, ale za nieudolność urzędniczą konsekwencje ponosi przedsiębiorca i społeczność czekająca na tanie mieszkanie.

Roman Strzelczyk jako deweloper wspólnie z burmistrzem Sulęcina Michałem Deptuchem w Domu Joannitów zorganizowali konferencję na temat nowych technologii tanich budynków i instalacji. Przybyli na nią projektanci z Pomorskiego Parku Naukowo- Technologicznego ROBUR w Gdyni, którzy zaprezentowali najnowsze energooszczędne pompy ciepła na gaz dające oszczędności energii cieplnej do 50 procent.

Również przedstawiciele firmy Projprzem EKO z Zamościa k/Bydgoszczy przedstawili nowoczesne rozwiązania próżniowych kolektorów słonecznych wysoce wydajnych.

Na konferencji zostały także zaprezentowane nowoczesne kolektory słoneczne lustrzane, których zaletą jest niemal soczewkowe 18-tokrotne skupienie promieni słonecznych firmy ELFRAN z Nowego Targu. Pełna nazwa brzmi kolektor słoneczny obrotowy ELFRAN- REVOLUTION, którego zaletą jest nie tylko

koncentracja promieni słonecznych nawet przy zachmurzonym niebie, ale i stałe podążanie za kierunkiem słońca i szereg innych zalet, których nie sposób w tak krótkim artykule opisać.

Zaprezentowano skójjarzenie technologiczne - jednoczesną współpracę poszczególnych w/w urządzeń tak, by najefektywniej wykorzystać energię ekologiczną. Jeżeli eksperyment się uda, to będzie to można zobaczyć niebawem w Przytocznej, gdzie już jest wybudowany budynek mieszkalny, którego budowę rozpoczęto zaledwie pod koniec marca tego roku.

Należy dodać, że do budowy konstrukcji szkieletu budynku użyto prefabrykowanych elementów keramzytowych firmy Krosbud Przemysław Karolaka, których współczynnik przenikania ciepła jest bardzo korzystny w porównaniu z innymi materiałami dotychczas powszechnie stosowanymi.

Wszystko to czyni, że mieszkania będą bardzo energooszczędne i tanie w użytkowaniu.

9 czerwca Roman Strzelczyk - inwestor firmy INSTALKO - na spotkaniu z potencjalnymi nabywcami oraz zaproszonymi gośćmi m.in. starostwie G. Gabryelski i R. Lorenz oraz projektantami, zaprezentował budynek mieszkalny wybudowany w ekspresowym tempie dwóch miesięcy (na zdjęciu). Nie sposób wymienić wszystkie zalety, więc podam tylko najważniejsze: kotłownia bez kotłowni, to znaczy bez kominów, z pięcioma źródłami energii odnawialnej, baterie słoneczne próżniowe, baterie słoneczne obrotowe w.w. ELFRAN-REVOLUTION, absorpcyjne pompy ciepła Robur na gaz ziemny dające duże oszczędności energii cieplnej, zbiornik buforowy kumulujący nadwyżki ciepła na okres dni pochmurnych, elektroniczny pomiar wszystkich mediów ciepłych, okna z szybami energooszczędnymi i dźwiękochłonnymi, i nowoczesny - bardzo tani system zarządzania budynkiem. Do tego bardzo niskie koszty utrzymania mieszkań od 150 do 300zł miesięcznie. Ceny mieszkań w stanie deweloperskim już od 83,9tys.zł.

Nic, tylko życzyć powodzenia.

Bolesław Onyszczyk



Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej

ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123,
kom. 506133731

świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19,
w soboty od 9-12



SPRZEDAM

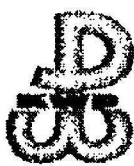
Dom w Kaławie

-budynek po remoncie

tel. 501 319 262

Nasz dziadek

Brawurowa akcja oddziału AK przyniosła wolność 56 więźniom



Po zakończeniu działań obronnych we wrześniu 1939r. społeczeństwo ziemi radomszczańskiej samorzutnie włączyło się w nurt działalności konspiracyjnej. Ukrywano broń pozostawioną przez żołnierzy WP we wrześniu, organizowano łączność konspiracyjną, kolportowano gazetki m.in. „Echa Leśne” i „Czyn Zbrojny”, rozpoczynali swoją działalność harcerze zgrupowani w „Szarych Szeregach”, rozwijały się tajne komplety nauczania. Już w roku 1940 miały miejsce akcje sabotażowe i odwetowe na okupantach tej ziemi.

Niemcy rozpoczęli swoje „rządy” od strasznego terroru. Łapanki, aresztowania a nawet publiczne egzekucje powtarzały się coraz częściej. Miasto zostało nazwane przez okupantów „Banditenstedt – Radomsko”. Motorem tych poczynań był szef gestapo Willi Berger i jego zastępca Johan Wagner. W tej sytuacji Niemcom trzeba było pokazać, że społeczeństwo nie da się zastraszyć i muszą się liczyć z odwetem. 25 maja 1943r. w biały dzień, mimo obstawy osobistej gestapowców – porucznik „Robotnik” – (Bronisław S.) i podchorąży „Staw” (Zygmunt C.) – wykonali wyrok na katach tej ziemi.

Okupanci zaskoczeni byli, że już wtedy podziemie sięga skutecznie za broń. Przez pewien czas byli łagodniejsi, ale trwało to dość krótko – znowu zaczęły się aresztowania i egzekucje w mieście Radomsku i okolicznych wioskach.

Trzeciego sierpnia 1943 roku Niemcy przeprowadzili pacyfikację wsi Rzejowice, nazywaną wtedy przez nich „Banditendorf”. Aresztowano i rozstrzelano wielu członków

Armii Krajowej. Spalono liczne domostwa, zabierając dobytek. Aresztowanych wywieziono do Radomska.

Wiadomość o bestialskiej akcji hitlerowców rozeszła się po całym powiecie. Wszędzie zapanował nastrój żałoby i przynębnienia ponieważ liczono się z tym, że tych czterdziestu kilku aresztowanych będzie bestialsko katowanych i czeka ich śmierć. Obawiano się, że w czasie śledztwa mogą niektórzy załamać się i wydać dalszą siatkę konspiracyjną. Oczekiwano więc zdecydowanego odwetu ze strony AK.

Komenda Obwodu rozważała możliwość odbicia więźniów – ale zadanie było bardzo trudne, ponieważ w Radomsku stacjonowały duże siły gestapo, żandarmerii i Wehrmachtu – łącznie około 1500 żołnierzy. Porucznik „Zbigniew” (Stanisław S.) – odczuł to szczególnie dotkliwie, bo aresztowano jego bliskich współpracowników. Zwrócił się do komendanta obwodu majora „Korsaka” (Franciszka P.) o zezwolenie na przeprowadzenie ataku na miasto Radomsko z zadaniem rozbicia więzienia. Mjr „Korsak” znając niezawodnego dowódcę oddziału partyzanckiego KEDYW – w osobie por. „Zbigniewa” – pomysł zaakceptował.

Błyskawicznie przeprowadzono rozeznanie w terenie. Wyznaczono mobilizację oddziałów na 5 sierpnia 1943 roku w rejonie lasów koło Młynic. Wszyscy stawili się z bronią. Doborem „odpowiednich” ludzi zajęli się m.in. „Leśni” z Kobieli Wielkich – inż. Florian B. „Andrzej” i lekarz weterynarii z Gidel Karol K. „Kruk” (zastępca komendanta podobowodu AK – Gidle) oraz Czesław S. „Czarny” z Radomska.

Porucznik „Zbigniew” dobrał sobie 105 dobrze wyszkolonych żołnierzy AK i kilku z OB.-PPS. Przesuwanie się małych oddziałów w okolicy na szczęście nie zostało zauważone przez Niemców. Ważnym czynnikiem było uzyskanie zaskoczenia. W nocy z siódmego na ósmego sierpnia wszyscy dowódcy poszczególnych oddziałów zostali wezwani na odprawę w Podświerku. Omówiono plan akcji i wyznaczono pozycje wyjściowe przez blokadę jednostek niemieckich stacjonujących w 30-tysięcznym Radomsku.

Wyznaczono dowódców pięciu oddziałów: „Postracha”, „Grota”, „Wilka” – *naszego Dziadka*, „Łana” i „Robotnika”. Czterech pierwszych miało zablokować jednostki niemieckie i osłaniać odwrót – natomiast bezpośredni atak na więzienie powierzono porucznikowi „Robotnikowi”. Porucznik „Zbigniew”, jako dowódca całości, zajął pozycję przy placu kościelnym, naprzeciw więzienia. Asystowali mu łącznicy i lekarz medycyny Jerzy K. „Tulipan” z sanitariuszami. Koło szpitala miejskiego przy ul. Strzałkowskiej rozlokowano 40 furmanek przygotowanych do ewakuacji oddziałów i uwolnionych więźniów. Te czterdzieści furmanek samorzutnie zaproponowali właściciele majątku Strzałków – Kryńscy oraz chłopcy ze wsi.

Była godz. 23.00. Akcja została przeprowadzona błyskawicznie. Doborowi żołnierze „Robotnika” na czele z podchorążym „Karolem” (Kazimierzem T.) – wszystkie przeszkody biorą bezbłędnie i za chwilę po obezwładnieniu załogi i wysadzeniu drzwi więziennych – są w środku. Rozpoczyna się otwieranie poszczególnych cel. Do tego służą zdobyte klucze. Więźniowie rzucają się kolegom na szyję, niektórzy ze wzruszenia płaczą, inni nie mogą iść o własnych siłach i trzeba im pomagać.

W międzyczasie Niemcy z sąsiednich ulic otwierają silny ogień z broni maszynowej – ale są zablokowani i strzelają na oślep. Po stronie niemieckiej są zabici i ranni. Akcja zakończona. Padają sygnały świetlne partyzantów – znak do wycofania się grupy szturmowej wraz z uwolnionymi więźniami oraz osłony. Żołnierze i uwolnieni koledzy odjeżdżają furmankami w kierunku Strzałkowa.

Niemcy momentalnie organizują pościg samochodami. Kilka kilometrów za miastem doganiają kolumnę wycofujących się partyzantów. Wycofujący się rzucają wiązki kolców metalowych do przebijania opon i cała kolumna pościgowa zostaje zablokowana na szosie.

Uwolniono 56 więźniów (głównie rzejowiczanie) i 11 Żydów, bez strat własnych. Major „Korsak” nie mógł uwierzyć gońcom, którzy przynieśli mu meldunek. Na miejscu zbiórki powracających oddziałów – przekonał się naocznie. Wiadomość natychmiast przekazano do Komendy Okręgu i Komendy Głównej AK.

Kilka dni później radio BBC Londyn w komunikacie wojennym podało wiadomość o brawurowym ataku partyzantów na więzienie w Radomsku i uwolnieniu więźniów. Była to jedna z pierwszych w Polsce akcji na tak dużą skalę.

Adriannie i Marcelinie Matyjaszczyk
o akcji opowiedział dziadek – pseudonim „Wilk”

Wspomnienia dziadka – autorki, uczennice Gimnazjum nr 1, przygotowały w ramach realizacji projektu „Odkrywamy Międzyrzecz i okolice – czyli jak babcię i dziadka wyciągnąć z domu?”

Podsumowanie projektu

Byłam na uroczystym podsumowaniu projektu „Odkrywamy Międzyrzecz, czyli jak babcię i dziadka wyciągnąć z domu” zrealizowanego przez międzyrzeckie Gimnazjum nr 1.

Sala konferencyjna MOK pełna uczniów, rodziców i nauczycieli, ale oprócz Agnieszki Gajek, która reprezentowała starostę, nikogo z władz oświatowych i gminnych nie zauważyłam. A szkoda, bo projekt



jest doskonałą promocją gminy.

Zobaczyliśmy prezentację multimedialną ciekawych miejsc w Międzyrzeczu i okolicy, słuchaliśmy opowieści o ludziach i wydarzeniach, podziwialiśmy śpiewających i tańczących dziewczyny z zespołu



TRANS. Były podziękowania, dyplomy, łyż wzruszenia.

Realizacja tego projektu wymagała wielkiej pracy i zaangażowania uczniów, dyrekcji, nauczycieli i rodziców. Patrząc na to zaangażowanie wiem, że z podobnym entuzjazmem społeczność szkolna będzie realizowała następne projekty. A album, który ukaże się przy finansowej pomocy władz miasta (mam nadzieję), będzie świetnym prezentem dla gości odwiedzających Międzyrzecz. To naprawdę gimnazjum na szóstkę.

Izabela Stopyra

Stypendia wręczone

XXVII edycja stypendialna Międzyrzeckiego Koła Wspieramy Młode Talenty za nami. Stypendyści i zaproszeni goście spotkali się 5 czerwca w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Żesłańców Sybiru w Bobowicku. Gospodarz szkoły – dyrektor Roman Nowak – na przywitaniu przypomniał, że taka uroczystość odbyła się w Bobowicku 10 lat wcześniej i cieszy się, że może nas gościć. Powitanie zakończył miłym gestem – paniom Lidii Nowaczyńskiej i Lidii Woźniak wręczył wyhodowane przez siebie róże. Sylwia Witwicka zaprezentowała szkołę, nowe kierunki kształcenia i atrakcje czekające na uczniów.

W bogatej części artystycznej zaprezentowali się hejnaliści i uczniowie Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu. Mnie zachwyciła młodziutka skrzypaczka – Małgosia Ambrożewicz – zdolna, sympatyczna i delikatna. Para taneczna z Fan Dance zakończyła artystyczne popisy. Już po raz 27. zdolni uczniowie szkół różnych szczebli otrzymali stypendia, które pomogą im realizować swoje pasje i zainteresowania. A są one bardzo różnorodne – humanistyczne, matematyczne, muzyczne, recytatorskie i sportowe. Biorą oni udział w konkursach, olimpiadach przedmiotowych i zawodach sportowych, a np. Maciej Adamczak z ekonomiki, zafascynowany informatyką i komputerami, stworzył własną stronę internetową Kęszycy Leśnej. Wszyscy chcą być potrzebni i pomagać innym.

Przewodnicząca WMT - Lidia Woźniak – przybliżyła nam starania o pozyskanie funduszy stypendialnych. Na czerwcowe stypendia przeznaczono ponad 11 tys. zł. Złożyły się na nie pieniądze otrzymane w ramach gminnej dotacji (4 tys. zł), pieniądze ofiarowane przez radnych miejskich i powiatowych oraz 4.160 zł zebrane 17 kwietnia podczas koncertu na rzecz WMT „Na nich stawiamy”. Inicjatorką koncertu była Halina Pilipczuk – naczelnik Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji w Starostwie Powiatowym, nasza redakcyjna koleżanka. Piękne prace na licytację dostarczył Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, a starosta Grzegorz Gabryelski ufundował na licytację rower. Piękny koncert połączony z loterią i licytacją przy ogromnym zaangażowaniu Międzyrzeckiego Centrum Wolontariatu, a szczególnie Waldemara Kozielskiego i Marii Sobczak- Siuty pokazał, że „Na nich warto stawiać”. Sprzedaż cegiełek w LO trwa nadal.

Koło WMT wspomagają: radny miejski Jerzy Gądek, który funduje zawsze dwa całoroczne stypendia, radny Sejmiku Wojewódzkiego Edward Fedko oferujący stałą pomoc, radni powiatowi i starosta G. Gabryelski wpłacający systematycznie część diet na rzecz stypendystów. Pomagają też firmy – ACER, XXX, Suszarnia i Piotr Strzelczyk. Koło terenowe stale się powiększa. Liczy ok. 80 osób. Funkcję sekretarza obecnie pełni Bożena Witczak.

Zaproszeniem na rajd pieszy 14 września do Gospodarstwa Agroturystycznego „MAYA” zakończyło się oczekiwanie na prezentację stypendystów. O każdym usłyszeliśmy wiele ciepłych słów i pochwał – nagradzanych gromkimi oklaskami.

W 27. edycji przyznano 26 stypendiów.

Szkoły podstawowe

Brójce: Dominik Ławniczak, Beata Olejniczak i Mateusz Walkowiak Międzyrzecz: Aleksander Ciślak – SP 3, Gabriel Baranowicz – SP 4, Jakub Antys, Damian Środecki, Szymon Woźniak – SP 2 Trzciel: Dawid Woźniak Kaława: Paweł Skoczylas i Błażej Sadowski

Gimnazja

Brójce – Wojciech Walkowiak, Międzyrzecz – Tomasz Lachowicz – Gimn. nr 2

Szkoły średnie

Liceum Ogólnokształcące: Paulina Kozdrowska, Paulina Ciołek, Iga Dajworska; Zespół Szkół Budowlanych: Daria Kamińska, Patrycja Cieciska, Patryk Batura;

Zespół Szkół Ekonomicznych: Izabela Siwek, Joanna Gajowniczek, Katarzyna Osińska, Maciej Adamczak;

Zespół Szkół CKR w Bobowicku: Mateusz Kozdrój, Agnieszka Gajda;

CW ZSZ w Poznaniu: Piotr Kaliński.

Stypendia wręczał: Stanisław Jaroszewicz – skarbnik Wojewódzkiego Zarządu Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole, Janusz Bicz z Gorzycy (MAYA), Zofia Plewa – wiceprzewodnicząca Rady Powiatu i Kazimierz Puchan.

Pyszne ciasta upieczone w ramach zajęć praktycznych przez uczniów szkoły w Bobowicku, kawa, herbata i miła atmosfera – to nie tylko moje refleksje po kolejnej udanej i bardzo potrzebnej „akcji serca” dla wielu już stypendystów koła WMT.

Przewodnicząca, zarząd i członkowie zasługują na wielkie uznanie, bo dzięki ich staraniom w pozyskiwaniu funduszy wielu młodych ludzi może realizować swoje marzenia. (zdjęcie stypendystów na okładce)

Izabela Stopyra



WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO

Spotkanie w Warszawie

Bronisław Komorowski Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej spotkał się **28 maja br.** z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego z przedstawicielami samorządów z całej Polski. W spotkaniu wzięli udział zaproszeni prezydenci, burmistrzowie i wójtowie. W spotkaniu uczestniczył również **Starosta Międzyrzeczki - Grzegorz Gabrielski**. Wydarzenie odbyło się w ogrodach Pałacu Prezydenckiego w Warszawie. Prezydent podczas uroczystości z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego podkreślał, że nowoczesne myślenie o ojczyźnie widać w funkcjonowaniu samorządu. – „*Tam nowoczesny patriotyzm ma wymiar lokalny i ogólnonarodowy*” – zaznaczył Bronisław Komorowski. Prezydent RP w wystąpieniu przypomniał również, że Dzień Samorządu Terytorialnego jest obchodzony na pamiątkę pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych w Polsce, które odbyły się 27 maja 1990 roku. Jak powiedział starosta – „*była to doskonała okazja do wymiany doświadczeń, poznania problemów innych samorządów, podyskutowania na temat aktualnej sytuacji finansowej i omówienia wielu spraw*”.

Stypendia Starosty Międzyrzeczkiego

30 maja na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu Starosta Międzyrzeczki - **Grzegorz Gabrielski** wręczył stypendia uzdolnionym uczniom szkół z powiatu międzyrzeczkiego. Przyznano 34 stypendia za osiągnięcia naukowe, artystyczne i sportowe. Każdy stypendysta otrzymał jednorazowo stypendium w wysokości 600,00 zł. Wyróżnieni to 29 uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora



Święckiego oraz 5 uczniów z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu. W kolejności alfabetycznej stypendia odebrali: Antonowicz Katarzyna, Belgrau Szymon, Czop Filip, Dyrkacz Sara, Garbowicz Karolina, Gebuza Łukasz, Golwiew Kamila, Górczyński Franciszek, Kaniuk Marek, Klabisz Jagoda, Kowalczyk Bartosz, Kubrycht Michał, Lamcha Paula, Leżyński Paweł, Marcela Jan, Modlińska Karolina, Nagajek Damian, Napierała Ewa, Pihan Gabriel, Póltorak Magdalena, Purpurowicz Natalia, Rutkowska Małgorzata, Rzeszuto Karolina, Skołuda Kamila, Skotnicka Katarzyna, Stanisławski Krzysztof, Szulc Marta, Szymczak Anna, Szymkowiak Radosław, Warszawa Magda, Wierzbička Anna, Wiesiołek Patrycja, Wojciechowski Jacek, Żuchowska Klaudia. W imieniu stypendystów podziękowanie złożył Szymon Belgrau z I LO, który ma średnią ocen 5,14; wiele ogólnopolskich sukcesów sportowych, ponadto zajął drugie miejsce w 23 Ogólnopolskim Turnieju Fizyków. Gratulacje stypendystom złożyli przewodniczący Rady Powiatu - **Lesław Hołownia** i wiceprzewodniczący - **Zofia Plewa** i **Jarosław Szalata**.

Odnaczenia Krzyżem Błękitnym

30 maja na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu **Kazimierz Szarata** - członek Zarządu Głównego w Łodzi i prezes stowarzyszenia Dzieci Wojny ze Skwierzyny odznaczył **Krzyżem Błękitnym** za

szczególne zasługi, aktywną działalność, wsparcie i pomoc oraz propagowanie statutowych celów organizacji członków Skwierzynsko-Międzyrzecznego Oddziału Dzieci Wojny. Krzyżem zostali odznaczeni: **Otylia Karmonik**, **Franciszek Kowal** oraz przewodniczący



Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych **Włodzimierz Szopinski**.

Stowarzyszenie Dzieci Wojny to organizacja integrująca obywateli i środowiska, z których wywodzą się dzieci będące ofiarami represji i krzywd ze strony okupantów w okresie II wojny światowej. Odznaczenia nadawane są przez stowarzyszenie osobom szczególnie zasłużonym dla stowarzyszenia, popularyzującym jego idee, wyróżniającym się pomocą niesioną pokoleniu Dzieci Wojny.

Nagrody za promowanie powiatu

30 maja na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu Starosta Międzyrzeczki - **Grzegorz Gabrielski** wręczył nagrody za promowanie Powiatu Międzyrzeczkiego. Zgodnie z zarządzeniem Starosty Międzyrzeczkiego są to nagrody rzeczowe o wartości do 500,00 zł.

Nagroda przyznawana jest za działania popularyzujące Powiat Międzyrzeczki w kraju lub za granicą poprzez:

a) udział w regionalnych, ogólnopolskich lub międzynarodowych targach, wystawach i imprezach promujących Powiat Międzyrzeczki,





- b) organizację imprez promujących osiągnięcia lub dorobek Powiatu Międzyrzeckiego,
- c) osiągnięcia w powiatowych, regionalnych i ogólnopolskich zawodach sportowych,
- d) sukcesy w organizacji kultury, upowszechnianiu jej wartości oraz edukacji kulturalnej,
- e) osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej oraz kultywowanie tradycji regionalnych,
- f) działalność dobroczynną lub charytatywną,
- g) przedsięwzięcia mające wpływ na kreowanie pozytywnego wizerunku Powiatu Międzyrzeckiego.

Na wniosek złożony przez Klub „Orzeł” i redakcję „Powiatowej” nagrodę otrzymał

Jerzy Rudnicki za organizowanie wielu różnorodnych imprez i przedsięwzięć sportowych oraz **Radosław Szymkowiak** na wniosek dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu za promowanie powiatu podczas Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej w Warszawie. Gratulacje.

Halina Pilipczuk

I JA TAM BYŁAM

I Powiatowe Spotkanie

W Zespole Edukacyjnym w Skwierzynie 26 maja odbyło się **I Powiatowe Spotkanie Organizacji Trzeźwościowych i Abstynenckich**. Spotkanie zostało zorganizowane przez Powiatową Radę Organizacji Pozarządowych w Międzyrzeczu oraz Klub Abstynenta „Zdrój” ze Skwierzyny i zostało połączone z obchodami XV rocznicy istnienia Klubu.

W uroczystości udział wzięli między innymi: wicewojewoda -



Jan Świrepo, prezes Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych - **Romuald Malinowski**, przewodniczący Rady Powiatu - **Lesław Holownia**, sekretarz powiatu - **Bogusław Maciejczak**. Całość prowadził przewodniczący Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych - **Włodzimierz Szopinski** wraz z Prezesem Klubu Abstynenta - **Marią Stańczuk**. Przybyli na



spotkanie członkowie zaprzyjaźnionych stowarzyszeń i organizacji zapoznali zaproszonych gości z obszarami swoich działań. Główne obszary to:

- przewyżczanie trudnych sytuacji życiowych, działalność wspierająca,
- pomoc społeczna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie ich szans,
- ochrona i promocja zdrowia,
- przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym.

Wymienione cele służą skonstruowaniu i utrwalaniu modelu „Trzeźwego życia” u osób uzależnionych, współuzależnionych lub zagrożonych tymi chorobami z terenu powiatu.

Organizacje Trzeźwościowe i Abstynenckie stanowią bardzo ważny element rehabilitacji społecznej osób uzależnionych od alkoholu i ich rodzin. Są miejscem niezbędnych działań w rozwiązywaniu problemów alkoholowych w społeczności lokalnej.

Wymiernym efektem tej działalności jest znaczne grono osób, które zaangażowały się w systematyczną pracę służącą trzeźwości ich osobistej, czy też ich bliskich. Znacznie większe jest natomiast grono tych, którzy skorzystali z tej pomocy.

Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze. Niezwykłą niespodziankę sprawiła organizatorom Karolina Szulga, która „śpiewając” złożyła wszystkim życzenia, po których wielu gości miało łzy w oczach. Przy suto zastawionym stole widać było ogromną radość uczestników tej uroczystości.

Dzień Dziecka

31 maja był dla uczniów Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu dniem radosnym. Obchodzono bowiem Międzynarodowy Dzień Dziecka. W tym dniu ośrodek odwiedzili goście z Frankfurtu ze stowarzyszenia Lebenshilfe. Lebenshilfe (w dosłownym tłumaczeniu pomoc w życiu) to organizacja dla osób z upośledzeniem umysłowym i ich rodzin, specjalistów i przyjaciół. Współpraca została nawiązana podczas wizyty studyjnej w ramach projektu „Akcja człowiek”. Goście zwiedzili szkołę i uczestniczyli w zabawie. Wszyscy nauczyciele i pracownicy ośrodka włączyli się w przygotowania. Widać było zaangażowanie nauczycieli, którzy przygotowali szereg konkurencji dla uczniów oraz pracowników kuchni, dla których nie ma żadnych tajemnic kulinarnych i jak zawsze na stołach było wiele smakołyków. W spotkaniu uczestników wziął udział przewodniczący Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych - **Włodzimierz Szopinski** z małżonką. Jak powiedziała dyrektor **Arletta Stachecka** - to wielkie święto dla naszych maluchów, to właśnie wtedy szczególnie staramy się spełniać ich marzenia.

Halina Pilipczuk

Antropogeniczne przemiany i zagrożenia jezior międzyrzeckich

Istotnym elementem życia jezior są ich przemiany naturalne i antropogeniczne. Każde jezioro ma swoją historię, w jakimś momencie powstaje, rozwija się i przekształca, aby ostatecznie zniknąć. O szybkości zaniku jezior decyduje szereg czynników: środowisko morfo- genetyczne, typ jeziora, budowa geologiczna obszaru zlewni, klimat, szata roślinna oraz działalność człowieka. Złożony proces zanikania jezior przejawia się przede wszystkim w zmianie linii brzegowej, powierzchni i głębokości. Obecna powierzchnia jezior na ziemi międzyrzeckiej stanowi tylko część ich zasięgu z okresu największego rozwoju. Z tego obszaru w wyniku naturalnych procesów zniknęło kilkadziesiąt mniejszych jezior, których istnienie rejestrują jeszcze pruskie mapy topograficzne z 1858 r. (mapka zamieszczona w „Powiatowej” w lipcu 2011 r. nr 7/146) i 1893 r. Więcej na temat zanikania jezior na tym terenie znajdzie Czytelnik w artykule pt. „Proces zanikania jezior na ziemi międzyrzeckiej”, który ukazał się na łamach „Powiatowej” w listopadzie 2007 r. nr 11/104.

Dlatego w dalszej części artykułu pragnę więcej uwagi poświęcić istniejącym i potencjalnym zagrożeniom jezior wynikającym z nasilania się różnych form działalności człowieka. Zmiany zachodzące w jeziorach związane ze wzrostem różnych form antropopresji są ogromne. Najbardziej odczuwalne są zanieczyszczenia wód powierzchniowych i podziemnych spowodowane działalnością gospodarki komunalnej, rozwojem rolnictwa i przemysłu rolno – spożywczego oraz turystyki i komunikacji.

Do jezior, o ponadnormatywnym zanieczyszczeniu należą: Lutol, Młyńskie, Konin, Wielkie i Rybojady o łącznej powierzchni 562,7 ha (to stanowi 28,4 % powierzchni całkowitej jezior występujących w Pszczewskim Parku Krajobrazowym). Stan ich czystości w dużym stopniu uwarunkowany jest zlewnią rzeki Obry, do której na całej długości odprowadza się znaczne ilości ścieków bytowo – gospodarczych. Chociaż większość miast i wsi położonych w górnym biegu Obry posiada oczyszczalnie ścieków (mechaniczne lub mechaniczno – biologiczne), to ich stan techniczny budzi poważne zastrzeżenia. Wzrost ilości odprowadzanych ścieków, przeciążenie hydrauliczne oczyszczalni oraz niski stopień redukcji zanieczyszczeń (oczyszczalnie pierwszego stopnia, tj. mechaniczne, zatrzymują tylko grubsze zawiesiny, obniżając koncentrację biogenów zaledwie od 5 do 15 %) to główne przyczyny narastającego zagrożenia dla wspomnianej grupy jezior. Podobna sytuacja, choć nie w takiej skali, występuje na jeziorach, przez które przepływa Paklica.

Szansą na budowę nowych oczyszczalni i ciągów kanalizacyjnych w dorzeczu Obry było powołanie w roku 2000 Stowarzyszenia Gmin Nadobrzezańskich. Niestety, stowarzyszenie w roku 2010 uległo likwidacji, a ambitne cele ochrony środowiska w zlewni Obry nie doczekały się realizacji.

Spośród wielu jezior, do których jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. wpuszczano ścieki, należy wymienić m.in.: jeziora Bobowicko i Rozdrożne – Małe, które przez wiele lat pełniły rolę odbiornika ścieków ze wsi oraz Pomocniczego Gospodarstwa Rolnego Technikum Hodowlanego. Obecnie ścieki ze wsi są odprowadzane do miejskiej sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni w Międzyrzeczu (Św. Wojciech). Jezioro Lubikowskie w latach świetności PGR Lubikówko narażone było na okresowe spływy ścieków z

chlewni i obór (potwierdzają to wyniki badań z 1986 r. Atlas stanu czystości jezior woj. gorzowskiego badanych w latach 1977 – 1987 przez Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska w Gorzowie Wlkp. str. 115). Podobnie jeziora Głębocek i Żółwin były narażone na zanieczyszczenia pochodzące z gorzelni. Do Jeziora Pszczewskiego – Miejskiego przez wiele lat wpuszczano ścieki z gospodarstw domowych. Wstydlawy problem rozwiązano po zbudowaniu w 1997 r. oczyszczalni ścieków (mechaniczno – biologicznej), a jakość wody w jeziorze wyraźnie się poprawiła. Ścieki gospodarczo – bytowe odprowadzano też do jezior Kursko, Chłop, Wędromierz, a przez krótki okres pod koniec lat sześćdziesiątych nawet i Jeziora Głębokiego.

Ścieki, których gęstość jest większa od gęstości wody w jeziorach, opadają do głębiej leżących warstw wody, gdzie następuje powolna ich mineralizacja. Użyźniają one początkowo jeziora, powodując masowy rozwój fitoplanktonu, roślinności wynurzonej i zanurzonej oraz glonów nitkowatych. Początkowe etapy eutrofizacji mogą być nawet korzystne (np. większe odłowy ryb), ale dalsze zasilanie jezior mineralnymi związkami odżywczymi powoduje znaczne ubytki tlenu. Po wyczerpaniu tlenu rozpuszczonego w wodzie powstaje strefa beztlenowa, która w skrajnych przypadkach może objąć całą masę wody. Duże deficyty tlenu oraz powstanie i rozszerzanie się stref siarkowodoru pochodzącego z rozkładu zwiększonej ilości materii organicznej zmniejszają wartości użytkowe jezior. Skutkiem może być np. śnięcie ryb. Następują zmiany w składzie jakościowym organizmów – zubożenie gatunków i zakłócenia w sieci troficznej (np. dominacja dużych form glonów). Na dnie jezior odkładają się znaczne ilości osadów powstałych z rozkładu nadmiernie „wyprodukowanej” substancji organicznej.

Szczególnym rodzajem zagrożenia jezior jest presja turystyczna i rekreacyjna. Nad wieloma z nich powstały mniejsze lub większe ośrodki turystyczno – wypoczynkowe, zbudowane niezawsze zgodnie z obowiązującym prawem wodnym, budowlanym, czy też planami przestrzennego zagospodarowania gmin. Sposób turystycznego i rekreacyjnego zagospodarowania jezior jest bardzo zróżnicowany. Obok starannie zaplanowanych i wkomponowanych w krajobraz obiektów i ośrodków spotyka się prowizoryczne domki i barakowozy. Innym rodzajem zagrożeń jezior są powierzchniowe zanieczyszczenia zlewni terenów przybrzeżnych (niszczenie drzewostanu, runa leśnego, zaśmiecanie, budowa „dzikich” plaż, cofanie linii brzegowej wskutek wycinki drzew, niszczenie roślinności wodnej). Ten rodzaj zagrożeń nasila się i przybiera niepokojące rozmiary. Trudne do ustalenia zagrożenie jezior stanowi intensywnie prowadzona gospodarka rybna oraz wzrost kłusownictwa. Poważne zagrożenie dla czystości jezior stanowią też zrzuty przeżyźnionych wód ze stawów hodowlanych.

Opisane rodzaje zagrożeń to tylko część niebezpieczeństw, na jakie narażone jest środowisko naturalne Pojezierza Międzyrzeckiego. Ten rejestr zagrożeń związany jest głównie z działalnością człowieka i zwraca jedynie uwagę na istniejące problemy oraz konieczność ograniczania wpływów antropogenicznych.

Zagrożone jeziora



Jezioro Pszczewskie - Miejskie (fot. E. Wittchen)



Jezioro Żółwin (fot. J. Krajniak)



Jezioro Bukowieckie (fot. J. Krajniak)



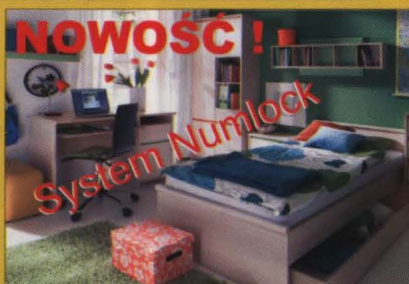
Jezioro Lubikowskie (fot. A. Meissner)



Jezioro Wielkie (fot. Archiwum UG Trzciel)

SPRZEDAM**609 667 777** ***Lokal użytkowy w Międzyrzeczu****Salon Meblowy****BLACK RED WHITE** **Salon Kuchenny**

Oferuje: meble systemowe
segmenty
meble tapicerowane
kuchnie, meble na wymiar
transport, przeprowadzki



Międzyrzecz, ul. Reymonta 4 tel. 95 **741 23 60**
www.meblemielczarek.pl

**INTERMARCHÉ**

Muszkietierowie


ŚWIEŻO
CODZIENNE DOSTAWY
KONTROLOWANA JAKOŚĆ
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI

TANIO
CAŁY ROK
CODZIENNE ZAKUPY
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

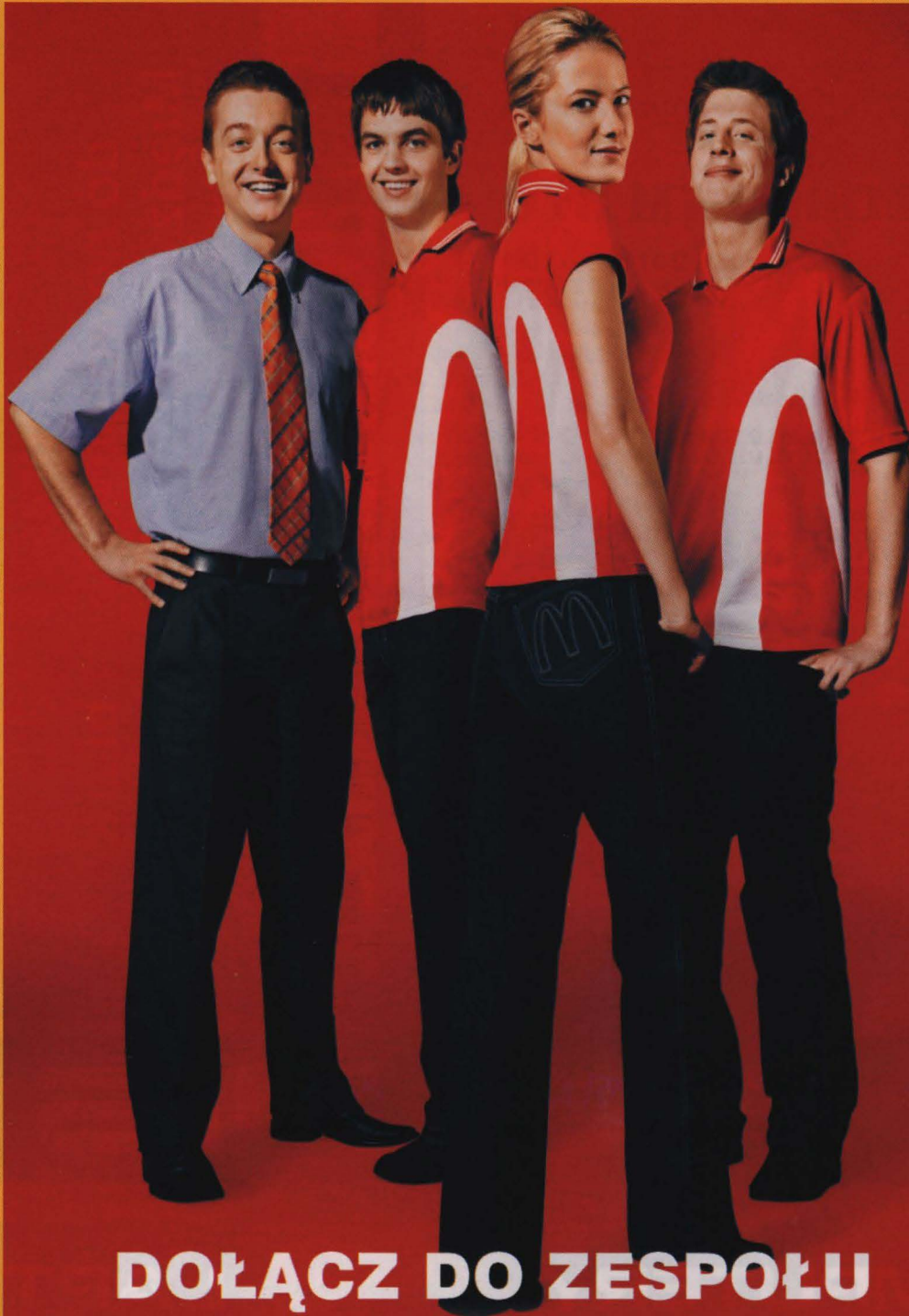
“My w **INTERMARCHÉ** wędzimy sami”

*Wędliny własnej roboty*

Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”



DOŁĄCZ DO ZESPOŁU

własne pieniądze, nowe doświadczenia, fajne znajomości

**McDonald's® Polska zatrudni na
STANOWISKO PRACOWNIK RESTAURACJI**
do restauracji McDonald's® w Chociszewie
(gm. Trzciel) oraz w Rogoźniku (gm. Zbąszynek),
zlokalizowanych przy autostradzie A2

Osoby zainteresowane ofertą, prosimy o kontakt telefoniczny
z wybraną restauracją:

McDonald's w Chociszewie - tel. 694 996 739

McDonald's w Rogoźniku - tel. 694 495 928

Dane osobowe będą przetwarzane przez McDonald's Polska sp. z o.o.
z siedzibą w Warszawie 02-674, ul. Marynarska 15, w celach
rekrutacyjnych. Podanie danych jest dobrowolne, ale konieczne
do realizacji ww. celów. Kandydatowi do pracy przysługuje prawo
dostępu do treści danych i prawo poprawiania danych.





FESTIWAL ZDROWIA

ZDROWYM BYĆ

07 LIPCA 2012, GODZ. 10⁰⁰
ZAMEK W MIĘDZYRZECZU

W PROGRAMIE:

- NORDIC WALKING
- POKAZ RATOWNICTWA MEDYCZNEGO
- BADANIE CIŚNIENIA TĘTNICZEGO
- BADANIE WZROKU
- BADANIE SŁUCHU
- ZDROWE ODŻYWIENIE
- WALKA Z UZALEŻNIENIAMI
- WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
- INNE



OGŁOSZENIE WYNIKÓW ORAZ WRĘCZENIE NAGRÓD
W KONKURSIE PLASTYCZNYM "ZDROWYM BYĆ"



WWW.MCW.NET.PL

SPÓŁNOŚCIOWY PORTAL ZIEMI MIĘDZYRZECZEJ
www.miedzyrzecz.biz



tel. 697 692 170

do nowo otwartego biura
Międzyrzecz os. Centrum 9A/1
(między szkołą muzyczną a biblioteką)

Anna Głuszak

zaprasza

UBEZPIECZENIA

SERWIS

**KOMPUTERY
TELEFONY GSM**

**LAPTOPY
KONSOLE**

NAPRAWA

CZYSZCZENIE

SIMLOCK

MODERNIZACJA

DIAGNOZA

ZMIANA JĘZYKA

NAJNIŻSZE CENY !!!

MIĘDZYRZECZ, UL. GARNCARSKA 4, TEL: 95 741 15 05
SKWIERZYNA, UL. RYNEK 19, TEL: 95 717 02 99

„Już za parę dni, za dni parę...”

Maturzyści wyfrunęli ze szkoły, pozostali uczniowie już odliczają dni do ostatniego dzwonka, a w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu trwa sporządzanie rachunku zysków i strat. Rok szkolny zamykamy bilansem dodatnim, jeśli chodzi o sukcesy uczniów i ich opiekunów naukowych. O **Radosławie Szymkowiaku**,



finałście etapu centralnego XXV Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej pisała już „Gazeta Lubuska”. Nasz maturzysta pokonał prawie 13.000 konkurentów z 806 szkół (głównie ogólniaków!) i znalazł się w elitarnej grupie 100 osób zakwalifikowanych do ścisłego finału, w którym zajął 67 miejsce w Polsce. Za promowanie Powiatu Międzyrzecznego otrzymał nagrodę od pana Starosty, stypendium Starosty, pulę nagród rzeczowych ufundowanych przez sponsorów i wręczonych na uroczystej gali w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym w Zielonej Górze, propozycje studiów na prestiżowych uczelniach: SGH, Uniwersytet Jagielloński. Opiekunem ucznia była mgr Maria Michalska - Majerska i dr Jerzy Kaźmierczyk. Radek okazał się również świetnym informatykiem, zdobywając w tym roku II miejsce indywidualnie w IX Powiatowym Konkursie Informatycznym (po raz trzeci).

Za to bezkonkurencyjny w bieżącym roku szkolnym okazał się **Gabriel Pihan**, zwycięzca Powiatowego Konkursu Informatycznego. Drużynowo Ekonomik zajął bezapelacyjnie I miejsce (trzeci członek drużyny to Krzysztof Łukasiewicz na czwartej pozycji). Opiekunami uczniów były mgr

Elżbieta Onyszków i mgr Grażyna Cejba. Wspomniany wyżej Gabriel Pihan jest też naszym supermatematykiem. Najpierw pokonał wszystkich konkurentów w I Wojewódzkim Konkursie Matematycznym dla Techników w kategorii klas III (drużynowo zdobyliśmy w tym konkursie III miejsce), a potem w finale Wielkopolskiego Konkursu Matematycznego „Supermatematyk” w Poznaniu uplasował się na VII pozycji (najlepszemu z województwa lubuskiego). Opiekunem ucznia jest mgr Elżbieta Onyszków. Wielkim tegorocznym sukcesem sportowym jest złoty medal **Ewy Kaczmarek** na finale Lubuskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkoatletyce w rzucie oszczepem z wynikiem 31,94 m. Z sukcesu uczennicy, która nie trenuje w żadnym klubie sportowym, cieszyła się jej nauczycielka mgr Magdalena Czyż.

Zdobyliśmy też po raz kolejny nagrodę pieniężną w Konkursie „Zielona Szkoła” i tytuł EKO-SZKOŁY za działania ekologiczne koordynowane przez mgr Irenę Buzarewicz wraz z grupą uczniów: **Hanną Scott-Pomesną, Katarzyną Lesiewicz i Bartłomiejem Słocinskim**, którzy przez cały



rok wykonywali zadania konkursowe, pracując na to wyróżnienie.

Poza tym odbył się kolejny spływ ekologiczny „Sprzątanie Obrzy”, w fatalnych warunkach pogodowych na początku czerwca, ale efektywny i pożyteczny dla naszej rzeki, o co zadbała grupa dzielnych



uczniów wraz z trójką nauczycieli: mgr Grzegorzem Skołodą, Waldemarem Walaszkim i Krzysztofem Polechajło. Spływ mógł się odbyć dzięki środkom finansowym ze Starostwa Powiatowego, któremu bardzo dziękujemy za zrozumienie tej inicjatywy.

Stypendia Starosty odebrali w tym roku: Radosław Szymkowiak, Gabriel Pihan, Małgorzata Rutkowska, Anna Szymczak i Marta Szulc. **Stypendia Międzyrzecznego**



Kola „Wspieramy Młode Talenty” trafiły do Macieja Adamczaka, Joanny Gajowniczek, Katarzyny Osińskiej i Izabeli Siwek.

Przed nami wakacje, a potem wielkie przygotowania do **Jubileuszu 65-lecia Ekonomika i kolejnego Zjazdu Absolwentów - 6 października 2012 r.** Drodzy Absolwenci, liczymy na Waszą obecność, by razem świętować i wspominać. Takie zjazdy, to najlepsza kuracja odmładzająca, co pokazaliście 5 lat temu!

Anna Górzna

Biuro ZLOP w Międzyrzeczu

18 maja otwarto w Międzyrzeczu biuro Rejonowego Ośrodka Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych. Ośrodek będzie spełniał funkcje konsultacyjne, doradcze i szkoleniowe dla zainteresowanych organizacji pozarządowych działających na terenie powiatów: międzyrzecznego, strzelecko-drezdeneckiego, sulęcińskiego, świebodzińskiego i gorzowskiego. Dzięki uprzejmości Arletty Stacheckiej - dyrektorki Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu przy ul. Pamiątkowej 17, ZLOP wynajął pomieszczenie biurowe. Uczniowie Zespołu szkół Budowlanych za zgodą dyrektorki Gabrieli Bujanowskiej pod czujnym i

fachowym okiem Mariana Ziętka wyremontowali pomieszczenie.

Uroczystego otwarcia Ośrodka



dokonał panowie: Bogusław Maciejczak - sekretarz powiatu, Romuald Malinowski - prezes ZLOP i Włodzimierz Szopinski - przewodniczący Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych w Międzyrzeczu. Przysłowiową wstęgę przecinali także Arletta Stachecka, Gabriela Bujanowska i Marian Ziętek. W uroczystości brali udział członkowie francuskiego Stowarzyszenia „Kontakt” współpracującego ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym. Po części oficjalnej odbyło się międzynarodowe spotkanie organizacji pozarządowych, a po nim część artystyczna.

Wszyscy zgodnie uznali, iż działalność stowarzyszeń w powiecie rozwija się dynamicznie i pomoc specjalistów z różnych dziedzin jest niezbędna.

W.S.

Z międzyrzeckiego ratusza

Podpisanie umowy w ramach programu „Mój Rynek”

06 czerwca została podpisana umowa na dofinansowanie operacji realizowanej w ramach programu „Mój rynek”, Działanie 321 „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”. Jest to nowe działanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Celem tego działania jest poprawa warunków życia na obszarach wiejskich poprzez rozwijanie infrastruktury technicznej. Gmina otrzymała dofinansowanie na przebudowę targowiska miejskiego w Międzyrzeczu. Całkowity koszt inwestycji: 1.757.621,20 zł, wnioskowana kwota pomocy: 1.000.000,00 zł. W ramach pozyskanej dotacji zostanie przebudowana część targowiska, na której odbywa się handel produktami rolno-spożywczymi. Teren zostanie utwardzony i odwodniony, powstanie wiata handlowa, oświetlenie oraz nowoczesne toalety. Dla kupujących i handlujących wybudowane zostaną parkingi. W trakcie trwania robót budowlanych handel odbywać się będzie na wyznaczonej części parkingu przy ul. Garncarskiej.

V Prezentacje Gmin Powiatu Międzyrzeckiego

9 czerwca odbyła się w Trzcielu V edycja Prezentacji Gmin Powiatu Międzyrzeckiego. Turniej wygrała reprezentacja Międzyrzecza. Impreza podzielona została na dwie części: sportowo-rekreacyjną oraz artystyczną. W części sportowej gminę dzielnie wspierali: Wojciech Kamiński, Karol Matuszewski oraz Wojciech Bartczak z Kalska. Natomiast swój dorobek artystyczny przedstawił zespół Trans w następujących układach: grupa średnia - „Makowe Panienki” i „Słoma w butach”, grupa młodsza - „Show Dance” oraz „Historia stara jak świat”.

W imprezie uczestniczyło 6 gmin powiatu międzyrzeckiego: gmina Bledzew, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trzciel i Międzyrzecz oraz Asendorf z Niemiec. Każda z gmin prezentowała swoje stoisko promocyjne, nasze stoisko zostało uświetnione przez rękodzieło Haliny Iwanowskiej oraz Czesławy Kacmajor. Można było również podziwiać wyroby rękodzielnicze z innych gmin, a także skosztować pysznych ciast i innych lokalnych produktów.

Na koniec starosta Grzegorz Gabryelski wręczył wszystkim uczestnikom nagrody i podziękował im za wspaniałe reprezentowanie swoich gmin i dobrą zabawę. Przyszłoroczne prezentacje odbędą się w Pszczewie.

Uroczyste otwarcie boiska w Bukowcu

10 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanego boiska wielofunkcyjnego w Bukowcu. Na inwestycję gmina pozyskała prawie 400.000,00 zł w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013,

działanie Odnowa i Rozwój Wsi.

W uroczystości udział wzięli: zastępca burmistrza Agnieszka Olender, przewodniczący Rady Miejskiej Maciej Rębacz, sołtys Bukowca Gabriela Góra, przedstawiciele rady sołeckiej, nauczyciele, uczniowie, rodzice i zaproszeni goście. Uczniowie zaprezentowali przygotowany na tę uroczystość program artystyczny. Po części oficjalnej rozegrano mecz pomiędzy młodzikami ze Szkoły Podstawowej w Bukowcu, a potem mecz piłki siatkowej mieszkańców wsi. Wielofunkcyjne boisko jest ogólnodostępne, otwarte także po zajęciach lekcyjnych, składa się z boiska do piłki ręcznej, mini futbolu, siatkówki, koszykówki i tenisa ziemnego. Pokryte sztuczną nawierzchnią, ogrodzone, oświetlone, zaopatrzone w sprzęt sportowy umożliwią całoroczne korzystanie przez wszystkich mieszkańców gminy.

Turniej piłki plażowej w Wysokiej

Serdecznie zapraszamy chętnych do udziału w „Turnieju piłki plażowej”, który odbędzie się 8 lipca w Wysokiej. Realizowany będzie w ramach „Lubuskiego Letniego Turnieju Piłki Siatkowej”. Turniej rozegrany zostanie w systemie „każdy z każdym”, jeden set do 21 punktów i odbędzie się na nowo wybudowanym boisku do piłki plażowej, które współfinansowane było w ramach projektu „Lubusik – sportowe Lubuskie na lato” ze środków Województwa Lubuskiego i Gminy Międzyrzecz. Zgłoszenia przyjmuje do 6 lipca Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku, tel. 698633232.

Prace budowlane na ul. Waszkiewiczza

Gmina Międzyrzecz informuje, iż w związku z trwającą przebudową ul. Waszkiewiczza zamknięta została część ww. ulicy na odcinku od ul. Chrobrego do ul. Reymonta. Uprzejmie prosimy wszystkich mieszkańców w miarę możliwości o ograniczenie korzystania z pojazdów mechanicznych oraz zwracanie uwagi na zmianę organizacji ruchu. O szczegółach będziemy informowali na bieżąco na stronie internetowej www.miedzyrzecz.pl. Za wszelkie utrudnienia serdecznie przepraszamy.



Wydział Rozwoju i Promocji Gospodarczej

Od redakcji

Naszych czytelników cieszy postępująca przebudowa ulicy i remont pięknej kamienicy. Mają jednak wątpliwości czy widoczny na zdjęciu telekomunikacyjny relikw pozostanie wątpliwą ozdobą wyremontowanych obiektów. Z niecierpliwością czekają na reakcję urzędników z ratusza.





Biblioterapia – lecz się przez czytanie

Biblioterapia, czyli terapia poprzez czytanie oraz kontakt z czytelnikiem niepełnosprawnym, to ważna i integralna część pracy bibliotekarza. Dlatego też ucieszyło nas zaproszenie na 17 kwietnia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wlkp., do udziału w warsztatach „Działalność Oddziału dla Osób Specjalnej Troski na rzecz osób specjalnej troski (starych i niepełnosprawnych)”. Spotkanie zorganizował Dział Instrukcyjno-Metodyczny WiMBP w Gorzowie w zakresie świadczonej przez siebie pomocy instrukcyjno-metodycznej z tematyki zbliżonej do realizowanych szkoleń w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Szkolenie było bezpłatne i skierowane do wszystkich bibliotekarzy północnej części województwa lubuskiego z bibliotek publicznych. *Biblioteke w Międzyrzeczu reprezentowały pracownice Wypożyczalni i Czytelnia dla Dorosłych: Honorata Korzeniecka – Postrzygacz i Katarzyna Terpiłowska.*

Celem szkolenia było poznanie i popularyzacja sposobów integracji środowiskowej użytkowników niepełnosprawnych, w tym inwalidów wzroku oraz osób w podeszłym wieku z biblioteką

bibliotek gminnych. Opowiedziała o jego początkach, współpracy z różnymi ośrodkami, instytucjami kultury, domami pomocy i szkołami. Zapoznała uczestników z księgozbiorem specjalnym biblioteki (nie tylko z książkami mówionymi na kasetach magnetofonowych, audiobookami, mp3, ale również z książkami pisanymi brajlem, w tym podręcznikami szkolnymi, które można wypożyczyć) oraz ze specjalnym sprzętem dla osób niepełnosprawnych: komputer, drukarka brajłowska, auto-lektor, czyli czytnik dokumentów. Obejrzelśmy także prace plastyczne dzieci autystycznych, namalowane na zajęciach w bibliotece oraz książki pamiątkowe świetnie obrazujące działalność Oddziału Specjalnej Troski.

Drugą część zajęć z warsztatu biblioterapii poprowadziła p. Krystyna Bieńkowska, pracownik Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie. Polegała ona przede wszystkim na ćwiczeniach praktycznych z zakresu biblioterapii. Na początku wykładu pani Krystyna wytłumaczyła nam na czym polega biblioterapia, poleciła także kilka lektur biblioterapeutycznych m. in. „Ołówki” Katarzyny Rosickiej – Jaczyńskiej (książka dostępna również w zbiorach międzyrzeckiej biblioteki). Potem przeszliśmy do zajęć praktycznych mających na celu integrację sensualną. Było to kilka prostych ćwiczeń, do wykonania których

potrzeba tylko kartki i długopisu, takich jak np., wypisanie pięciu zmysłów i powiedzeniu z czym każdy z nich nam się kojarzy. Ćwiczenia te miały na celu pokazać nam, że należy się na chwilę zatrzymać i zachwycić pięknem otaczającego nas świata, zwyczajnymi rzeczami, których na co dzień nie zauważamy. Ta część szkolenia zakończyła się ćwiczeniami ruchowymi przy muzyce, które dodały nam niesamowitej energii. Na koniec warsztatów każdy z nas miał opisać swoje wrażenia. Szkolący się podkreślali fachowe i przystępne przekazanie tematyki, bardzo przyjazną atmosferę, kompetencje trenerki. Podkreślali i chwalili sposób realizacji warsztatu poprzez ruch, zabawę, taniec, zajęcia praktyczne i ćwiczenia.

Czas spędzony na tym szkoleniu na pewno nie był czasem straconym. Utwierdziłyśmy się w przekonaniu jak potrzebna i niezastąpiona w naszym zawodzie jest biblioterapia. Jest jedną z najciekawszych form pracy z czytelnikiem indywidualnym. To nie tylko oddziaływanie na ludzi chorych, ale kształtowanie pełnej, świadomej i zdrowej osobowości człowieka za pomocą narzędzi, którymi bibliotekarze dysponują. Musi być rozciągnięta na całą sieć bibliotek. By mogła być prowadzona, bibliotekarze powinni posiadać umiejętność poznawania i rozumienia potrzeb jednostki – czytelników. Żeby być dobrym biblioterapeutą bibliotekarze muszą się bez przerwy kształcić, rozszerzać swoją wiedzę literaturoznawczą, pedagogiczną i psychologiczną, ale przede wszystkim muszą się wymieniać doświadczeniami i korzystać z doświadczeń innych. Świadomi tego korzystamy z wszelkich metod samokształcenia.

Katarzyna Terpiłowska,
Honorata Korzeniecka-Postrzygacz

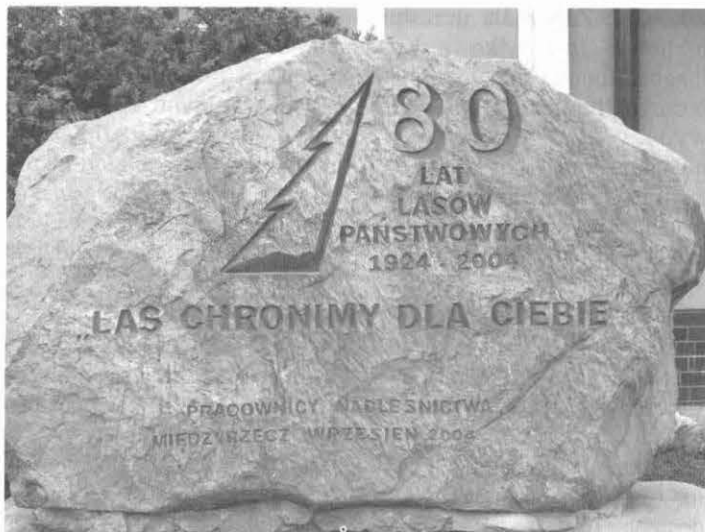


jako centrum kultury lokalnej oraz sposoby i wykorzystanie biblioterapii w zajęciach z czytelnikiem. Poruszono takie zagadnienia jak: zadania biblioteki w zakresie obsługi grup czytelników specjalnej troski, specyfika zbiorów, urządzenia pomocnicze, działalność kulturalno-oświatowa mająca na celu przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz aktywizację osób niepełnosprawnych i w podeszłym wieku, współpraca z organizacjami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych, współpraca z ośrodkami pomocy dla osób niepełnosprawnych, szkołami specjalnymi, ośrodkami terapii zajęciowej dla osób starszych, domami pomocy społecznej, świetlicami środowiskowymi, organizowanie wspólnych przedsięwzięć z w/w organizacjami celem aktywizacji społecznej poszczególnych grup.

Warsztaty składały się z dwóch części. W pierwszej kierownik Oddziału Specjalnej Troski p. Małgorzata Witkowska przedstawiła możliwości przeniesienia doświadczeń ODOT w zakresie pracy na rzecz osób specjalnej troski na teren działalności

Turystyka i dziedzictwo kulturowe w lasach naszego powiatu

Znaczenie lasu jako miejsca wypoczynku i rekreacji systematycznie wzrasta. Rekreacyjne zagospodarowanie lasów



naszego powiatu, realizowane od lat przez leśników z zasięgu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie wychodzi zatem naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Tereny Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie są bardzo atrakcyjne pod względem przyrodniczym, krajobrazowym i turystycznym. Piękne obszary wzdłuż Bałtyku odwiedza w okresie letnim tysiące ludzi z całej Polski i zagranicy. Bardzo liczne jeziora o czystych wodach oraz kręte rzeki o bystrym nurcie, nad którymi chętnie odpoczywają turyści, wędkarze i amatorzy spływów kajakowych, żeglugi i innych sportów, są przygotowane i dostępne dla turystów w każdej części dyrekcji. Znajdziemy tu także rozległe kompleksy borów sosnowych, takie jak Puszcza Notecka, które są rajem dla grzybiarzy. Do rekreacji pieszej, rowerowej, konnej i wodnej udostępnione jest około 70% terenów leśnych. Rodzi to kolejne obowiązki dla Służby Leśnej, a szczególnie dla leśniczych opiekujących się tak intensywnie odwiedzanymi lasami. Lasy są jednak przecież dla ludzi, ale trzeba je należycie przygotować na ich przyjęcie. Łącząc zapotrzebowanie społeczeństwa do spędzania czasu na łonie natury z koniecznością ochrony lasów przed nadmiernym wydeptywaniem, zaśmiecaniem i niszczeniem cennych pod względem przyrodniczym terenów, podjęto próbę ukierunkowania ruchu turystycznego. W tym celu powstała szeroko rozbudowana infrastruktura turystyczna.

Na tegoroczny sezon turystyczny leśnicy przygotowali blisko 900 leśnych obiektów turystycznych, różnych kategorii:

Tereny wypoczynkowe	–	10
Pola biwakowe	–	7
Miejsca biwakowania	–	91
Parkingi	–	42
Miejsca postoju pojazdów	–	445
Miejsca odpoczynku	–	86
Miejsca widokowe	–	21

Dla turystów są także dostępne oznakowane i zagospodarowane przyrodnicze ścieżki leśne piesze, rowerowe i

konne, o łącznej długości ok. 2200 km.

Las to od wieków miejsce odpoczynku dla ludzi, jest piękny i ciekawy o każdej porze roku i w każdym zakątku naszego kraju. Jego piękno, cisza i bogactwo regenerują znakomicie nadwątłone siły i zdrowie. Wędrowki leśnymi ścieżkami w samotności, lub otoczeniu bliskich skłaniają do refleksji, pomagają odzyskać równowagę i spokój niezbędne do ciągłego podejmowania decyzji, są źródłem korzystania z mądrości Natury. W trakcie takich leśnych wędrowek możemy spotkać wiele ciekawych, choć czasem niepozornych obiektów kultury materialnej. Są to kapliczki, krzyże przydrożne, głazy z tajemniczymi inskrypcjami, czasem nawet stare fundamenty (na zdjęciu - kapliczka w Borowym Młynie). W lasach znajdziemy dawne cmentarze różnych wyznań, kamienie milowe i stare, kamienne drogowaskazy. Ocalały one najczęściej dzięki leśnikom, którzy chronią je, dbają aby nie zostały zniszczone podczas naprawy dróg i prac leśnych. Leśnicy terenowi starają się także zachować historię takich miejsc i obiektów, przekazując ją swoim następcom. Często bywają także inicjatorami odnawiania



starych i budowania nowych pomników- świadków kultury współczesnych czasów. Dbają o nie i zachowują je dla potomności najczęściej miejscowi leśniczowie i często tylko dzięki ich mądrości i oraz wyobraźni trwają one do dziś. W naszych lasach zachowało się jeszcze wiele świadectw dziedzictwa kulturowego i ich ochroną zajmują się właśnie leśniczowie. Odszukują zapomniane historie i legendy, odkopują z mroków dziejów i z pokładów ludzkiej niepamięci historię kapliczki, pomnika lub starego drzewa. Czasami projektując zrab wystarczy zostawić fragment starego drzewostanu, aby ochronić miejsce z pamiątkową kapliczką, czasami jest to stare drzewo pamiętające przemarsz wojsk napoleońskich, innym razem nawet niepozorny wzgórek w starym lesie, który ma swoją historię i warto go chronić. Korzystajcie z wszelkich walorów lasu, szczególnie podczas najbliższego lata i odwiedzajcie tajemnicze miejsca zachowane dla was przez leśników.

Jarosław Szalata

Czerwcowo- lipcowy kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych, czyli trochę zadumy z przymrużeniem oka...

Moi Kochani Czytelnicy! Chcę Was przeprosić za ostatni kalendarz, w którym trochę poplątałam święta czerwcowe z lipcowymi. Nie wiem doprawdy, czy moja nieuwaga wyniknęła z panujących wówczas upałów, czy z innych bardziej prozaicznych

powodów. Fakt jest taki, że zgodnie z moim kalendarzem w poprzednim numerze obchodziliśmy trochę świąt czerwcowych i trochę lipcowych. Teraz czas uporządkować mój bałagan i nadrobić zaległości. Zgodnie z prawdą i tradycją wszyscy świętowaliśmy

Dzień Dziecka i Dzień Ojca w terminie, czyli w czerwcu. Trochę na wyrost i z wyprzedzeniem zachęcałam do obchodów świąt, które przypadają na lipiec, ale sadzę, że powtórne obchody Dnia Psa, Dziennikarza Sportowego, Dnia bez Telefonu komórkowego, Dni

Czerwonego Kapturka i Kubusia Puchatka, czy w końcu Dnia Policjanta i Bezpiecznego Kierowcy nie zaszkodzi przeżyć jeszcze raz. Nieco gorzej, że w terminie nie złożyliśmy życzeń wszystkim czerwcowym jubilatom, ale jak mówi stare powiedzonko, lepiej późno niż wcale. Troszkę skruszeni biegnijmy więc do naszych sąsiadów, którzy mieli swój Dzień Sąsiada 2 czerwca. Zanieśmy im kawałek drożdżowego placka z truskawkami i podziękujmy za to, że są, bo przecież jak śpiewała Halina Kunicka "Jak dobrze mieć sąsiada- on zawsze się uśmiechnie i często zagada". Kochajmy w tym dniu nawet tych sąsiadów, którzy hałasują po nocach i tych, którzy nie tolerują naszych zwierząt. Cztery dni później mieliśmy Dzień bez Samochodu i Dzień Pocałunku. Nieważne, że święta te

przypadły na czerwiec, bo przecież codziennie możemy zostawić nasze maszyny w garażu i dla zdrowia popedałować pieszo. Tym bardziej jest to aktualne, że w naszym mieście w związku z remontami dróg, o wiele szybciej będzie nóżkami dotrzeć do celu niż autem. Idąc tak można podziwiać nasz Międzyrzecz i całować po drodze przechodniów... Przyjemne z pożytecznym... Chodząc tak nabędziemy kondycji fizycznej i psychicznej, która jest przecież niezbędna aby godnie obchodzić Dzień Seksu i Dzień Chemika. Nieważne, że powinniśmy to świętować w czerwcu. Myślę, że taki dzień ma wielu zwolenników na co dzień. Swoją drogą jak mądrze ktoś wymyślił Dzień Seksu z Dniem Chemika. Nie znam się na chemii (mimo posiadania teściowej i szwagierki z tej branży), ale chyba coś

wspólnego ma ze sobą seks i chemia... Mieliliśmy w czerwcu jeszcze Dzień Przyjaciela, który ze względu na rzadkość posiadania kogoś, kogo można z całą pewnością nazwać Przyjacielem, jest wart obchodzenia na każdym kroku. Był też Dzień Dobrych Rad i chociaż nie wszyscy lubimy słuchać, to wszyscy kochamy dawać dobre rady, więc ten dzień ucieszy nas wszystkich. Myślę, kochani Czytelnicy, że z uśmiechem nadrobimy czerwcowe zaległości świętując jednocześnie uroczystości lipcowe. Mam nadzieję, że już żaden upał mnie nie porazi i następny kalendarz będzie w stu procentach prawidłowy.

skruszona **Mariola Solecka**

Matka Boska Międzyrzeczka

Czerwiec maluje się w Międzyrzeczu tak jak w całej Polsce w biało-czerwone barwy, wszak narodowy patriotyzm i chęć zabawy w Euro 2012 dopadł w końcu prawie każdego. Czerwiec także w naszym mieście namalował sensację innego pokroju. Nareszcie mamy własną, lokalną, niewyjaśnioną (do tej pory) historię tajemniczego pojawienia się portretu kobiety na drzewie. Twarz wkomponowana w słoje ściętej gałęzi drzewa wywołała niemałe zamieszanie.

Pojawiły się głosy, że owa kobieta z pewnością musi być Matką Boską, która w cudowny sposób objawiła się na jednym z drzew osiedla Centrum, ale także usłyszałam i inne opinie bardziej młodszego pokolenia Międzyrzeczka, a mianowicie, że przecież może to być, jakby tak się przyjrzeć dobrze np. Lady Gaga po szalonym koncercie. Hm- jak widać na załączonej fotce, interpretacja może być absolutnie dowolna, a punkt widzenia zależy od punktu stania i patrzenia na kontrowersyjny portret.

Jak tylko usłyszałam o cudzie nad Obrą, natychmiast pobiegłam zobaczyć i udokumentować owo wydarzenie, wszak takie sensacje nie zdarzają się codziennie. Portret odnalazłam



natychmiast i przyznaję jako plastyk, że wykonawca miał świetne oko wkomponowując owal twarzy w wycięte miejsce po przeszkadzającej przechodniom gałęzi. Subtelne rysy oraz delikatne pociągnięcie sprayem naniesionym na szablon, mogą się podobać i robić wrażenie, ale żeby od razu uznać taką działalność za cud? Oglądając portret i robiąc foty, obserwowałam przechodzących ludzi. Jedni nie widząc sensacji zwyczajnie szli dalej, dwie osoby zatrzymały się za moimi plecami szepać coś do siebie tajemniczo, zauważyłam także starszego pana, który obserwował naszą grupkę z pewnej odległości, kręcąc głową jakby z niedowierzaniem, że można interesować się właściwie niczym.

W XXI wieku, w dobie pędzącego rozwoju naszej cywilizacji, bombardowani codzienną dawką światowych wiadomości, szukamy sensacji tych bardziej przyziemnych, powiem regionalnych, a nawet z naszego ogródka, dlatego choćby twarz kobiety namalowanej na drzewie staje się taką odskocznią.

Z mojej strony gratuluję pomysłowi wykonawcy, który z pewnością nie był przygotowany na wywołanie burzy wśród mieszkańców naszego miasta. A może zechciałby się ujawnić i przy okazji zagrać na nosie wszystkim, którzy zdążyli już pod „Maryjnym drzewem” zmówić zdrowaśkę?

Katarzyna Sulkowska

„Jeśli ogórek nie śpiewa,
i to o żadnej porze,
to widać z woli nieba
prawdopodobnie nie może”

K.I. Gałczyński

A gdyby zaśpiewał?

To w I zwrotce piosenki zawarłby treści o tym, że lubi rosnąć w glebie dobrze uprawionej, bogatej w rozłożony obornik, spulchnionej i wilgotnej. II zwrotka byłaby o tym, że wprost uwielbia słońce – jak plażowicze. Warunek – teren musi być osłonięty od wiatru. I o tym, że nie znosi cienia! III zwrotka to opowieść o ulubionych sąsiadach: kalarepie, kukurydzy, koperku i bazylii.

W IV zwrotce opowiedziałby, że wprost nie znosi podlewania „na głowę” zimną wodą. Woli mieć mokre nogi, a suchą głowę. W następnych zwrotkach wyśpiewałby o tym, że jego bliskimi krewnymi są ogórki szklarniowe. Te bardzo delikatne, wypiełgnowane w ciepełku, odpowiedniej wilgotności, mające korzenie w balotach ze słomy. Aby było im wygodniej, mają podpory sznurowe, druciane lub inne. Te „delikatesy” mają też odpowiednio wysoką cenę. Byłoby także o ogórku konserwowym, sałatkowym i tym „zwyrodniałcu” na pikie, bo to już pękaty „twardziel”. Ale nie obszłoby się w kolejnych zwrotkach o dalszych krewnych. Są nimi

dynie, ostatnio przywracane do łask, a wśród nich dynia olbrzymia, kabaczek i cukinia. Zupa z dyni to przykre wspomnienia z dzieciństwa wielu osób. Ale, ale. Znany jest i wypróbowany inny sposób – zupa z dyni na ostro z dodatkiem takich samych przypraw jak do grochówki. Osobiście radzę wypróbować dynię na kwaśno-słodko w kompcie. Wyśpiewałby ogórek także to, że w miąższu dyni jest ogromna liczba witamin, soli mineralnych, mikro i makroelementów. Że jest to warzywo wprost idealne dla osób odchudzających się, dla osób z obrzękami z powodu chorób sercowych, dla osób z chorobami trzustki i nerek. Wartość pestek trudno przecenić przy schorzeniach prostaty. Warunek – pestki muszą być świeże!

Ja do tej pieśni – pioseneczki ogórka dodałbym, że jak już się zacznie sezon ogórkowy, to uwaga przy zakupach. Kupujcie tylko te jedne, z wyrazistym kolorem i charakterystycznym zapachem.

Myślę, że gdyby taki ogórek wystąpił na festiwalu w Opolu, to byłoby ożywienie. Bo w tym roku było nudnie, nieciekawie. A więc zgodnie z wielkim przebojem Jerzego Stuhra, jeżeli „każdy śpiewać może”, to dlaczego ogórek nie?

Życząc udanych sałatek ogórkowych i jak najszybciej tych „małosolnych”, wracam na swoje zagony.

Stary belfer – **Tomasz Jasiński**

P.S. Nie ma to jak ogórki moich sąsiadek Krysi i Maryli P.!!!

Kronika policyjna

Działania w Skwierzynie

14 mandatów karnych, cztery pouczenia, cztery wnioski o ukaranie skierowane do sądu i zatrzymany 28-letni graficiarz i włamywacz- to bilans policyjnej akcji 11 maja w gminach na terenie działania Komisariatu Policji w Skwierzynie.

„Kulturalny i Bezpieczny Kierowca woj. lubuskiego”

Trzy osoby z Międzyrzecza zostały nagrodzone w kolejnej edycji konkursu za bezpieczną i kulturalną jazdę. Policjanci oraz



przedstawiciel Polskiego Związku Motorowego wręczyli im drobne upominki.

Wyrzucił psa z drugiego piętra

Wyrzucił swojego psa przez balkon, bo czekał. Pies spadając złamał łapę- czeka go operacja. Mężczyźnie grozi do dwóch lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło 5 maja w Skwierzynie.

Kundelek nie wróci już do swojego właściciela, zajmie się nim Skwierzynskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt „Zwierzaki Niczyje”.



Pijana matka

Pijana mieszkanka powiatu międzyrzeckiego opiekowała się 3,5-letnim dzieckiem, 12-letnia córka nie mogła się dostać do

mieszkania, bo matka spała. Sprawą zajmie się Sąd Rodzinny i Nieletnich w Międzyrzeczu.

33-letnia kobieta miała w organizmie prawie cztery promile alkoholu i zachowywała się agresywnie wobec interweniujących policjantów, z trudem utrzymywała się na nogach.

3,5-letni chłopiec trafił do szpitala na obserwację, natomiast 12-letnią dziewczynką zaopiekował się dziadek.

Agresja w dyskoteczce

Policjanci zatrzymali 4 mężczyzn w wieku 21-28 lat, którzy wykorzystując swoją przewagę fizyczną dokonali brutalnego rozboju, bili młodych ludzi bawiących się na dyskoteczce. Za rozboj kodeks karny przewiduje karę do 12 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło 3 maja na dyskoteczce w powiecie międzyrzeckim.

Pomagał w przerwaniu ciąży

Do trzech lat więzienia grozi 62-letniemu mężczyźnie, zatrzymanemu przez policjantów z Międzyrzecza, który ogłaszając się w gazetach oferował tabletki wczesnoporonne. Wiesław M. usłyszał zarzut udzielania pomocy ciężarnej kobiecie w przeprowadzeniu aborcji.

Policjanci z Międzyrzecza na początku maja tego roku dotarli do informacji na temat kobiety, która będąc w zaawansowanej ciąży trafiła do jednego z miejscowych szpitali. Jak ustalono, przyszła matka najprawdopodobniej we wczesnym okresie ciąży dwukrotnie zażyła tabletki, które miały spowodować u niej poronienie. Służby kryminalne dotarły do osoby rozprawdzającej tabletki. Jak się okazało, był nią 62-letni Wiesław M. – mieszkaniec Szczecina, przebywający w Gorzowie Wlkp. Starszy mężczyzna zamieszkał w lokalnej prasie ogłoszenia. Za przestępstwo to grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności. Niewykluczone są kolejne zarzuty. Policja wspólnie z prokuraturą ustala dalsze okoliczności opisanej sprawy. Policjanci przypuszczają, że Wiesław M. mógł działać także na terenie innych województw. Sprawdzą, jak długo zajmował się opisanym procederem.

Policjanci z Międzyrzecza proszą również o zgłaszanie się osób pokrzywdzonych, które odpowiedziały na zamieszczony w prasie ogłoszenie o treści „ginekolog telefon 605873107”.



st. sierż Justyna Łętowska

Dzielnicowa

Z okazji Święta Policji rozmawiam z funkcjonariuszką, która ze względu na charakter swojej pracy ma codzienny kontakt z mieszkańcami miasta. **Dzielnicowa** – starszy sierżant **Karolina Soja** – jest absolwentką Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Swoją karierę zawodową po ukończeniu studiów związała z międzyrzeckim oddziałem Policji, pełniąc obowiązki w służbie patrolowo- interwencyjnej. Od końca 2008 r. pani Karolina jest dzielnicową w zachodniej części miasta. Obszar dzielnic jej



podlegającej obejmuje teren z największą liczbą mieszkańców.

- Na czym polega praca dzielnicowej?

- Na stałym kontakcie z mieszkańcami dzielnicy, a w szczególności na obserwacji i nadzorze nad osobami, które mają problemy z przestrzeganiem prawa. Inną formą mojej pracy jest pomoc rodzinom patologicznym, z problemami alkoholowymi. Prowadzę także profilaktykę w szkołach, współpracuję z instytucjami bezpośrednio zaangażowanymi w pomoc w rozwiązywaniu wyżej wymienionych problemów: prokuraturą, ośrodkiem pomocy społecznej itd.

- Czy na tym kończą się pani obowiązki?

- Wykonuję również inne zadania realizowane przez Policję, takie jak: służby patrolowo- interwencyjne, zabezpieczenie imprez masowych itp.

- Jakie trudności napotyka pani w pracy?

- Na ogół moje kontakty z mieszkańcami w ramach służby są



dobrze przyjmowane przez społeczeństwo, chociaż zdarzają się sporadyczne przypadki nieodpowiednich zachowań i arogancji.

- Czy praca sprawia pani satysfakcję?

- Jest ona wyjątkowo stresująca ze względu na kontakt z grupami przestępczymi, a także ze względu na dyspozycyjność. Często zdarza się, że nie mogę zrealizować planów osobistych, ponieważ muszę wykonywać dodatkowe zadanie stawiane przez przełożonych. Ale jestem zadowolona z mojej pracy. Niezmiennie dużo satysfakcji sprawia mi niesienie pomocy ludziom, którzy najbardziej jej potrzebują ze względu na swoją trudną sytuację, a w szczególności dzieciom.

Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w pracy.

Romuald Sikorski

Strażackie imprezy w gminie Trzciel

Uczniowie Gimnazjum im. Św. Floriana w Trzcielu, w nietypowy sposób świętowali **Międzynarodowy Dzień Dziecka**. W bardzo zimny i pochmurny dzień na miejskim stadionie odbywały się dla nich zawody sportowo - pożarnicze. Przygotowywali się do



nich długo, solidnie i systematycznie pod czujnym okiem strażaka- **Piotra Szyma**. Efekty tej pracy były widoczne podczas zawodów. Trud organizacyjny, pracę uczniów oraz zaangażowanie nauczycieli i strażaków z OSP Trzciel doceniły władze samorządowe przybywając na sportowo - pożarnicze rozgrywki. Gośćmi uczniów byli - wiceprzewodniczący RM Jacek Marciniak oraz wiceburmistrz - Jacek Ignorek. Natomiast strażaków reprezentował komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu - bryg. Marek Harkot. Sędzią głównym zawodów był kpt. Dariusz Surma, a wspomagali go wychowawcy poszczególnych klas. Rywalizacja przebiegała sprawnie w następujących konkurencjach - musztra, ćwiczenia bojowe i sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami. **W klasyfikacji generalnej I miejsce zajęła klasa II a**, natomiast

doskonale II miejsce zdobyła klasa III b, a III miejsce przypadło klasie II b. Następne według kolejności zajęły klasy - III a, I a, II c, I b. Puchar Prezesa OSP w Trzcielu trafił więc w ręce klasy II a. **Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcielu - Andrzej Kłosowski**, gość tej imprezy był zapewne zadowolony z umiejętności, być może, przyszłych strażaków. Zawody odbyły się dzięki również wydatnej pomocy Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu i Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcielu.

2 czerwca zarząd powiatowy Ligi Obrony Kraju i OSP w Brójcach przeprowadzili olimpiadę sportowo - obronną powiatu międzyrzeckiego. Pogoda była fatalna, ale zawodnicy dopisali, a i nie zraziła ona gości zaproszonych. Strzeleckim zmaganiom przyglądali się więc: burmistrz Trzciela Maria Górna - Bobrowska, przedstawicielka starostwa międzyrzeckiego - Aldona Gajek, proboszcz brójeckiej parafii -



Paweł Bryk oraz liczne grono strażaków. O sprawny przebieg zawodów postarał się Leszek Niedzielin, a o stronę organizacyjną zadbały Halina Pilipczuk, Emilia Łodyga i kierownictwo brójeckiej straży. W ramach olimpiady przeprowadzono zawody strzeleckie z karabinka wiatrówkowego w trzech kategoriach - zespołowej, indywidualnej i o tytuł Mistrza Turnieju Strzeleckiego. **W strzelaniu zespołowym I miejsce zajęła drużyna z OSP Trzciel III w składzie - Kewin Radoński, Kamil Jabłoński i Wioleta Borkiewicz**. Dwa II miejsca przypadły w udziale ekipom z Chociszewa i z Siercza. W składzie chociszewskiej ekipy byli - Jacek Kołata, Józef Baszczyński i Agnieszka Kołata. Reprezentację Siercza stanowili: Tomasz



Olejniczak, Natalia Kusz i Patryk Malinowski. Miejsce III zajęła OSP Policko, a zapracowali na to - Mariusz Idaczyk, Piotr Ostrowski i Wojciech Kiona. **W strzelaniu indywidualnym najlepszymi okazali się - Kewin Radoński z Trzciela, który wywalczył I miejsce oraz Wojciech Świerk z Silnej i Piotr Wesołowski z Bledzewa - zdobywcy II miejsc. "Mistrzem Turnieju Strzeleckiego" został Kewin Radoński**, wyróżniono go za ten wyczyn medalem specjalnym i dyplomem. Również najlepsi strzelcy indywidualni zostali uhonorowani medalami i dyplomami. Natomiast cztery najlepsze drużyny oprócz dyplomów otrzymały również puchary. Przeprowadzono także klasyfikację najlepiej punktujących zawodniczek i zostały nimi - Wioleta Borkiewicz z Trzciela, Natalia Kusz z Siercza oraz Agnieszka Kołata z Chociszewa. Wszyscy zawodnicy, którzy uzyskali 45 punktów i powyżej otrzymali brązowe odznaki sprawności obronnej strzeleckiej.

Tak więc impreza miała wielu zwycięzców, którzy mimo silnego wiatru rzadko pudłowali, a zmarzniete ręce rozgrzewali gorącą i pyszną grochówką. **Końcowym akcentem olimpiady było wręczenie przez Leszka Niedzielinę honorowej srebrnej odznaki Halinie Pilipczuk**. Jest ona podziękowaniem zarządu powiatowego LOK w Międzyrzeczu za propagowanie przez Halinę Pilipczuk sportów strzeleckich oraz za wzorową współpracę organizacji i wydziału starostwa przez nią kierowanego. Powiatowa olimpiada sportowo - obronna OSP w Brójcach była finansowana ze środków starostwa w ramach projektu złożonego na ogłoszony wcześniej konkurs. Aktywność brójeckiej OSP oraz Rady Sołeckiej jest godna najwyższego uznania. W tej miejscowości ciągle się coś ciekawego dzieje.

Jadwiga Szylar



SWOI Strategia Wolnych i Otwartych Implementacji

Po trzech miesiącach obecności w Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Skwierzynie zakończyliśmy realizację Projektu SWOI. Gwoli wyjaśnienia – nie kończymy projektu, bo ten trwa do maja 2014 roku, ale zgodnie z harmonogramem Projektu pożegnaliśmy się z grupą uczniów ze Skwierzyny zostawiając im materiały i narzędzia, aby samodzielnie kontynuowali przygodę z programowaniem.

Największym sukcesem naszych spotkań – jak opisuje Trener



Jacek Prońko – było "zasianie niepokoju", że jest otwarte i wolne oprogramowanie, że jest coś takiego jak mechatronika, że ważne jest aby korzystać z wiedzy nabytej na fizyce, matematyce i innych przedmiotach. W trakcie realizowanego projektu uczniowie wykonywali zadania związane z wykorzystaniem Scratch-a, Lazarusa oraz montowali układy elektroniczne sterowane sterownikiem Arduino. Niewątpliwym "hitem" zajęć były zadania z mechatroniki. Uczniowie na tych zajęciach wręcz rwali się do pracy. Uczestnictwo w projekcie to również pewien przywilej bycia członkiem społeczności e-swoi. Nabyte podczas zajęć umiejętności w zakresie projektowania, tworzenia i opisywania efektywnych implementacji programistycznych, elektronicznych i mechatronicznych z pewnością przyczynią się do lepszego startu w dorosłość, a być może pomogą w wyborze życiowej ścieżki.

Założeniem Projektu jest wypracowanie efektywnych zmian w zakresie metod nauczania-uczenia się na zajęciach informatyczno – technicznych (InfoTechnicznych) w szkołach. Podejmowane w ramach Projektu działania mają na celu:

- wzbudzać w młodych ludziach ciekawość działania oprogramowania, tworzenia aplikacji i pracy urządzeń,
- podniesienie zainteresowania uczniów i uczennic naukami z zakresu InfoTechniki, a w konsekwencji kontynuowania edukacji na uczelni wyższej,
- wypracowanie innowacyjnego programu nauczania opartego na Strategii Wolnych i Otwartych Implementacji, jego przetestowanie i włączenie w nurt polityki edukacyjnej w Polsce,
- propagowanie nowoczesnych technologii, rozwiązań informatycznych i mechatronicznych wśród uczniów i uczennic szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych,
- przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu wśród osób zagrożonych wykluczeniem oraz wyrównywanie szans uczniów w nabywaniu kompetencji technicznych.

Na potrzeby Projektu został również stworzony interaktywny serwis służący wymianie doświadczeń, idei i prowadzeniu dyskusji. Serwis e-Swoi jest jednym z ważniejszych produktów Strategii wolnych i otwartych implementacji. Ma służyć upowszechnianiu i wdrażaniu celów Projektu, do integracji wszystkich jego uczestników i zacieśnianiu współpracy między nimi. Podstawą działania serwisu są treści generowane przez jego użytkowników. Dostęp do serwisu mają również opiekunowie kół, trenerzy biorący udział w Projekcie oraz realizatorzy Projektu, którzy za pośrednictwem serwisu zamieszczają oprogramowania niezbędne do realizacji zadań oraz scenariusze zajęć. Treści zawarte w e-serwisie są w znacznej mierze kreowane przez uczestników Projektu, pełniących rolę redaktorów serwisu. To nie tylko miejsce, w którym można napisać wiadomość, skomentować artykuł, w którym można wyrazić opinie, ale również sposób na to, by zawrzeć nowe znajomości i czerpać z doświadczeń innych. Co istotne, z serwisu e-Swoi mogą korzystać nie tylko osoby bezpośrednio zaangażowane w Projekt, ale każdy kto jest zainteresowany rozwijaniem wolnych idei.



Karolina Michalak

Nocowisko... Ostatnia zbiórka...

Wyczekiwana z niepokojem chwila Przysiężenia Harcerskiego, jego rota, pamiętana później przez lata.... Krzyż Harcerski i lilijka – pełna treści symbolika naszej służby. Tego wszystkiego mogli dowiedzieć się przez okres próby, zanim stali się harcerzami, nowo przyjęci członkowie ZHP. Wieczorem i w nocy z 7/8 czerwca 56 DH „Grom” podsumowała całoroczną pracę, a dla kilku harcerzy nocowisko było wielkim wydarzeniem. Pod kopułą gwieździstego nieba uroczystie złożyli Przysiężenie Harcerskie. Po powrocie do harcówki i wspomnieniach minionych rajdów i biwaków, noc zakończyła się obejrzeniem filmu „Czarne stopy”.

Kolejnym ciekawym wydarzeniem było odbyte 09 czerwca drugie Harcerskie Spotkanie Instruktorów Seniorów. W malowniczo położonym Longinowie rozbrzmiewały dźwięki powojennych piosenek. Wszyscy wspominali swoje początki w ZHP. Jedną z ciekawostek niezwiązaną z harcerstwem była wizyta w Nadleśnictwie Karwin, gdzie mieliśmy okazję podziwiać kolekcję eksponatów związanych z historią nadleśnictwa.





Spotkanie, jak to u harcerzy, zakończyło się kregiem.

16 czerwca odbyła się ostatnia zbiórka przed wakacjami w tak dużym gronie. Dla 56 DH „Grom” była bardzo wzruszająca, ponieważ żegnaliśmy na niej naszych harcerzy Piotra i Mikołaja. Chłopcy wraz z rodzicami przeprowadzają się i nie będzie ich już razem z nami. Przy słodkim poczęstunku i wspomnieniach, wręczone zostały pamiątkowe książki z dedykacją i



własnoręcznymi podpisami wszystkich członków naszej drużyny. Wspólne zdjęcie zamknęło rozdział przynależności Piotra i Mikołaja do ZD Skwierzyna. Jednak kto złoży przyrzeczenie, harcerzem jest aż do śmierci. Miejmy nadzieję, że już niedługo chłopcy odnajdą przyjaciół w innej drużynie. Jeszcze skrzyżowanie dłoni i po raz ostatni w gronie starej drużyny pożegnamy się słowami „Iskierkę przyjaźni puszczam w krąg, niechaj powróci do mych rąk”.

Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj!”
phm. Beata G.

Szparagowe Żniwa

Szesnasty już raz odbył się w Trzcielu festiwal zespołów śpiewających „Szparagowe Żniwa” i podobnie jak w poprzednich latach był imprezą bardzo udaną. Cieszy się on zasłużoną sławą w zachodniej Polsce. W tegorocznym festiwalu uczestniczyło 28 grup. Wiele



zespołów przyjeżdża tu od kilkunastu lat, niektóre rozpoczynają karierę na trzcielskiej scenie i dlatego darzą ją wyjątkowym sentymentem. Niezwykłością XVI festiwalu był udział w nim dwóch znakomitych zespołów białoruskich z Mińska – „Wierbicy” i „Suniczki”. Obie grupy zachwyciły wszystkich doskonałym śpiewem, pięknymi ludowymi strojami, choreografią i urodą śpiewaczek. „Wierbica” była nie do pokonania.

Rada Artystyczna w składzie: Małgorzata Telega, Agnieszka Kiszczuk, Czesław Nowakowski i Grzegorz Łukasiewicz **nagrodziła tytułem laureata** zespoły: „Wierbica” z Mińska, „Wichowianki” z Wichowa w gm. Brzeźnica, „Złote Łany” z Bożnowa w gm. Żagań,



„Łęczanie” z Ośna Lub., „Kargowiaci” z Kargowej, „Źródółko” z Brzeżnicy, „Obrzanie” z Trzciela, „Szarne Paradnice” z Nowej Soli i „Kłodawianki” z Kłodawy.

Wyróżnienia otrzymały zespoły: „Dąbrowszczanka” z Dąbrówki Wlkp., „Stokrotki” z Trzciela, „Konsonans” ze Słubic, „Nowinianki” z Nowin Wielkich, „Kalina” i „Cantare” z Gorzowa Wlkp., „Rezonans” z Nietkowa, „Harmonia” ze Zbąszynka oraz „Torzymianki” z Torzymia. Ponadto jury przyznało nagrody za najlepsze piosenki tematyczne „Łęczyniankom”, „Nowiniankom” i „Stokrotkom”. Mnie zauroczył zespół „Czeremcha” ze Sławy, pięknie śpiewający piosenki kresowe związane z folklorem ukraińskim.

Trzcielski zespół „Obrzanie” podczas festiwalu świętował jubileusz 15-lecia w obecnym składzie i pod kierownictwem Jerzego Świąteczaka. Rocznicę obchodzono hucznie, był olbrzymi tort, kwiaty, prezenty, życzenia i gromko odśpiewane „sto lat”. „Obrzanie” to ambasador Trzciela. Za promowanie gminy i za osiągnięcia w dziedzinie kultury burmistrz Maria Górna-Bobrowska wręczyła honorowe odznaki „Zasłużony dla Miasta i Gminy Trzciel”. Otrzymali je: Krystyna Kłerek, Teresa Ślózowska, Anna Dyla i Zenon Maj. (Jerzy Świąteczak, Aurelia Baranowska i Feliks Baranowski taką odznakę otrzymali wcześniej).

„Szparagowe Żniwa” zakończyły się biesiadą grecką, czyli występem zespołu „Dmitris Zorbas”.

Jadwiga Szylar
foto G. Szyszka

Mini Euro Przedszkolaków "Pod Jarzębinką"

"Nieważne kto wygra, nieważne kto gra, byleby zabawa była na sto dwa".

To piękne hasło przyświecało zorganizowanym w Przedszkolu "Pod Jarzębinką" Mini Euro Przedszkolaków 2012. Zabawa była wysmienita i zorganizowana w tak profesjonalny sposób, że niejedni organizatorzy prawdziwych mistrzostw mogliby wiele się nauczyć od organizatorów. Plac wokół przedszkola tonął w kolorowych balonach i akcentach biało- czerwonych. Najważniejsze dla tych rozgrywek boisko - było przygotowane bardzo profesjonalnie- dwie bramki i wszystkie potrzebne elementy do pojedynku drużyn piłkarskich. "Trybuny" dla kibiców wypełnione po brzegi



przedszkolakami wystrojonymi w barwy narodowe. Nie zabrakło oczywiście trąbek i chorągiewek. Mini Euro Przedszkolaków rozpoczęło się bardzo doniośle i oficjalnie od przywitania przybyłych na tę uroczystość gości. Byli to bardzo ważni goście reprezentujący władze naszego miasta i oczywiście gospodarza Mini Euro. Przybyłych powitała mgr Iwona Kryśkiewicz, która doskonale wcieliła się w rolę komentatora i niczym legendarny Jan Ciszewski rozgrzewała sportową atmosferę. Z zebranymi małymi zawodnikami i kibicami gorąco przywitali się goście - wiceburmistrz Agnieszka Olender, dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty - Izabela Korejwo, Wiesława Walkiewicz i gość specjalny - Piotr Tuczyński- prawdziwy sędzia rozgrywek piłkarskich z Gorzowa. Sportowej rywalizacji w walce fair play życzyła wszystkim dyrektor przedszkola mgr Halina Siwcak. Po oficjalnej części otwarcia Mini Euro wszyscy odśpiewali hymn "Koko, koko, Euro spoko". Wreszcie nadszedł czas rozpoczęcia meczów. Zasady rozgrywek były oczywiście trochę zmienione i



dostosowane do możliwości przedszkolaczków. Każda połowa trwała po 10 minut, ale przecież to ogrom czasu dla małych sportowców. Pierwszy mecz rozegrały między sobą grupy II i III. Walka była niezwykle zacięta, a młodzi zawodnicy mieli ogromny doping swoich kolegów i pań nauczycielek. Owacjom nie było końca, gdy już w pierwszej połowie było 1 : 0 dla grupy III. W serii drugiej walczyły ze sobą grupy IV i V.

Obserwowałam z wielkim wzruszeniem całe to wydarzenie, które przecież było jedynie wspaniałą zabawą zorganizowaną z okazji nadchodzącego Euro, które jest najważniejszym wydarzeniem w naszym kraju. Jednocześnie pomyślałam sobie, że w tej pozornie



beztroskiej zabawie było tyle wspaniałych wartości przekazanych przedszkolakom przez kadre. Elementy patriotyzmu widoczne nie tylko w strojach, ale i w przekazaniu sportowego ducha walki, wpojenie młodym ludziom zasad fair play, koleżeństwa i zdrowej rywalizacji to przecież same pozytywne wartości tej imprezy. Poza tym po raz kolejny odwiedzając Przedszkole "Pod Jarzębinką" zobaczyłam tę ogromną pasję i zaangażowanie w postawie nauczycielek, dla których każda zabawa niesie ze sobą wiele mądrości i nauki.

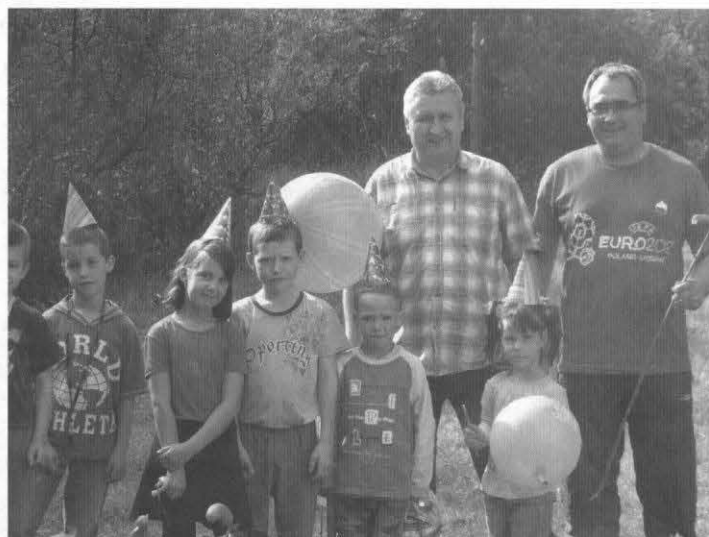
Myszę, że dla przedszkolaków był to wspaniały i niezapomniany dzień, dzięki któremu lepiej zrozumieją istotę mądrego kibicowania swojej narodowej drużynie. Piękne jest to w takiej zabawie, że nie ma przegranych i wspaniałe puchary dostają wszystkie drużyny biorące udział w Mini Euro Przedszkolaków 2012. Dzień wypełniony radością i sportem dopełniła sprzyjająca pogoda. Wspaniała zabawa połączona z mądrą nauką na długo pozostanie w pamięci dzieci i nauczycieli Przedszkola "Pod Jarzębinką".

Mariola Solecka

Kolorowy Dzień Dziecka w Rojewie

Dziecięce marzenia nie mają granic, pomimo że wiele z nich zmienia się wraz z upływem czasu. Jednak są takie, które pozostają na zawsze. Dzień dziecka to doskonały czas, by spełnić choć jedno z nich. Okazją do tego było coroczne spotkanie w Rojewie, gdzie członkowie Klubu HDK PCK w Bobowicku zorganizowali wspaniałą i niezapomnianą zabawę z okazji ich święta. Na łące, na łonie przyrody przy ognisku pieczono kiełbasy, o które zadbali państwo Czabakowie. Dzieci się bawiły, było wiele słodkości, a wokół kolorowe baloniki. Podczas spotkania było wiele konkurencji sportowo- naukowych dla dzieci, które walczyły zawzięcie. Każde dziecko chciało wygrać jakąś nagrodę, a walka toczyła się prawie jak na mistrzostwach Euro 2012. W tym szczególnym dniu wszystkie dzieci były zwycięzcami. Przeprowadzono m.in. konkursy przyrodnicze, które są

zapominają o oddawaniu krwi, a w szczególności w okresie wakacyjnym, gdzie zapotrzebowanie na ten bezcenny lek jest



największe. Wakacje to okres odpoczynku, beztroskich zabaw, ale również wielu zdarzeń, szczególnie drogowych, w których ludzie ulegają wypadkom i wówczas jest potrzebna krew.

Szczególne podziękowania kierujemy do posła RP Bogusława Wontora, Grzegorza Gabryelskiego, Kazimierza Puchana, Małgorzaty Gwałt, Piotra Sycza, Mariana Sierpatowskiego, Adama Tyszko, Zbigniewa Mazura, Remigiusza Biłousa, Pawła Lachowicza i Roberta Czernianina za okazaną wszechstronną pomoc w organizowaniu imprez na rzecz mieszkańców naszej gminy.

Z poważaniem
Prezes Klubu HDK PCK
Zbigniew Smejls

znakomitym narzędziem kształtującym właściwą świadomość ekologiczną. W przypadku dzieci przekaz jest o wiele łatwiejszy jeżeli quizy, turnieje i imprezy są organizowane w plenerze.

Krwiodawcy, jak zawsze oprócz pomocy charytatywnej, nie

Radość w „Radośniku”

1 czerwca czytaliśmy bajki i wiersze chorym dzieciom. Taką niespodziankę przygotował małym pacjentom ordynator dr Tomasz Jarmoliński i personel oddziału dziecięcego międzyrzeckiej lecznicy.

W samo południe w „Radośniku” stawili się: wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Zofia Plewa, dowódca jednostki wojskowej gen. Rajmund T. Andrzejczak, nadkomisarz Robert Konieczny z policji, komendant strażaków bryg. Marek Harkot, dyr. Leszek Kołodziejczak i niżej

podpisana.

Była Królewna Śnieżka, Mądralinka, Samochwała i przygoda



babci w aeroplanie. Mundurowi żartobliwie stwierdzili, że łatwiej im wydawać rozkazy niż prezentować się przed dziećmi. Ale spisali się na medal.

Dzieci grzecznie słuchały, a potem przy pomocy wolontariuszy, uczniów z LO i Gimn. nr 1, którzy zawsze chętnie pomagają maluchom, rysowały zapamiętane postaci z bajek i wierszy. Nad pracą młodzieży z dziećmi czuwał Janusz Rutkowski. Było też malowanie twarzy, słodki poczęstunek, zabawy i ogólna radość.

Izabela Stopyra



CENTRUM FINANSOWE



PUNKT OPŁAT — wszystkie opłaty 1 zł

KREDYTY — gotówkowe, konsolidacyjne,
samochodowe, hipoteczne, inwestycyjne

LEASING — samochody, maszyny,
urządzenia, transport ciężki

UBEZPIECZENIA — OC, AC, NNW,
dom, mieszkanie, zdrowie, życie

INWESTYCJE — whisky, wino, grunt,
EMERYTURA, oszczędzanie III filar

TŁUMACZENIA - WSZYSTKIE JĘZYKI
od arabskiego ... po wietnamski

CZYNNE:

Pn. — Pt.

9:00 — 17:00

**ul. Rynek 8
66-300 Międzyrzecz**

CENTRUM FINANSOWE

DEL-FIN
BROKER

95 721 52 07

792 33 20 33

delfin.broker@gmail.com

BIURO RACHUNKOWE  **697 707 703**

S p o t k a n i e

W dniach 21-25 maja odbyło się kolejne spotkanie uczniów Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Wierzbnie i uczniów Grundschole Bertolt Brecht w Buckow.

Tym razem organizatorem była nasza szkoła partnerska z Niemiec. Przez 5 dni uczniowie obu szkół wspólnie wypoczywali i ucząc się — bawili się. W trakcie spotkania mieli okazję przebywać nad morzem, spacerować po plaży, grać w piłkę, uczestniczyć w zabawie pirackiej połączonej z pokazem chrztu morskiego. Wielu emocji dostarczył rejs statkiem po wzburzonym Bałtyku. Podczas wspólnych zabaw i spotkań uczestnicy mieli okazję sprawdzić i doskonalić swoje umiejętności językowe, a na dyskotekę także taneczne.



Przy organizacji wyjazdu uzyskaliśmy pomoc finansową z PNWM przy Euroregionie Pro Europa Viadrina, Gospodarczego Banku Spółdzielczego z Przytocznej, Szkolnej Rady Rodziców oraz Gminy Przytoczna.

Henryk Kosicki

www.programlokalny.pl

SONY PMW EX1R



STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. 602-337-017



HD



STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

Wiesław Korejwo



tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

MICHAŁ MARCOLOR
fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!
Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00

Usługi Brukarskie

TOMBRUK

Wykonujemy nawierzchnie z kostki
brukowej • na drogach • parkingach • placach
• chodnikach • prywatnych posesjach •
Zakładanie terenów zielonych • ogrodzenia

Tomasz
Orkiszewski

Kursko 22
66-300 Międzyrzecz
NIP 596-164-62-72
Tel. 889 399 628
tomok.orkiszewski@yahoo.co.uk

SPRZEDAM



Garaże, Wiaty, Hale, Magazyny- blaszane, itp.-różne konfiguracje!!!

Ekspozycja: targowisko miejskie Międzyrzecz przy sklepie meblowym.**RATY, Krótkie TERMINY**

Międzyrzecz ul.Świerczewskiego 22

SPRZEDAM



Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

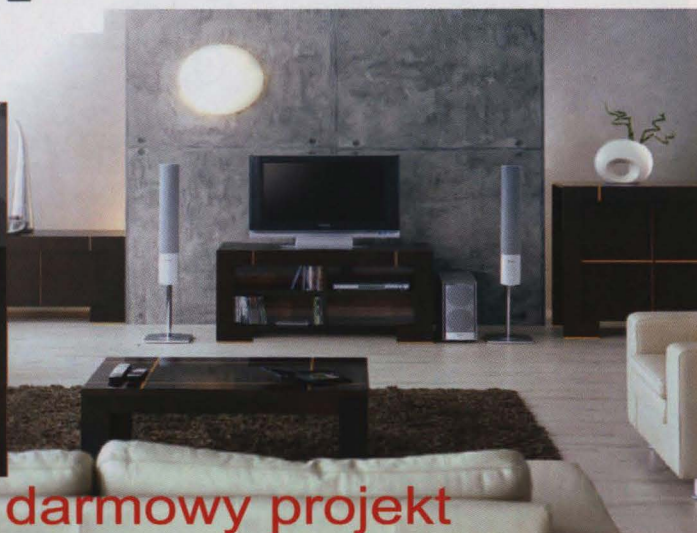
tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble.pl

MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul.Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

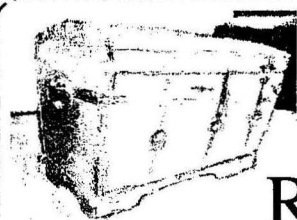
Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



getinbank





ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością



NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19
(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie



Debata szkolna

4 czerwca odbyła się w SP druga debata na temat „Czy mogę w szkole rozwijać swoje zainteresowania i pasję?”.

Dla uczniów klas młodszych ciekawe są m.in.: zajęcia teatralne, zuchy, zajęcia informatyczne i sportowe. Chcieliby również uczestniczyć w zajęciach plastycznych, kółkach przyrodniczych,



historycznych i muzycznych. Dla uczniów klas starszych najciekawsze są zajęcia sportowe. Dużą popularnością cieszy się orlik znajdujący się na terenie szkoły. Aby móc jeszcze bardziej rozwijać swoje pasje, uczniowie klas IV – VI chcieliby, aby w ofercie zajęć pozalekcyjnych były: zajęcia taneczne, wokalne i instrumentalne (nauka gry na perkusji), drużyna strzelecka.

K.W.

Drugi Turniej Piłki Plażowej w Pszczewie

2 czerwca pod egidą Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orlik” odbyła się druga edycja turnieju piłki plażowej. Wzięło w niej udział 8 drużyn chłopców i 3 drużyny dziewcząt. Pszczewscy gimnazjaliści rywalizowali ze sobą systemem brazylijskim blisko 7 godzin. Podium w kategorii chłopców wyglądało następująco: I m. – „Lechici” (K. Idziorek, D. Fabian), II m. – „KS Bizon” (B. Kozar, P. Błaszczak), III m. – „Czopki” (M. Śpiączka, M. Pokolenko). W kategorii dziewcząt I m. – „Koksu i Roza” (K. Wąchalska, R. Waloszek), II m. – „Sisters” (K. Cyranik, P. Synoradzka), III m. – „Kama i Aga” (K. Szałtys, A. Koch). Tytuł MVP wśród chłopców przyznano Damianowi Fabianowi, natomiast wśród dziewcząt



atrakcyjną statuetkę otrzymała Karolina Wąchalska. Dyplom dla najlepszego zagrywającego dostał Krzysztof Idziorek, najlepszego blokującego Damian Fabian, najlepszego atakującego – Piotr Błaszczak i punktującego – Mikołaj Schubert. Sędzią głównym zawodów był Krzysztof Tankielun z Gorzowa, sędzią odpowiedzialnym za statystyki – Wojciech Kozar, natomiast organizatorem – Romuald Tankielun.

Medale, dyplomy i statuetki zostały sfinansowane ze środków naszego UKS-u. Kolejną edycję szkolnej plażówki planujemy na wrzesień.

Lekkoatletyczne zmagania gimnazjalistów

Tradycyjnie ostatnimi sportowymi rozgrywkami w powiecie są zawody lekkoatletyczne. 16 maja reprezentacja gimnazjum z Pszczewa w kategorii juniora młodszego wzięła udział w rywalizacji na międzyrzeckim stadionie. Chłopcy zajęli siedem miejsc na podium: **M. Molik** – I m. w pchnięciu kulą, **M. Pokolenko** – I m. w biegu na 400m, **K. Nawrocki** – II m. w skoku w dal, **A. Taberski** – II m. w biegu na 800m, **S. Środa** – II m. w biegu



na 100m, **M. Czerwiński** – III m. w biegu na 100m. Ozdobą takich zawodów jest zawsze sztafeta 4x100 metrów. Nasz zespół w składzie: **S. Środa, B. Zawodniak, M. Nowak, M. Czerwiński** zdobyli **złoty medal**. Pięcioosobowy zespół dziewcząt zdobył pięć medali: **Eliza Surma** zajęła II m. w skoku w dal, **Paulina Mrozek** II m. w pchnięciu kulą, **Alicja Maciejewska** I m. w biegu na 200 m oraz II m. w biegu na 100 m. Dziewczęta w składzie **E. Surma, A. Maciejewska, P. Mrozek** i **Z. Melcer** zdobyły również **złoto** w sztafecie 4x100 m. Należy podkreślić dodatkowy sukces **Pauliny Mrozek**, która w finale wojewódzkim w rzucie oszczepem zajęła III m. Kategoria junior młodszy jest o tyle trudną, że biorą w niej udział uczniowie klas III gimnazjum oraz I klasy ze szkół średnich. Tym bardziej cieszą sukcesy pszczewskich uczniów.

30 maja na stadionie MOSIR-u w Skwierzynie reprezentacja chłopców gimnazjum kl. I-II wzięła udział w rywalizacji lekkoatletów w kategorii młodzik. Czterech uczniów pszczewskiego gimnazjum spisało się na medal. **Arkadiusz Gurzyński** zajął I m. w biegu na 100 m, **Piotr Błaszczak** w pięknym stylu **wygrał** bieg na 1000 m, natomiast **Maciej Maryniak** w skoku w dal zajął ex aequo III m. Na koniec zawodów sztafeta 4x100 m w składzie: **M. Maryniak, P. Błaszczak, B. Kozar** oraz **A. Gurzyński** zdobyła **złoty medal**. Można więc uznać, że był to bardzo udany sezon lekkoatletyczny.

Piłkarskie rozgrywki - 2012

10 maja uczniowie naszego gimnazjum wzięli udział w



rozgrywkach „piątek” piłkarskich w ramach mistrzostw powiatu. W zawodach tych wzięło udział siedem drużyn chłopców i sześć drużyn dziewcząt. Nasi piłkarze zajęli **I m.** wygrywając w rzutach karnych z drużyną ze Skwierzyny. W zwycięskiej drużynie wystąpili: R. Piechota, A. Gurzyński, M. Tepper, D. Żak, M. Pokolenko, M. Czerwiński, D. Fabian, K. Kućma, K. Pitura oraz A. Nyga. Natomiast nasze piłkarki zajęły **III m.**, przegrywając wejście do finału w rzutach karnych. Podkreślić należy wyrównany poziom spotkań. Naszymi najlepszymi zawodnikami byli napastnik Kacper Kućma oraz bramkarz Damian Fabian. Wśród pszczyńskich gimnazjalistek wyróżniła się Agnieszka Koch oraz Karolina Wąchalska.

Romuald Tankielun

Artyści z DPS-ów

24 maja Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Lśnienie” reprezentowane przez prezes Elżbietę Szafrąńską przy współpracy z Domem Pomocy Społecznej w Rokitnie nr 38 prowadzonym przez p. Magdalenę Mleczak,



przeprowadziło po raz pierwszy (mamy nadzieję, że nie ostatni) **Przegląd Twórczości Artystycznej Domów Pomocy Społecznej**. Organizatorzy skorzystali z dofinansowania PFRON pozyskanego w ramach otwartego



konkursu na realizację zadania publicznego oraz pomocy finansowej Gminy Przytoczna. Honorowy patronat nad imprezą objął Starosta Międzyrzecki Grzegorz Gabrielski.



Spotkanie zgromadziło ponad 300 uczestników, w tym 200 bezpośrednich beneficjentów zadania: mieszkańców DPS Rokitno 38, DPS Rokitno 58, DPS Skwierzyna, DPS Międzyrzecz, DPS Szarcz i DPS Glinisk. Przybyli także uczniowie Specjalnych Ośrodków Szkolno - Wychowawczych w Strzelcach Krajeńskich, w Międzyrzeczu filia Rokitno i uczniowie klas integracyjnych ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Przytocznej.

Swoim występem jak zwykle zachwyciła Karolina Szulga, która wprowadziła wszystkich w radosny nastrój, śpiewając znane przeboje. Gospodarze Przeglądu zadbał o miły nastrój podczas całej imprezy, pamiętali także o słonecznej pogodzie, a słońce tego dnia faktycznie nie opuściło nas ani na chwilę.

Atrakcją Przeglądu stał się piękny koń, którego można było dosiąść pod czujnym okiem instruktora jazdy konnej. Zabawa podczas przejażdżki była przednia. Podczas



przeglądu na scenie zaprezentowali się soliści, zespoły wokalne, grupy teatralne i taneczne. Na stoiskach wystawienniczych prezentowano prace plastyczne, rzeźbiarskie, ceramiczne i wikliniarskie.

Gospodarze zadbał także o głodne brzuszki wszystkich przybyłych. Na stołach pojawiły się grillowane kielbaski, a firma



Madaks ufundowała prosiaka w cieście, którego spalażowano z apetytem. Impreza udana, radości i śmiechom nie było końca, wszyscy mamy nadzieję, że spotkamy się już za rok na następnej.

Organizatorzy składają



podziękowania dyrektorowi GOK w Przytocznej Piotrowi Barskiemu za pomoc w organizacji przedsięwzięcia.

Dziękujemy również sponsorom, dzięki którym organizacja przeglądu była możliwa. Są to: Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów



Alkoholowych, Gminny Zakład Komunalno-Mieszkaniowy w Przytocznej, Gminny Zakład Komunalny w Pszczewie, Skwierzyński Ośrodek Kultury, Nadleśnictwo Skwierzyna, Nadleśnictwo Międzyrzecz, Nadleśnictwo Międzychód, Gimnazjum w Przytocznej, Gospodarzy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu, Zakład wędliniarski – Tomasz Lubik, Mib- Pol Przytoczna, Pałac Przytoczna, Radosław Arabczyk, Mariusz Janiszewski, Małgorzata i Piotr Pikus, Andrzej Lewko, Leszek Piotrowski, Eugeniusz Kruczek.

Bartek Orzel, Katarzyna Sulkowska

Informacje z GOK Pszczew

Wielkie malowanie

Z okazji Dnia Dziecka GOK zorganizował konkurs plastyczny dla dzieci w różnym wieku. Malowały one swoich ulubionych bohaterów z bajek. Ze względu na deszcz konkurs przeniesiono do sali GOK. Dzieła powstawały na dużych arkuszach papieru, a dobry nastrój dopisywał nawet najmłodszym uczestnikom. Wszystkie prace były przepiękne i starannie wykonane, dlatego też wszyscy młodzi



malarze zostali nagrodzeni. Każdy otrzymał pamiątkowy dyplom, słodycze, nagrody oraz bilet do kina ufundowany przez Gminną Komisję ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Pszczewski Plener Malarski

W Pszczewie odbył się IV Plener Malarski – Ogólnopolskie Konfrontacje Twórcze, podczas którego artyści z całej Polski przenosili swoje emocje i wrażenia na płótno. Artyści zwiedzali okolicę, która inspirowała ich do tworzenia obrazów. Komisarzami



pleneru byli Anna Szymanek i Andrzej Sobieraj. Na zakończenie pleneru 31 maja odbyła się w GOK tzw. wystawa „na mokro”. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” Osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie.



Piłkarskie rozgrywki

15 czerwca w Pszczewie odbył się XIV Turniej o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Pszczew. Rozgrywki odbyły się na boisku sportowym „Orlik”. W turnieju wzięło udział 130 zawodników. Choć rywalizacja była ogromna, a chęć zwycięstwa dopisywała każdej z drużyn, to niestety zawsze są przegrani i zwycięzcy. Wśród zwycięzców znaleźli się: w grupie młodszej: I miejsce drużyna z Pszczewa, II - drużyna ze Stoków, III - drużyna z Nowego Gorzycka. W grupie starszej: I miejsce drużyna z Policka, II - drużyna z Zielomyśla i III - drużyna z Silnej.

W turnieju przyznano również nagrody indywidualne. W grupie młodszej najlepszym zawodnikiem został **Jakub Wołoszyn**, najlepszą zawodniczką **Karolina Cyranik**, najlepszym bramkarzem **Karolina Wąchalska**. Królem strzelców w grupie młodszej został **Łukasz Dziubiński**, a nagrodą Fair Play w grupie młodszej uhonorowano **Szymona Molika**.

W grupie starszej najlepszym zawodnikiem został **Kacper Kućma**, najlepszym bramkarzem **Maciej Pieriepiolkin**, królem strzelców **Daniel Żak**. Fair Play wywalczył sobie w grupie starszej **Marek Czerwiński**. Specjalną nagrodą Fair Play wyróżniono drużynę dziewcząt ze Stołunia. Wszystkim uczestnikom turnieju serdecznie gratulujemy!

XIX Jarmark Magdaleński

W dniach 21-22 lipca w Pszczewie odbędzie się XIX Jarmark Magdaleński Folk Art 2012. Serdecznie zapraszamy rękodzielników, malarzy, rzeźbiarzy oraz twórców ludowych do prezentacji stoisk na pszczewskim rynku. Oprawę artystyczną stanowią będą liczne koncerty solistów i zespołów. Wystąpi m.in. zespół Varius Manx oraz kabaret PAKA i inni. Odbędą się także III Mistrzostwa Strong Man Ziemi Lubuskiej.

Serdecznie zapraszamy do udziału. Szczegółowe informacje Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie, ul. Poznańska 27, 66-330 Pszczew, tel. (095) 7492322 lub 7492327 oraz na stronie internetowej www.pszczew.pl e-mail: gok@gokpszczew.pl

GOK

8 Lubuskie Spotkania Gitarowe

Prawdziwą gitarową ucztę dla uszu zafundowano nam 11 maja w Zielonej Górze. Zaproszeni pojechaliśmy pełni ciekawości na to muzyczne wydarzenie. W sumie kilkanaście osób - głównie uczniów Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu. Oczywiście prym wiodli uczniowie z klasy gitary klasycznej Marty Machunik i Zdzisława Musiała. Organizator wyjazdu Stowarzyszenie Lubuski Weekend Gitarowy i pomysłodawca wyjazdu (piszący te słowa) dobrze rozwiązało problemy logistyczne.

Wyjazd był bardzo udany. Zawierał cele pedagogiczne, wychowawcze, kształcące i twórcze tak ważne w kształceniu muzycznym młodego pokolenia.

Podziękowania dla Rady Rodziców Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu za ufundowanie posiłku.

Z muzycznym pozdrowieniem
Zdzisław Musiał



HOROSKOP ATYDE NA LIPIEC

Baran 21.03-19.04. Wenus zachęca do ponownego przemyślenia wszystkich działań związanych z finansami. Twoje plany mogą ulec zahamowaniu, gdy portfel pokaże dno. Na szczęście możesz liczyć na radę doświadczonego przyjaciela. Zdrowie bez przykrych niespodzianek. To pozwoli na kolejne osiągnięcia zawodowe. Niewykluczona nawet podwyżka. Trochę kłopotów może sprawić młodsze pokolenie.



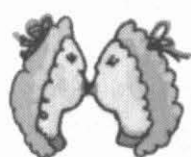
Szykuje się kolejna psota... W miłości czas dotrzymać obietnice, bo ukochana osoba ma doskonałą pamięć...

Byk 20.04-20.05. Miesiąc bardzo ważny dla kariery zawodowej. Będziesz musiał podejmować wiele decyzji, i to niemal bez zastanowienia. Saturn radzi polegać na intuicji, bo masz jej naprawdę sporo, i nie szukać pomocy u znajomych. Nie wszystkie ich rady będą dla Ciebie korzystne. Portfel przez chwilę może wydawać się pusty, ale pod koniec miesiąca odczujesz finansową poprawę. W miłości



oczekuj miłego upominku. Zasłużyłeś na niego...

Bliźnięta 21.05-21.06. Mars mimo swojej groźnej nazwy nie oznacza katastrofy, może natomiast być początkiem czegoś nowego, poprawy zdrowia lub nowych szans na sukcesy zawodowe. W osobistych sprawach planety wróżą spotkanie dawno niewidzianego przyjaciela. Jego rady doskonale wpłyną na Twoje zawodowe osiągnięcia. Jeśli planujesz większy zakup, to przemyśl go jeszcze raz. Niedługo może trafić



się szansa na złoty interes. W miłości gorące noce...

Rak 22.06-22.07. W zawodowych obowiązkach pomoże Ci ktoś, na kogo do tej pory nie zwracałeś uwagi. To może być początek długiej przyjaźni. Dobry czas na załatwianie urzędowych spraw. Także biznesmeni mogą liczyć na luki w przepisach. Jednak spraw związanych ze zdrowiem nie da się



traktować mało poważnie. Nie lekceważ zaleconej kuracji. Kierowcom planety radzą zdjąć nogę z gazu, gdy sytuacja tego wymaga. Za to zakochanym nie narzuca żadnych ograniczeń...

Lew 23.07-22.08. W pracy nie opowiadaj o swoich pomysłach, bo ktoś chętnie je wykorzysta bez Twojej wiedzy. Gotówki nie brakuje, ale przygotuj się na niespodziewane wydatki, być może związane z awarią w mieszkaniu. Zdrowie wymaga więcej uwagi. Zaniedbywanie nawet drobnych dolegliwości może okazać się dokuczliwe. W sprawach serca planety zapowiadają powrót do dawnych uniesień...



Panna 23.08-22.09. Dobre wieści dla pobierających nauki. Egzaminy i sprawdziany nie sprawią im żadnych trudności. A gdy wiedzy będzie odrobinę za mało, Mars pomoże improwizować. Jeśli czas nauki masz za sobą, możesz spodziewać się wiele satysfakcji z osiągnięć młodszego pokolenia. Finanse nie najgorsze, choć prawdziwa gotówka dopiero przed Tobą. Niewykluczone spotkanie z kimś, kto znaczył kiedyś bardzo wiele, i znów trzeba będzie się tłumaczyć...



Waga 23.09-22.10. Finanse bez zmian, ale jak wróży Uran, na drobne przyjemności nie zabraknie. Zdrowie także Cię nie zawiedzie, ale nie forsuj go niepotrzebnie. Wkrótce trafi się okazja, by poprawić swoją pozycję zawodową. Wtedy potrzeba Ci będzie naprawdę wiele siły. Możliwe utarczki w rodzinnym gronie. Ktoś z krewnych znowu zamierza potraktować Cię jak osobistego bankiera. W miłości troszkę burzliwie, ale po letniej burzy niebo zawsze się wypogadza...



Skorpion 23.10-21.11. Miesiąc wypełniony towarzyskimi spotkaniami. Niewiele czasu zostanie Ci na sprawy związane z pracą. Możliwe, że dawny znajomy zaproponuje Ci wspólny interes, wymagający sporej gotówki. Saturn w tym wypadku doradza ograniczone zaufanie. Zdrowie coraz lepsze, ale możesz je poprawić letnimi spacerami. Finanse trochę kulawe, ale



w uczuciach nastała letnia gorączka...

Strzelec 22.11-21.12. Niezależnie od Twoich planów planety poprowadzą Cię wybraną przez siebie drogą. Możesz spodziewać się wielu niespodzianek, także związanych z pracą. I choć kosztować Cię to może wiele nerwów, rezultat okaże się bardzo korzystny. Możliwa propozycja wyjazdu. Przemyśl ją, bo choć gwarantuje poprawę finansów, wymagać może rozstania z najbliższymi. Zdrowie bez zmian. W sprawach serca tandem przeznaczony jest dla dwojga.



Żadnych autostopowiczów!

Koziorożec 22.12-19.01. Merkury wróży przyływ gotówki. Radzi też szybko ją zainwestować, bo potrzeby młodszego pokolenia oskubią Cię z ostatniego grosza. W pracy bez zmian, możesz na razie odpuścić ubieganie się o podwyżkę. Dobry czas, by zaplanować choćby kilkudniowy wypoczynek. Przyda się on dla poprawienia nienajlepszej kondycji. Jeśli to niemożliwe, ukochana osoba doskonale sprawdzi się w roli troskliwego opiekuna...



Wodnik 20.01-18.02. Ktoś z rodziny będzie potrzebował Twojego wsparcia. Niewykluczone, że trzeba będzie sięgnąć do portfela. Ale na szczęście będzie Cię na to stać, bowiem układ planet doskonale wróży Twoim finansom. W pracy warto przez kilka dni odpuścić sobie starania. To nie zaszkodzi Twojej wspaniałej opinii. Zdrowie coraz lepsze, ale Jowisz zachęca do większego kontaktu z naturą. Zakup, który od dawna zaplanowałeś, warto czym prędzej zrealizować. Potem może być jeszcze drożej... W sprawach serca ukochana osoba doceni Twoje starania. Możesz być zaskoczony, jak bardzo doceni...



Ryby 19.02-20.03. Lipiec w połączeniu z wpływem Jowisza, to wybuchowa mieszanka dla pragnących miłości i szukających brakującej połówki. Będziesz przepełniony energią i chęcią do działania. Tyle tylko, że rozsądek może za Tobą nie nadążyć. Uważaj z wydatkami i nie daj się skusić okazjom, bo możesz niepotrzebnie wydać sporą gotówkę. W pracy szansa, by wykazać się zaangażowaniem i umiejętnościami, o jakie szef Cię nie podejrzewa. Zdrowie w porządku, tylko za kierownicą uważaj...



ABC... Grzegorza KACZMARKA



Grzegorz KACZMAREK – absolwent AWF w Poznaniu. Nauczyciel i trener.

Jako nauczyciel w - f od lat pracuje w międzyrzeckim LO oraz w Gimnazjum w Pszczewie. W roli szkoleniowca współpracuje z Lubuskim Klubem Lekkoatletycznym „LUBUSZ” z siedzibą w Stubicach. Ma troje dzieci, dwie córki i syna. Karolina tak jak ojciec ukończyła AWF w Poznaniu na kierunku trenerskim. Pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym. Młodsza Martyna jest absolwentką Uniwersytetu Zielonogórskiego, pracuje w UPC w Zielonej Górze. Syn Jędrzej kończy 3 rok studiów na poznańskim Uniwersytecie Adama Mickiewicza.



Ateny – w mieście pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich w roku 1975, jako zawodnik starowałem na Mistrzostwach Europy Juniorów w biegu na 110m przez płotki. Były to moje pierwsze kroki na zawodach rangi międzynarodowej. Tam poczułem niezapomniane do dziś chwile i związane z nimi emocje oraz klimat wielkich wydarzeń sportowych.

Beata Gorzelańczyk – moja wychowanka, uczennica ZSRol. w Bobowicku. Wielki talent do biegów płotkarskich na miarę nawet zmagani olimpijskich. Wielokrotna mistrzyni Polski w biegu na 100m przez płotki. Była uczestniczką Mistrzostw Świata Juniorów w hiszpańskiej Maladze i włoskim Grosseto. Wielokrotne kontuzje i związane z nimi kłopoty zdrowotne zmusiły ją do przedwczesnego zakończenia kariery sportowej.

Córki, podobnie jak ja, trenowały lekkoatletykę. Karolina jest wielokrotną medalistką mistrzostw Polski w rzucie oszczepem. Martyna zaś biegła na dystansach sprinterskich, w sztafetach i przez płotki.

Debreczyn – miasto na Węgrzech. W roku 2008 na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy moja podopieczna - Agnieszka Kasica, startując w składzie sztafety 4x100m, wywalczyła brązowy medal.

Efekty treningowe – zależą od wielu czynników. Jest to kumulacja systematyczności, sumienności oraz talentu i dopiero te wszystkie czynniki umieszczone w jednym czasie powiązane z pozytywną myślą trenera dają efekt sukcesu na sprawdzianach i zawodach.

Forma sportowa – to nie tylko codzienny trening, ale także sportowy i zdrowy tryb życia. Nie chodzi tu tylko o higienę osobistą i prawidłowe odżywianie.

Grosseto – w 2004 roku dwie moje wychowanki startowały w Mistrzostwach Świata Juniorów. Agnieszka Kasica biegnąc na pierwszej zmianie w sztafecie 4x100m wraz z koleżankami, wywalczyła szóste miejsce na świecie. Natomiast B. Gorzelańczyk niestety odpadła w eliminacjach biegu na 100m przez płotki, choć wynik, z którym jechała na zawody sugerował, że będzie udział w finale!

Halina Hudziak – koleżanka z pracy w międzyrzeckim LO. Świetnie rozumiała sens sportu i umiała wspierać moje poczynania, a młodzież umiejętnie motywować do uprawiania lekkiej atletyki.

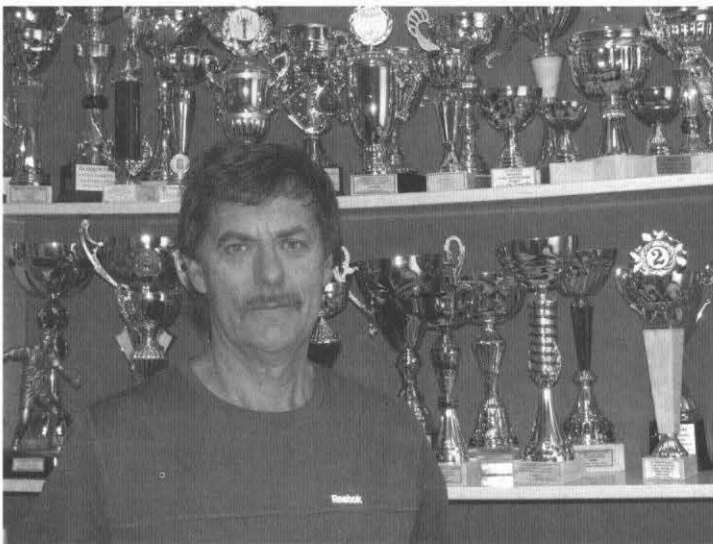
Informatyk – Tomasz Wandel, przed laty świetnie zapowiadający się skoczek w dal. Miał nieprzeciętny talent do osiągnięcia długich skoków. W wieku juniora, osiągając wyniki powyżej 7 metrów, zajmował czołowe lokaty na zawodach krajowych i międzynarodowych. Wynikiem 7,56 m wywalczył minimum i prawo startu w Mistrzostwach Europy Juniorów.

Jędrrek – syn, który niestety ale nie poszedł w moje ślady, ani siostr. Bawi się sportem, tylko że amatorsko szczególnie koszykówką. Postawił na naukę i studiuje biofizykę medyczną na UAM w Poznaniu.

Kasica Agnieszka – niezwykle utalentowana sprinterka, uczennica międzyrzeckiego „ekonomika”. Wielokrotna mistrzyni Polski w biegach na 100 i 200 metrów w kategorii juniora. Reprezentantka Polski w licznych meczach międzypaństwowych oraz Mistrzostwach Europy w Tampere i Debreczynie. Uczestniczka Mistrzostw Świata w Grosseto. Jako dobrze zapowiadająca się sprinterka otrzymała propozycję do kontynuowania kariery sportowej na Uniwersytecie Harwarda w Bostonie. Wielka szkoda, że z niej nie skorzystała.

Lubuski Klub Lekkoatletyczny „LUBUSZ”. W 1995 roku rozpoczęła się i trwa do dziś moja współpraca z czołowym klubem lekkoatletycznym w Polsce, co dla młodzieży nie tylko z naszego miasta dało możliwość uprawiania tej pięknej dyscypliny sportu, a co się z tym wiąże również uczestniczenia w licznych zawodach i zgrupowaniach rangi krajowej i międzynarodowej.

Łączkowski Bartek – to jeden z międzyrzeckich skoczków wzwyż. Udało mi się spowodować, że pokonał 207 centymetrów. Absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego pracuje dzisiaj z sukcesami nawet światowymi, jako programista – informatyk.



Monika Grabarek – druga moja po B. Gorzelańczyk Mistrzyni Polski Juniorów w biegu na 100m przez płotki. Uczestniczka Mistrzostw Europy Juniorów w Kownie w 2007 r. Dużą szkodą dla polskiej lekkoatletyki jest, że z powodów niezależnych od siebie, zbyt szybko musiała zakończyć swoją przygodę ze sportem.

Nowe doświadczenia sportowe – w roku 2010 reprezentacja LO w piłce siatkowej chłopców, którą zajmowałem się od lat, odniosła spory sukces na Ogólnopolskiej Licealiadzie zajmując piąte miejsce, zaraz po czterech szkołach Mistrzostwa Sportowego.

Ostrzeszów – moje miasto rodzinne. Tam się urodziłem, wychowywałem, skończyłem szkołę podstawową i stawałem pierwsze kroki na bieżni jako zawodnik w biegu płotkarskim.

Pierwsze talenty – w latach 80. trafiłem na zawodnika, który zachwycał lekkością biegu przez płotki. Był nim Mariusz Wesołowski. Po wspólnych treningach Mariusz okazał się najlepszym zawodnikiem w województwie. Zdobywał też wysokie lokaty w mistrzostwach Polski na dystansach 110 m ppł. i 400 m ppł. Trafił dzięki temu do kadry narodowej juniorów.

Rabsztyn Grażyna – rekordzistka Polski i świata w biegu na 100m przez płotki. Trenerka kadry narodowej i olimpijskiej. Przez lata na zgrupowaniach kadry opiekowała się moimi zawodniczkami B. Gorzelańczyk i M. Grabarek. Świetny nie tylko fachowiec, ale i

dobry opiekun młodzieży. Bardzo dobrze układała się moja współpraca szkoleniowa z Grażyną.

Seattle – miasto w USA, w którym spędziłem wspaniałe sportowe wakacje. Właśnie tam miałem okazję pogłębić swoją wiedzę o sporcie i medycynie sportowej. Miałem też możliwość osobiście obserwować jak budowana jest potęga amerykańska w sporcie.

Tartan – niezwykle szybka nawierzchnia stadionów lekkoatletycznych. Przez lata obiecywana wielokrotnie przez władze miasta, a z utęsknieniem oczekiwana przez trenerów, zawodników, nauczycieli w – f jak i samą młodzież szkół międzyrzeckich.

Uwaga talent – Szymon Belgrau, obecnie trenujący ze mną biegacz na dystansach 3000 i 5000 metrów. Systematycznie przebiega się do czołówki krajowej konsekwentnym treningiem i wrodzonym uporem. Czołowy zawodnik w kategorii juniora w

kraju.

Wrocław – 2002 rok. Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży moje zawodniczki, wcześniej wymieniane Agnieszka i Beata, zdobyły tytuły mistrzyni kraju w biegach na 100 m ppł., 100m i 200m. Zdeklasowały wówczas rywalki w biegach finałowych. Podziwiane przez wszystkich szybko zyskały duże uznanie wśród trenerów kadry narodowej.

Zabawa biegowa – środek treningowy stosowany w szkoleniu młodych biegaczy, to łagodna forma treningowa, która zapomniana przez nauczycieli w – f, powinna powrócić do realizacji w ramach lekcji. Pamiętajmy, by poprzez szkolenie lekkoatletyczne oraz środki ogólne, wdrażać młodych sportowców do różnych dyscyplin, w których chcieliby się realizować.

Opracował: Jerzy Rudnicki

XII Rajd „Szlakiem Bobrów”

16 czerwca na skwierzyński rynek zajeżdżały załogi XII Rajdu Bobrów, zorganizowanego przez Skwierzyńską Sekcję Cyklistów, Urząd Miasta i Gminy Skwierzyna, Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców, Nadleśnictwo Skwierzyna, Urząd Gminy Deszczno, Bank Spółdzielczy w Santoku.

Na starcie zameldowało się 29 załóg, z których wiele zaprezentowało imponujące przebrania oraz dekoracje pojazdów, ale wszystkim zapanowało dech kiedy przybyła na swoim mobilu- kajaku załoga nr 25. Konstrukcję doceniło także jury, dlatego to oni zostali zwycięzcami za najlepsze przebranie pojazdu i załogi. Innym też wiele nie brakowało, ale pomysł i rozmach załogi z Międzyrzecza zachwycił wszystkich. Tak udekorowane pojazdy zapewne wzbudzały ogromne zainteresowanie innych uczestników ruchu drogowego. Po zjedzeniu pysznego ciasta upieczonego przez panie z Koła Gospodyń z Trzebiszewa, rozwiązaniu testu z przepisów ruchu drogowego, jeszcze na rynku rozegrano pierwszą sędziowską konkurencję: kręgle. Na korcie Skwierzyńskiego OSIR-u na uczestników czekała konkurencja tenisowa, a w Bledzewie dosyć specyficzny biathlon przygotowany przez skwierzyńskich miłośników paintball'a -Grupę SOWT. W Chylinie Poznański AWF zorganizował konkurencję kajakową, w Nowej Wsi czekała na uczestników Rajdu rozgrywka w golfa. W Lubniewicach ujeżdżano zamiast narowistego konia – piłkę. Następną konkurencją była stateczna francuska gra boule, która sprawiła uczestnikom niemało frajdy. Dalej oddany rajdowej sprawie mieszkaniec Bernau przygotował sportowy quiz. W Gliniku nad jeziorem były zawody z kołem ratunkowym, a potem przyszedł czas na krótki odpoczynek przy obfitym posiłku zorganizowanym przez panie z Koła Gospodyń z Glinika. Najedzeni uczestnicy musieli się zmierzyć

w zawodach kolarskich na tandemie. Dalsza trasa prowadziła przez Ciecierzycę, gdzie rozegrano rzuty karne. Kolejną atrakcją Rajdu były strzały z łuku, zwiedzanie muzeum i przeprawa promem w Santoku. Oprócz wymienionych konkurencji punktowanych przez sędziów, na



trasie Rajdu uczestnicy napotkali szereg zadań bezsędziowskich: musieli odnaleźć sfotografowane miejsca lub obiekty charakterystyczne, rozwiązywać krzyżówki, układanki oraz znaleźć odpowiedzi na pytania, często bardzo zagadkowe. Zwycięskie drużyny z załogami: **Im. Elżbieta i Mateusz Raniś (na zdjęciu), IIIm. Arkadiusz Babij i Piotr Wilski, IIIIm. Dawid i Mateusz Chelstowscy.**

Jan Kaczmarczyk

IX Olimpiada sportowa

31 maja na stadionie miejskim w Międzyrzeczu odbyła się po raz dziewiąty sportowa Olimpiada Osób Niepełnosprawnych Środowiskowych Domów Samopomocy. Organizator Olimpiady – ŚDS w Międzyrzeczu serdecznie powitał wszystkich uczestników z Drezdenka, Sulechowa, Zielonej Góry, Trzciela, Starego Kurowa, Pszczewa. Otwarcia dokonał Grzegorz Rydzanicz - zastępca kierownika OPS, po czym przy dźwiękach hejnału międzyrzeckiego poczet sztandarowy wciągnął flagę na maszt i zapalono znicz olimpijski. Rozpoczęły się sportowe zmagania, którym jak co roku sędziował Waldemar Walaszek, nauczyciel Zespołu Szkół Ekonomicznych. Dzielnie pomagali mu liczni wolontariusze- uczniowie tej szkoły. Na dużej płycie stadionu odbyły się mecze piłki nożnej między uczestnikami poszczególnych ośrodków, a równocześnie na małym



boisku były konkurencje indywidualne na zaliczenie w formie zabawowej. Nie zabrakło też wyścigów na wesoło, którym towarzyszyła zdrowa, sportowa konkurencja. Olimpiadę zakończyły biegi na 60m, rzuty piłką lekarską i przeciąganie liny.

Zmęczeni sportowcy zostali poczęstowani pysznymi bułkami, grochówką i ciastem. Na zakończenie każdy ŚDS otrzymał pamiątkowy puchar i nagrodę. Wszyscy zostali zwycięzcami, bo taka idea przyświeca naszej Olimpiadzie. Należy podkreślić duży wkład wielu osób, które przyczyniły się do zorganizowania tak wielkiej imprezy sportowej.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom. Są to: -p. Pawliszak, -p. P. Rojek, -p. Radziszewscy, -p. Szczerba, -p. E. Skotnicki PRIM, -p. A. Kurtek RADNY POWIATU, -p. K. Kochan RADNY GMINY, -p. J. Belz restauracja DUET, -p. R. Strzelczyk INSTALKO, oraz p. W. Walaszekowi, wolontariuszom, pracownikom OPS, rodzicom, p. A. Herodowicz za opiekę medyczną.

Anna Skotnicka, Ewa Dąbrowska

MOSiW – info

Siatkarskie spotkania radnych

Radni z Międzyrzecza i Trzciela oprócz spotkań roboczych rozgrywają mecze siatkówki. Pierwszy rozegrali w Brójcach, a rewanżowy w hali MOSiW. Wprawdzie nie wynik był tu najważniejszy, ale oba pojedynki wygrali przedstawiciele Rady Miejskiej w Międzyrzeczu.

Flott Cascaders Team

Na stadionie w Międzyrzeczu swoje umiejętności zaprezentowali kaskaderzy z Czeskiej Flott Cascaders Team. Widownia mogła podziwiać i oklaskiwać umiejętności grupy kaskaderów, którzy w swoim dorobku mają udziały w produkcjach filmowych (Taxi 3 oraz Transporter).

Inauguracja na plaży

O W Głębokie był areną zmagania w siatkówce plażowej. Zawody były powiatowym turniejem eliminacyjnym, z którego najlepsi uzyskali awans do finału wojewódzkiego. Najlepsi to Piotr Haładus i Tomasz Korzeniewski, którzy wyprzedzili Pawła Kowalczyka i Mateusza Pihana oraz Kacpra Szalę i Marcina Wanata.



Zawody lekkoatletyczne dzieci starszych

W ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży odbyły się Mistrzostwa Powiatu w lekkiej atletyce dzieci szkół podstawowych. W zawodach uczestniczyło blisko 200 zawodników. Najlepszymi w swoich kategoriach okazali się:

Dziewczeta: 60 i 300 m Stępień Dagmara SP 4 Międzyrzecz; 600 m Pietrzak Anna Przytoczna; skok w dal Żmijewska Natalia Przytoczna; rzut piłeczką palantową Wrzosekiewicz Ala Skwierzyńska i sztafeta 4 x 100 metrów SP Nr 2 Międzyrzecz.

Chłopcy: 60 m Sławik Bartosz Przytoczna; 300 m Łukaszewicz Marcin Trzciel; 600 m Chwirot Piotr SP 3 Międzyrzecz; 1000 m Demańczuk Denis SP 2 Międzyrzecz; skok w dal Filipiak Mateusz SP 3 Międzyrzecz; rzut piłeczką palantową Filipkiewicz Jakub SP 3 Międzyrzecz oraz sztafeta 4 x 100 m SP Nr 2 Międzyrzecz.

21 Międzyrzeczka Dziesiątka

W ramach obchodów Dni Międzyrzecza rozegrano bieg uliczny pn. Międzyrzeczka Dziesiątka. Na starcie biegu stanęło 70 zawodników. Zmagania odbywały się w bardzo trudnych warunkach, lecz nie przeszkodziło to uczestnikom biegu. Już po niespełna 36 minutach pierwszy linię mety przekroczył Adam Marysiak z Książa Śląskiego. Wśród kobiet najlepszą okazała się Wioletta Paduszyńska z Gorzowa Wlkp., a najlepszym z międzyrzeczan był Szymon Belgrau, który zajął 7 miejsce w klasyfikacji generalnej.

Liga piłkarskich „6–tek”

Na boisku wielofunkcyjnym „Orlik” zakończyli zmagania

piłkarze w letniej lidze „6–tek” piłkarskich.

WYNIKI MECZÓW - GRUPA „A”

OFFSIDE – DUET-ROSOMAK 2:0 ; REANIMACJA – CARUSO 11:4 VIKTORIA KAŁAWA – OFFSIDE 4:3 ;DUET-ROSOMAK – REANIMACJA 4:3 ;VIKTORIA KAŁAWA – CARUSO 3:0 ;CARUSO – DUET-ROSOMAK 2:2 ;REANIMACJA – VIKTORIA KAŁAWA 8:3 ;OFFSIDE – CARUSO 1:8 ;DUET-ROSOMAK – VIKTORIA KAŁAWA 3:2 ;OFFSIDE – REANIMACJA 3:10 ;REANIMACJA – CARUSO 5:3 ;VIKTORIA KAŁAWA – OFFSIDE 13:1 ;REANIMACJA – DUET-ROSOMAK 10:2 ;VIKTORIA KAŁAWA – CARUSO 1:3 ;OFFSIDE – DUET-ROSOMAK 0:3;REANIMACJA – OFFSIDE 3:0 CARUSO – DUET-ROSOMAK 5:2 ;VIKTORIA KAŁAWA – REANIMACJA 5:1 ;CARUSO – OFFSIDE 3:0;DUET-ROSOMAK – VIKTORIA KAŁAWA 2:2

WYNIKI MECZÓW - GRUPA „B”

BM MULTIMEDIA – EURO 2012 3:5 ;WYSOKA – FCALENIENAJGOSI 3:1 ;WYSOKA – EURO 2012 2:6 ;BM MULTIMEDIA – WYSOKA 4:1 ;URO 2012 – FCALENIENAJGORSI 4:4 ;FCALENIENAJGORSI – BM MULTIMEDIA 2:5 BM MULTIMEDIA – EURO 2012 8:3 ;WYSOKA – FCALENIENAJGORSI 6:3 ;EURO 2012 – WYSOKA 4:2 ;BM MULTIMEDIA – FCALENIENAJGORSI 2:1 ;BM MULTIMEDIA – WYSOKA 1:1 ;EURO 2012 – FCALENIENAJGORSI 8:2

PÓŁFINAŁY

REANIMACJA – EURO 2012 6:4 ; BM MULTIMEDIA – VIKTORIA KAŁAWA 2:3

MECZ O III MIEJSCE: BM MULTIMEDIA – EURO 2012 3:2

FINAŁ: WYSOKA – REANIMACJA 1:11

NAJLEPSZY STRZELEC TURNIEJU - ANDRZEJ ORŁOWSKI „REANIMACJA” 18 Bramek

NAJLEPSZY BRAMKARZ - PIOTR CZYSZKOWSKI „FCALENIENAJGORSI”

Zabawy rowerowe

Na stadionie spotkali się miłośnicy dwóch kółek. W trakcie imprezy dzieci pod czujnym okiem swoich opiekunów oraz dopingowane przez burmistrza Tadeusza Dubickiego uczestniczyły w z a b a w a c h s p r a w n o ś c i o w y c h, które rozgrywane były na płycie boiska i b i e ż n i. Podsumowaniem zabawy był pokazowy wyścig „australijski” z udziałem dorosłych cyklistów. Wszystkie dzieci uczestniczące w zabawach otrzymały upominki i wyróżnienia.



Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku
www.mosiw.pl

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski,

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak Zb. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szalata, J. Szylar.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej)



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE PIOTR GNOIŃSKI



64-426 Łowyc, ul. Grzybowa 12

WYTWÓRNIĄ BETONU

OFERUJEMY:
Bloczek Betonowy
Beton Towarowy
- Pompa 28m
- Taśma 14m
- Wywrotki



95 748 51 90

95 748 50 18

606 270 818

Biuro Rachunkowe tel. 695 985 459

Hurtownia Materiałów Budowlanych

HADRYŚ

FHU MAGDALENA HADRYŚ

JAKO DYSTRYBUTOR FIRMY: **BOLIX®**

OFERTA PROMOCYJNA:

Klej do przyklejania styropianu:

BOLIX Z-14,40zł/worek 25kg

Klej uniwersalny do przyklejania styropianu i zatapiania siatki:

BOLIX U-20,00zł/worek 25kg

Siatka do dociepleń- 2,00zł/m²

66-300 Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 69

tel./fax 95 742 21 74

visionoptyk[®]
Blżej Ciebie

W CENIE

1
JEDNEJ

TRZY
3

PARY OKULARÓW



INFORMACJE W SALONACH OPTYCZNYCH VISIONOPTYK

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, 95 741 14 77, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sob. 9.00 - 13.00

Międzychód, ul. 17 Stycznia 35, 95 748 40 59, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sob. 9.00 - 13.00

www.visionoptyk.eu